

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 5.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " zagran. 7.00 "  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**  
 Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny - 799.

« Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy »  
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent,  
 a zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś!

CASINO

Dziś!

## Kobieta przeciw kobiecie

(Woman to Woman)

Wspaniały film produkcji amerykańskiej w 8 aktach według słynnej powieści Michaela Mortona.

W roli :: **BETTY COMPSON** ♣ Tajemnice życia paryskiego. ♣ Montmartre.  
 głównej Moulin Rouge. ♣ Balet. ♣ Salony arystokracji.

Efekty świetlne, mody, cudnej piękności artystki.

Orkiestra powiększona do pełnego składu filharmonicznego z solistami.

Początek przedstawień o godz. 3-ej po poł.

Ostatnie dni!

ODEON

Ostatnie dni!

Obraz kinematograficzny według  
 scenariusza słynnego działacza żyd.

**D-ra WEITZMANNA, p. t.**

## „KLATWA”

Wstrząsająca tragedia w 7 wielkich aktach z życia żydowskiego, w wykonaniu artystów Burgteatru w Wiedniu.

Muzyka ściśle dostosowana do charakteru i treści obrazu.  
 Passepertout (z wyjątkiem prasowych i urzędowych) przez pierwszy tydzień  
 demonstrowania powyższego obrazu nieważne. — Początek przedstawień o 6-ej

**MOTTO:** Kto zdradzi pierwszą swą oblubienicę,  
 Oltarz nad tym lzy roni...

Łódzkie Towarzystwo Techniczno-Handlowe

**Ł. T. T. H.**

Tel. 14-94. ————— Łódź ————— Piotrkowska 119

zorganizowało **Oddział RADIO**  
 nowy 0000

Posiada na składzie nadzwyczaj czule

**Radio-Aparaty**

Urządza: Kompletnie stacje odbiorcze radiotelefoniczne.

Poleca ze składu: Całkowity radiosprzęt, szczególnie lampki katodowe krajowego i obcego wyrobu.

Ładuje: Baterje akumulatorowe.

Posiada: Przedstawicielstwo i skład na miejscu  
 łożysk kulkowych i łożysk łożysk

**SKF**

10087-1

**Baczność, pracownicy umysłowi m. Łodzi!**

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza uchwaliła ogłosić w dniu ponownego otwarcia Sejmu, t. j. w **środek, dn. 22-go b. m.**

**jednogodzinny strejk protestacyjny**  
 (od godz. 11-ej do 12-ej w poł.)

przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia!

Wszelka praca w bankach, biurach, kantorach fabrycznych i innych zakładach handlowych i przemysłowych wszędzie tam, gdzie są zatrudnieni pracownicy umysłowi, winna na **przeciąg tej godziny ustać.**

Wzywamy Was, Koledzy do bezwzględного wykonania powyższej uchwały.

**Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza:**

Stowarzyszenie Handlowców Polskich,  
 Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,  
 Stow. Wzajemnej Pomocy Prac. Handlowych Chrześcjan,  
 Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Przemysłowych,  
 Związek Zawodowy Pracowników Bankowych. 105-1

**Amerykańskie polisy ubezpieczeniowe!**

Posiadacze, pragnący domagać się swych praw, zechcą porozumieć się z Dr. praw H. Winawerem, Warszawa, Koszykowa 70. 875-4

Dr. med.

**Seweryn Schenker**  
 powrócił

i przyjmuje nadal 9638-5  
 w Pabjanicach, św. Rocha 5.

**FUTRA**

**L. PINKUS**

Piotrkowska 58. Tel. 12-24.  
 8:02-24

Dr. med. **Gustawa Zand-Tenenbaumowa**  
 Choroby Kobiece i Akuszerja  
 Wólczańska Nr. 4.  
 Przyjmuje od godziny 5 do 5 popołud

**1 pokój z kuchnią SAMOCHÓD**

na Ewangelickiej zamienię za dopłatą na 2 lub 3 pokoje z kuchnią możliwie w pobliżu teje, lub też wynajmę. Oferty sub „A. P. 54”.  
 125-1

ciężarowy 4-0 tonowy z 3-oh tonową przyczepką do wynajęcia. Inż. Meyerhold, Kilińskiego 126  
 124-1

**Komunikat.**

Szanownym Paniom i Panom za gorliwą pracę przy sprządaży znaczka (dn. 15.X) na rzecz domu sierot „Przytulisko” serdeczne podziękowanie składa Zarząd.

101-1



# WZORY ANGIELSKIE.

Stronnictwa prawicowe w państwach ładu europejskiego, które nie bez pociechy powitały ostatnie przesilenie rządowe w Anglii, powinny wszakże zwrócić uwagę na pewien szczegół: oto rząd Mac Donalda wykoleił się nie wskutek zaryzykowania jakowegoś zbytnie śmiałego eksperymentu społecznego, ale właśnie wskutek niedość ściśle przestrzegania szacunku dla jednej z podstawowych reguł ustroju demokratycznego, mianowicie: zasady podziału władz.

Labour Party pozwoliła sobie zlekceważyć (lub wywołała pozory, że lekceważy) zasadę niezależności i samoistności autorytetu władzy sądowej: i — pod zarzutem tego lekceważenia padła.

Jest to — oczywista — szczegół, nie wyczerpujący istoty czynników przesilenia, ale szczegół dla dojrzałej, parlamentarystycznej Anglii jakże znamienity!

Nie nadmiar, ale niedobór demokracji stał się bezpośrednim powodem upadku pierwszego gabinetu robotniczego w Anglii. — Ktoś zrobił spostrzeżenie, że stronnictwa robotnicze, nawet wtenczas, gdy przeciwstawiają się wzorom rządów bolszewickich, nie zawsze stanąć potrafia na wysokości wymagań kultury demokratycznej. Cobyśmykolwiek jednak o tem sądzili, to pewna, że z obecnego kryzysu angielskiego nie można wysuwać żadnych wniosków antydemokratycznych na użytek innych krajów; tych zwłaszcza, gdzie wszystkie odłamy władz aż nadto często łączą się ze sobą w jednym pojęciu... nadużycia władzy.

Wszelako, poza pretekstem bez pośrednim, jak powiedziałem, szukać należy głębszych przyczyn przesilenia.

Przyczyny te tkwią w fakcie, że dalsze trwanie rządu Mac Donalda, nie mającego oparcia w trwałej większości parlamentarnej, angażowało odpowiedzialność polityczną zarówno konserwatystów, jak liberałów, szczególnież jednakże tych ostatnich: otóż, oba te stronnictwa, niewątpliwie, uznawały pożyteczną zbieżność między rządami labouryzmu, a rozwiązaniem lub posunięciem naprzód kilku ważnych zagadnień polityki europejskiej, niemniej wszakże nie chciały na dłuższą metę dzielić z labouryzmem odpowiedzialności za przyszłe wyniki jego zewnętrznych i wewnętrznych poczynań.

Mac Donald mógłby, rozporządzając dotychczasową w izbie gmin mniejszością, utrzymać się przy rządzie pod jednym tylko warunkiem: zawarcia trwałego, głębokiego przymierza z liberałami.

Przymierze takie, możliwe w teorii, okazało się niemożliwe w praktyce. Zgubne dla stronnictwa liberalnego, jednocześnie było niedogodne i kłopotliwe dla stronnictwa pracy. Pierwszemu groziło wręcz pochłonięciem i roztopieniem w szeregach labouryzmu; drugie skazywało wciąż na kompromisy i kosztowne ustępstwa z programu.

To też w wyniku dziewięćmiesięcznego doświadczenia współpracy na terenie rządu i parlamentu, labouryzm i liberalizm angielski stanęły dziś na stanowiskach otwartej wobec siebie walki.

Oba te stronnictwa współzawodniczą ze sobą w dążeniu do opanowania przyszłej lewicy angielskiej: konieczność współzawodnictwa na tym samym terenie pociąga za so-

sta, wystąpili wrogo przeciwko szeregowi aktów rządu labourysty bą konieczność antagonizmu i walki.

Śród zwolenników Lloyda George'a i Asquitha niebrak było ludzi, którzy z niepokojem rzucali pytanie:

— Czy nie widzicie, że pozostawiając Mac Donalda u steru, stronnictwo nasze tonie? Cóż będzie z nas po latach kilku? Czyż nie zostaniemy starci na proch

między dwoma kolosami: stronnictwem pracy i stronnictwem konserwatystów?

Poza niebezpieczeństwem „starcia na proch” odgrywały w rachubie liberałów rolę przewidywania i względy natury ekonomicznej. Nie należy, istotnie, zapominać, że obóz liberalizmu angielskiego (nie mówiąc już o konserwatyźmie!) liczy spory zastęp wielkich przemysłowców, bankierów, bogatych przedsiębiorców i magnatów ziem-

skich: ci to panowie zasilają skarbice partyny; i ci sami, rzecz procznego, godzących mniej lub więcej bezpośrednio w ich suto zaopatrzone kieszenie. Do aktów takich należały: bilans Snowdena, ustawa o komornem, projekt obniżenia ceny środków spożywczych, troska o los bezrobotnych.

Nie przeceniając motywów, jakie spowodowały liberałów do obalenia rządu Mac Donalda, trzeba jednakże przyznać, że, decydując

się na ów krok, złożyli oni, jako stronnictwo, dowód wysokiej odwagi politycznej.

Powodując kryzys rządowy, a co za tem idzie, rozwiązanie izby gmin i nowy apel do wyborców, liberałowie wiedzą jak doniosłe podjęli ryzyko, jak dotkliwy mogą ponieść podczas wyborów uszczerbek zarówno na rzecz konserwatystów, jak i na rzecz Labour Party. Niebrak danych do przepowiedni, że oni to głównie opłacić mogą koszty wyborów, które wywołali w momencie, gdy kraj był, poniekąd, wyborem niechętny. A jednak przed ryzykiem się nie cofnęli. Woleli utrzymać w ręku sztandar, niż mandaty poselskie. Wolą podczas wyborów postawić byt i siłę stronnictwa na kartę, choćby niepewną ale własną, niżli być stawką gry niezawodnej, lecz cudzej!

To samo, tylko w mierze jeszcze szerszej, należy powiedzieć wobec decyzji Mac Donalda, który po dziewięćmiesięcznym okresie przymusowych kompromisów, zła mał wiszący mu nad głową miecz Damoklesa, przekreślił przymierze z liberalizmem, i w wolnej decyzji ludu, głosującego na wyborach, postanowił własną odzyskać wolność.

Ostatnim wreszcie, zasługującym na uwypatnienie, rysem przesilenia angielskiego jest gotowość, z jaką król Jerzy przyjął wniosek Mac Donalda w sprawie rozwiązania izby i wyznaczenia nowych wyborów. Praktyka konstytucyjna Anglii pozostawiła koronie nie-liczne tylko prawa, ale do nich należy niezakwestjonowane prawo rozwiązywania izby gmin. Król tedy mógł być dać posłuch pewnym namowom konserwatystów i powołać do steru rządów gabinet koalicyjny, złożony z żywiołów liberalno-zachowawczych, które sprawiły upadek Mac Donalda. Nie skorzystał atoli z przysługującej sobie możliwości i — bez wahania przystał na propozycję ustępującego premiera. Aktem tym korona angielska, w głębokim rozumieniu nietylko litery, ale i ducha konstytucji, ujawniła swą zgodę z Mac Donaldem na gruncie zasadniczej tezy, że w starciu między rządem a parlamentem słowo orzekające należy do ogółu wyborców.

Stary, parlamentarny organizm angielski wykazuje, poprzez szereg szybkich, niezawodnych stadiów ostatniego kryzysu, swoją niewyczerpaną żywotność i raz jeszcze stwierdza zwycięstwo zasad, które mu w wiekowym jego rozwoju przewodniczyły. Jakoż tam, gdzie parlament nie jest fikcją, nie jest martwym konwenansem, ale soczewką żywej woli narodu, tam wszelka wątpliwość bądź co do pochodzenia zwierzchnictwa, bądź co do prawomocności władzy, znajdując rozwiązanie w tym samym niemal momencie, w którym została podniesiona. W ustroju demokracji parlamentarnej powaga rządu (awic i siła) polega na możliwości każdorazowego stwierdzenia że rząd ów cieszy się zaufaniem większości parlamentu; jak znów powaga parlamentu polega na każdorazowej gotowości poddania się próbie wyborczej; próbie, z której ciało przedstawicielskie wynosi nowy dopływ krwi z pulsujących tętnic życia swego narodu.

Ku tym starym wzorom angielskim warto jest posłać myśl i uwagę. Warto jest choćby po to, aby stwierdzić, jak wielka od nich dzieli nas odległość.

J. Przemyski.

## Straszna zmora.

Jest jeden wróg wewnętrzny państwa polskiego, który, jak zmora, zawisnął nad naszym życiem, niszcząc jego rozwój, wprowadzając zamęt, anarchizując całe społeczeństwo i niedopuszczając młodym organizmom państwowym do skonsolidowania się.

Wróg ten uczynił nasze gminy siedziskiem zimnego, oschłego biurokracizmu, w którym urzędnicy zjadają wszystkie nieomal dochody. Ubezwiadlił społeczną działalność naszych sejmików powiatowych, a kresy oddał na pastwę administracji tyleż bezwładnej, co nieudolnej.

Wróg ten narzucił naszym urzędom nadzwyczajny, niespotykany gdzieindziej sposób myślenia. „Ludność tutejsza jest zdemoralizowana, mówił mi kiedyś jeden z dygnitarzy delegatury rządu w Wilnie. Przyzwyczaiła się ona do tego, że wszystko załatwia się tu na miejscu szybko. Dziś każda sprawa musi iść do Warszawy — trzeba czekać. To zresztą jest przejściowe, przyzwyczai się”.

Tak ów pan dygnitarz uważał, że należy przyzwyczaić ludność do czekania. A wtedy już wszystko będzie dobrze.

Wróg ten, idziemy dalej, sprawił, że obywatela już nie czują żadnej odpowiedzialności za losy

państwa, województwa, powiatu, miasta, gminy czy wsi, bo o wszystkim ma myśleć ktoś, co jest gdzieś tam na niedosięgalnych wyżach hierarchii...

Wrogiem tym jest centralizm.

Pracy nad ujednostajnieniem prawodawstwa polskiego nieomal nie znać. Małżeństwo, zawarte w Małopolsce czy w Poznańskim, bardzo często jest nieważne w b. Kongresówce. Postępki niekaralne w Krakowie surowo się karze w Warszawie. Tytuł własności ważny w Wilnie nie posiada żadnej wartości w Krakowie. Więc w dziedzinie usystematyzowania życia naszego nie zrobiono prawie nic. Wyniki prac komisji kodyfikacyjnej leżą „bezpiecznie” w kancelarii sejmowej okryte kurzem zapomnienia, ale wszędzie wdarły się zazdrosne łapy centrali, aby tylko nie dopuścić do rozwoju samodzielnej inicjatywy, aby tylko wszystko szło według nakazu z góry.

Starostę zrobiono nie stróżem prawa uzgadniającym poczyny miejscowej społeczności z zamierzeniami rządu, lecz kacyką rozkazującego wszystkim i na każdym kroku.

Zarządom dóbr narodowych na prowincji odebrano tak dalece samodzielność, że takie leśnictwo o-

przedzał sągu drzewa musi pytać nieomal samego ministra rolnictwa. Ile papieru psuje się co dzień z tego powodu, ile marnuje się drogiego czasu, pieniędzy, ile pada zysków dla państwa, tego by najlepszy rachmistrz nie zliczył.

I to jest charakterystyczne, że każda dotąd wprowadzona reforma, każde nawet najbardziej korzystne poczynanie skądinąd przy czynia się do wzmocnienia tego centralizmu, gdyż poza biurokracją państwo nasze nie posiada prosto innych organów.

Ten nieznośny stan musi być nareszcie zmieniony. Odkładana z miesiąca na miesiąc, z roku na rok sprawa samorządów musi nareszcie wyjść z ukrycia i wydobyć się na porządek dzienny prac sejmowych.

Obecna forma projektów złożonych przez rząd, co więcej sama metoda stawiania sprawy i traktowania oddzielnie każdej jednostki samorządowej nie naprawi sytuacji. Musi być ujęta cała sprawa podziału prac między państwem i społeczeństwem. Muszą być wzięte pod uwagę wszystkie trzy stopnie samorządu. Tylko załatwienie sprawy w jej całości wyprowadzi nas może z bagna centralizmu.

A. Uziembło.

## Kołuństwo a Mac Donald.

W przeważającej większości naszej prasy, a zeszłą i w przeciętnej opinii publicznej powitano ostatni kryzys polityczny w Anglii, jako wypadek rador y, dla Polski pomyślny, nieomal, jako zwycięstwo polityki polskiej. Gdyby ten kołuński pogląd na rzeczy ograniczył się do poglądów, wypowiadanych przy czarnej kawie poobiedniej, może nie warto byłoby się nad tym objawem zatrzymywać, ale, że, jak widzi się w tej sprawie nieomal „jednolity front narodowy” w Polsce, warto więc z tym przesądem walczyć.

„Kurier Poranny”, „Gazeta Poranna” nie różnią się prawie wcale w swoich poglądach na ten doniosły wypadek polityczny. W prasie pstryż się od tytułów i uwag na temat „Koniec angielskiej Moraczewszczyzny”, albo „Upadek Kiereńszczyzny w Anglii”. To samo powtarza się w rozmowach z westchnieniem ulgi, że upadł wreszcie ten germanofil angielski, co to chciał Niemcom podarować Górny Śląsk i korytarz.

W tych płytkich i pośpiesznych sądach, trafiających na dobrze przygotowany grunt ubóstwa orientacji politycznej w Polsce, razi przedewszystkiem całkowita ignorancja. Bo przecież na razie jeszcze ów Kiereński, czy też Moraczewski angielski p. Ramsay Mac Donald — nie jest pobity, ani zgnębiony, przeciwnie sam parł do głosowania z d. 8 b. m. w wyniku tego głosowania rozwiązał Izbę i zarządził nowe wybory na 29 bm.

Dopiero wynik tych wyborów pokaże, czy bete no' naszego kołuństwa i szowinizmu, została pobita, czy nie. Obecnie raczej można przewidywać nowe i świetne zwycięstwo Labour-party na wyborach, niż jej klęskę.

Przedewszystkiem więc nasze

„szerokie koła” radujące się z upadku Mac Donald'a winny uświadomić sobie, że radują się przedwcześnie i niedźwiedz jeszcze nie jest zabity.

A teraz zastanówmy się nad zasadniczą kwestją, czy doprawdy Polska ma koniecznie sobie życzyć upadku rządów Labour-party w Anglii i czy ma koniecznie uważać wielkie stronnictwo robotnicze angielskie, które trzyma ster polityki angielskiej w swem ręku, za wroga Polski?

Naturalnie ci wszyscy, którzy nie widzą szczęścia Polski poza okopami świętej Trójcy, ci, którzy chcieliby sprzągnąć Polskę z wszechświatową reakcją z przedwojennym porządkiem rzeczy, muszą nienawidzić rządu p. Mac Donald'a, w jego błędach i wahanjach upatrywać specjalnie złośliwe antypolskie zamiary, a zasadnicze linie jego polityki pacyfikacji i reform społecznych ignorować, szkalować i wyszydzać. Ale ku utrapieniu tych naszych „polityków” trzeba powiedzieć, że w Anglii niema ani jednej grupy politycznej, która by pod względem reakcyjności, zacofania kulturalno-społecznego, kółkowidztwa i kołuństwa mogła dogodzić naszej... endecji, chadecji i tak zwanej przeciętnej opinii warszawskiej. Niema takich nad Tamizą, nie urodzili się i już się nie urodzą. Trudno. Na to niema rady. A stąd wypływa wniosek że cała ta nasza kołuńska kompanja będzie nienawidziła ewentualnego następcę Mac Donald'a tak samo, jak nienawidzi jego, jak nie znosiła lorda George'a i jak napewno odzjęł wstąpił się od Baldwin'a i Balfoura, gdyby ci zdążyli nieco dłużej rządzić.

Kto jednak wyrzwał poza mur głupoty politycznej wzniesionej do kofa Polski przez endecję i jej wychowanków, ten rozumie, że ani

Labour-party, ani p. Mac Donald, ani Anglija cała nie są bezwzględnie wrogami Polski.

Nie lubią oni tylko reakcji polskiej, najłatwiej ją wyczuwają w naszej polityce zagranicznej i wów czas zżymają się i sarkają. Bardzo często przez naszą własną niezarność i niezdolność upatrują tam naszą reakcyjność, gdzie jej niema, ale na to mogłaby zaradzić zawsze sprawna i racjonalna propaganda M. S. Z., zniszczona przez rządy Chjeno-Piasta.

Poza tem rządy angielskie mają więcej do roboty i myślenia, niż ciągle kłopotanie się o Polskę i robienie jej psikusów, jak to sądzą nasi domowi politycy.

Labour-party i jej przywódcy postawili sobie za zadanie przywrócenie ludzkich stosunków między państwami i narodami. Nie twierdzą, że kierują się przytem jakimś anielskim idealizmem. Nie. Dażą do tego celu przekonawszy się naocznie, że imaczej szerokie warstwy narodu angielskiego nie mogą żyć spokojnie o jutro, bo bez powszechnego pokoju, niema dosyć pracy w Anglii, nie idzie sprawnie i dobrze handel, nie pomnaża się dobrobyt ludów, a przeciwnie, upada.

Interes odrodzonej Rzpltej Polskiej dobrze rozumiany z pacyfikacją powszechną jest ściśle związany.

Jakaś z dróg lub metod obranych przez rządy angielskie, dla osiągnięcia celu może być wadliwa lub z naszym interesem niezgodna, ale wyjaśnić to i naprawić może tylko polityka polska, uznająca ten cel i jego zasady. Natomiast głupia niechęć, a nawet nienawiść do sił politycznych o polityce Angji decydujących, czynić może z Polski tylko nieszczęsną Abdera, która z nikim porozumieć się, ani ułożyć nie może. **St. Gr.**



## O regulację polsko - niemieckich stosunków na Górnym Śląsku.

Prez. Calonder o pokojowej współpracy członków komisji górnośląskiej.

KATOWICE 18 października. (PAT). Dzisiaj przed południem pod przewodnictwem prezydenta Calondera odbyło się zebranie komisji mieszanej dla G. Śląska, celem zaznajomienia z pracami komisji nowego członka hr. Praszmy. Rząd niemiecki zamianował hr. Praszmy jako zastępcę radcy legacyjnego von Moltkiego, który ustąpił z komisji przed kilku miesiącami, celem zajęcia stanowiska dyplomatycznego przy niemieckim poselstwie w Angorze.

Po wyrażeniu słów uznania p. von Moltkiemu za jego działalność jako członka komisji mieszanej, prezydent Calonder wskazał w swym przemówieniu na cele polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej z dnia 15 maja 1922 r., przedstawiając w ogólnych zarysach zadania komisji.

Pan prezydent Calonder położył szczególny nacisk na ważność problemu mniejszości, zaznaczając, że na G. Śląsku polskim istnieje znaczna mniejszość niemiecka, a na G. Śląsku niemieckim znaczna mniejszość polska, oraz że mniejszościom tym przysługują so-

lennie przyznane prawo do swobodnego pielęgnowania swojej mowy i kultury. Kwestię mniejszości określił prezydent jako główny problem konwencji genewskiej. Działalnością komisji mieszanej winien kierować wzgląd pokojowego ustalenia się wzajemnych stosunków oraz szczerego porozumienia. Wspomniawszy o dotychczasowej dwa i pół roku trwającej pracy komisji mieszanej, prezydent pochwalił sesję z czerwca 1920 r. z obecnym stanem komisji. Mimo wszelkich trudności osiągnięto znaczne wyniki, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, gdzie nastąpiło znaczne odprężenie stosunków.

Następnie prezydent dał wyraz nadziei, że przy zyciowym poparciu rządów uda się komisji w zupełności spełnić wyznaczone jej posłannictwo, pomimo wszelkich istniejących trudności, poczem z zadowoleniem stwierdził, że między członkami komisji mieszanej zawsze panowało zupełne obopólne zaufanie.

W końcu prezydent wyraził życzenie, aby wszystkie organa, za-

interesowane w wyniku konwencji genewskiej, zwłaszcza obaj przedstawiciele państw oraz naczelnicy urzędów dla spraw mniejszości, udzielali sobie nawzajem poparcia i razem współpracowali dla sprawy pokoju i porozumienia.

Po przemówieniu prezydenta Calondera zabrali jeszcze głos przedstawiciel państwa polskiego, konsul generalny Szczepański, oraz nowy członek komisji mieszanej hr. Praszma. Obaj mówcy w przemówieniach swych wyrazili gotowość działania w myśl wywodów prezydenta.

W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie komisji, a więc: prezydent Calonder, marszałek sejmu Wolny, inż. Grabianowski, następnie były landrat dr. Lukaschek i przewodniczący sejmu prowincjonalnego na G. Śląsku hr. Praszma, jak również sekretarz komisji mieszanej dr. Pozzy. Jako goście byli obecni: przedstawiciel państwa polskiego Szczepański i przedstawiciel niemiecki Puttling.

### Górnośląski fundusz ubezpieczeniowy.

WARSZAWA, 18 października. (Pat.) — Dnia 18 b. m. wyjechali z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej dyrektor departamentu bezpieczeństwa dr. Stanisław Jurkiewicz i radca ministerialny dr. Herman Horowitz na drugą sesję komisji arbitrażowej, ustanowioną przez międzynarodowe biuro pracy do spraw przekaza-

nia przez Niemcy funduszu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku.

Wymienieni wyżej delegaci ministerstwa odbędą po drodze konferencje z bezpośrednio zainteresowanymi czynnikami na G. Śląsku, a mianowicie: 20 b. m. w Królewskiej Hucie z zakładem ubezpieczeń społecznych wojewódz-

stwa śląskiego i kasą emerytalną robotników kolejowych, a w dniu 21 b. m. w Bytomiu z polską pomocą bracką, w Tarnowskich Górach oraz z p. konsulem generalnym Rzplitej polskiej w Paryżu.

Druga sesja komisji arbitrażowej rozpocznie się we Wrocławiu dnia 20 b. m., a dnia 25 b. m. obrady jej przeniesione będą do Krakowa.

## Informacyjna Konferencja w przedzium rady ministrów.

Wyznanie wiary posła Strońskiego: tylko na prawo

WARSZAWA, 18 października. Wczorajsza konferencja w przedzium rady ministrów, w której udział wzięli posłowie, senatorowie i ministrowie, należący do komitetu politycznego, wywołała duże zainteresowanie w świecie politycznym.

Zainteresowano się przede wszystkim przemówieniem premiera Grabskiego. Przemówienie to, jak słychać, poświęcone było przeważnie sytuacji międzynarodowej i naszej polityce zagranicznej, oraz sprawom mniejszości narodowych i kresów. Momenty gospodarcze i sprawy, związane z polityką wewnętrzną, wnieśli do dyskusji dopiero niektórzy posłowie, przede wszystkim pp. Barlic-

ki i Poniatowski, na co znów premier dawał wyjaśnienia.

Wrażenie wywołało podobno dość zasadnicza różnica zdań między dwoma posłami prawicy w poglądach na naszą politykę zagraniczną. P. Stroński deklamował niezłomnie się z lewicowym kursem zachodu, nazywając go przejściowym i bez wpływu na sytuację międzynarodową.

Pos. Kozicki utrzymywał, — jak słychać, — że ignorować obecnego stanu rzeczy nie powinniśmy i nie możemy.

Konferencja nie miała na celu jakichkolwiek postanowień; chodziło jedynie o wymianę zdań między rządem i przedstawicielami izb prawodawczych.

## Zagadnienia kresowe u premj. Grabskiego.

### KONFERENCJA Z POSŁEM THUGUTTEM.

WARSZAWA, 18 października. Wczoraj o godz. 3 po poł. premier Grabski przyjął posła Thugutta, z którym omawiał plan dalszych prac komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i kresów.

Dotychczasowy plan, jak się dowiadujemy, ulec ma dwóm zasadniczym zmianom, a właściwie rozszerzeniu. Przedewszystkiem komisja zająć się ma nie tylko kresami wschodnimi, ale i zachodnimi. Następnie opracować ma projekt utworzenia delegatury dla spraw kresów i mniejszości, a nie podsekretariatu stanu. Zmiana ta nastąpić ma dlatego, że kompetencje, projektowane dla tego nowego organu rządowego, nie pokrywają się z kompetencjami, przewidzianymi dla podsekretariatu stanu. Siedliskiem delegatury byłaby

Warszawa, a na stanowisko delegata wysunięta znów została kandydatura p. Romana.

### 5,4 MILJ. ZŁOTYCH NA MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW KRESOWYCH.

WARSZAWA, 18 października. Rząd przystępuje do intensywnej budowy domów urzędniczych na kresach. Jest to akcja doniosła wobec warunków, w jakich żyją teraz urzędnicy kresowi.

W roku bieżącym prelimitowano na to 5,400.000 złotych. Z czego zużytkowano już 3 i pół miliona. Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu zrezygnowało z sum wstawionych do tegorocznego budżetu, na powiększenie gmachu centrali w Warszawie i przeznaczycie je na rozszerzenie akcji budowlanej dla urzędników na kresach.

## Otwarcie sesji senatu.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Marszałek senatu p. Trąpczyński zwołał na środę 29 b. m. plenarne posiedzenie senatu,

Na posiedzeniu tem premier p. W. Grabski wygłosi swe expose, które złoży na sejmie w najbliższą środę, dnia 22 b. m.

## Kronika polityki polskiej.

### PREMIER GRABSKI W SPALE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Prezes rady ministrów, p. Grabski wyjechał dzisiaj, w niedzielę do Spały dla złożenia relacji z sytuacji politycznej.

### MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KAS OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Na międzynarodowy zjazd przedstawicieli kas oszczędnościowych w Mediolanie wyjechali dzisiaj z ramienia Polski dyrektor techniczny P. K. O. p. Stein, dyrektor oddziału P. K. O. w Poznaniu Bienkowski i referent prasowy P. K. O. Turo.

### ODZNACZENIA W SĄDOWNICTWIE.

WARSZAWA, 18 października. (Pat.) Pan minister sprawiedliwości Włodzimierz Wyganowski dokonał w dniu 18 b. m. uroczystego wręczenia dyplomów i odznak orderu „Odrodzenia Polski”: ś. p. Stefanowi Cholewińskiemu, sędziemu sądu najwyższego, krzyż komandorski; pp.: Franciszkowi Niecobyłskiemu i Marjanowi Janowskiemu, podprokuratorom przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, krzyże oficerskie. Ordery powyższe zostały udzielone dekretem p. prezydenta Rzplitej z dnia 31-go grudnia 1923 r. za zastąpienia, położone przy organizacji sądownictwa polskiego.

### ZJAZD PREZESÓW SĄDÓW OKRĘGOWYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Na 7 listopada zwołano do Warszawy zjazd prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej.

### MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.

WILNO, 18 października (PAT) W dniu dzisiejszym rano przybył do Wilna marszałek Piłsudski.

## Uchwały rady spozycwców.

Ograniczyć spożycie, podwyższyć opłaty wywozowe, obniżyć ceny na artykuły przywożone

WARSZAWA, 18 października. Wczoraj o g. 5 po poł. odbyło się w ministerjum S. W. pierwsze posiedzenie rady spozycwców. Przewodniczył minister spraw wewn. p. Hübner. Przybyli m. in.: wiceminister Olpiński, dyr. departamentu samorządowego Weissbrodt, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego rady ministrów Widomski i naczelnik wydz. adrowiz. M. S. W. p. Strzelecki. Ten ostatni wygłosił referat o sytuacji aprowizacyjnej kraju. Jest ona niepomyślna, ze względu na nieurodzaj. Wobec tego spożycie przesunie się samorzutnie z jednego artykułu na inny. Ponieważ jest mniej żyta, przeto wzrosnie spożycie ziemniaków, których jest dużo więcej nawet niż w roku ubiegłym.

Jak daleko ograniczenie spożycia zboża będzie musiało być zastosowane, trudno narazie przewidzieć i ostatecznie obliczenie urodzajów może wykazać pewne różnice w stosunku do tymczasowej oceny. Rząd wystąpił już z inicjatywą, aby ograniczyć niskoprocentowy przemiał.

W dyskusji wypowiedziano się za ograniczeniem spożycia i powierzone opracowanie szczegółów ko-

misji, do której weszli pp. pos. Roguszczyk, poseł Zaremba, poseł Ostrowski, dyr. Kmita i dyr. Helwig.

Zalecono rządowi, ażeby w dalszym ciągu gromadził rezerwę zbożową. Wyrażono obawy, czy rząd, kasując główny urząd żywnościowy i tworząc nową instytucję, nie straci najlepszego momentu zakupu.

Pozatem: 1) wypowiedziano się za podwyższeniem opłat wywozowych od zboża, a nawet w zasadzie za zupełnym wstrzymaniem wywozu ziarna;

2) postanowiono wezwać samorządy, ażeby przy pomocy rządu rozpoczęły budowę dużych piekarni mechanicznych;

3) wypowiedziano się za zniżką ceł od artykułów pierwszej potrzeby, przywożonych z zagranicy.

Szczegółowe opracowanie tych wniosków powierzono komisji, do której wybrano pp.: pos. Łypacwicza, pos. Bobrowskiego, lawnika mag. m. Łodzi Muszyńskiego, dyr. Kurzewskiego (zw. polsk. stowarzyszenia społ.) i dyr. Łukasiewicza (zw. chrześc. stow. robotniczych.)

## Ku czci Sienkiewicza.

### UROCZYSTOŚCI W PRADZE.

PRAGA, 18 października. (Pat.) W związku z uroczystościami ku czci Henryka Sienkiewicza w sobotę, dnia 25 b. m. odbędzie się w auli uniwersyteckiej o godz. 11 rano uroczystość, w czasie której profesor uniwersytetu dr. Machal wygłosi przemówienie. Na stacji granicznej, po przybyciu pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, imieniem czeskich literatów przemówienie wygłosi poseł Pick. Na życzenie, wyrażone z kół polskich, arcybiskup praski dr. Korda w czasie uroczystości w Pantonie dokona pokropienia trumny, poczem weźmie udział w kondukcje na dworzec Wilsona.

### KONDUKT ŻALOBNY.

WARSZAWA, 18 października. (Pat.) — Kondukt pogrzebowy przy uroczystości żałobnej przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza tworzyć będą:

1) świta konna policji, z orkiestrą, 2) swoleźerzy z orkiestrą, 3) piechota z orkiestrą, 4) policja piesza z orkiestrą, 5) delegacje z wieńcami, 6) duchowieństwo, 7) karawan, 8) rodzina, 9) premier i marszałkowie, 10) rząd i korpus dyplomatyczny, 11) generalicja, 12) sejm i senat, 13) akademja umiejętności i uniwersytety, 14) towarzystwa literackie i dziennikarskie, 15) rada miejska, 16) delegacje zagraniczne i krajowe, 17) komitet uroczystości, 18) artylerja z orkiestrą.

### DELEGACJE UNIWERSYTECKIE.

WARSZAWA, 18 października. (Pat.) — Komitet sienkiewiczowski rezerwuje dla delegacji wszystkich uniwersytetów miejsca w pochodzie, na akademji i w katedrze prosząc ze względu na szczupłość miejsc o nieliczne delegacje.

## Zakazana kolacja.

Czego nie wolno wwozić do kraju?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu przygotował nową listę towarów, których przywóz jest zabroniony. Znajdują się tam następujące artykuły:

Paszety, homary, ostrygi, sery wykwintne, cukierki, konfitury,

czekolada, kakao, arak, rum, koniak, sliwowica i likier, tudzież wina.

Zakaz ten nie dotyczy jednak tych krajów, z którymi Polska zawarła traktaty handlowe, w których przewidziane są odpowiednie kontyngenty. Wyliczonych wyżej towarów.

## Niemcy o nominacji Plucińskiego.

W berlińskiej „Vossische Zeitung” znajduje się następująca notatka w sprawie nominacji p. Plucińskiego.

„Nominacja b. ministra polskiego Plucińskiego na przewodniczącego delegacji polskiej na konferencje polsko - niemiecką w sprawie zawarcia umowy handlowej, została przyjęta w berlińskich kołach politycznych, jako niezupeł-

nie pomyślny prognostyk obrad. Pluciński na swem poprzednim stanowisku w Gdańsku skierował wszystkie swe wysiłki w kierunku zupełnego poddania Gdańska władzy suwerennej Polski. Również w czasie zeszłorocznych obrad w lidze narodów w sprawach gdańskich grał niebardzo szczęśliwą rolę, wskutek czego ustąpił ze swego stanowiska.”

## Święto pruskie w Gdańsku.

GDANSK, 17 października. — „Danziger Volkstimme” podaje bardzo ciekawe dane do odbytego pod Gdańskiem święta nacjonalistów z okazji poświęcenia sztandaru. Według opisu „Danz. Volkstimme” z tysiąca umundurowanych hitlerowców większość po-

chodziła z Prus Wschodnich. Zjawili się nie tylko organizacje z bliższego Malborka, lecz i z dalej położonych miejscowości. Dziennik bardzo ostro krytykuje urządzenie manifestacji, której naczelnem hasłem była wojna odwetowa i temu podobne hasła wojownicze.

## Przed konferencją w Helsingforsie.

RYGA, 15 października. (Pat.) Według tutejszych doniesień konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Helsingforsie odbędzie się ponownie bez udziału Litwy. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: sądy rozjemcze pomię-

dzy państwami bałtyckimi, ogólne położenie po zakończeniu sesji zgromadzenia ligi narodów w związku z protokołem arbitrażowym i wreszcie udział państw bałtyckich w powszechnym kongresie rozbrojeniowym.



## Pękające bańki.

Ponieważ p. „dr. prof.“ Antoni Ferdynand Ossendowski jest pisarzem polskim, nie może nas ani bawić ani cieszyć ten kompromitujący skandal, na jaki sobie „nowy Juliusz Verne” w tupecie naukowym zagranicą tak dobrze zasłużył. Już parę miesięcy temu, po niesłychanej reklamie w Paryżu, kilku kompetentnych francuzów, znawców Azji, dało znać opinii, że jednak w utworach „znakomitego podróżnika polskiego” mieści się zbyt dużo błędów. Zwłaszcza wszystko, co napisał o Tybecie, niezgodne jest z rzeczywistością. Teraz znowu na łamach prasy niemieckiej szereg piór „wykafkacza” „polskiego Robinsona Cruzo”, o którym Sven Hedin wyraził się wysoce niedelikatnie, przyczem szlachetny za wód dentystów uleszliwie obraził. Napisał mianowicie, że p. Ossendowski „lże jak dentysta”.

Sprawa w świecie naukowym stol tak, że to nie jest ani nowy Verne, ani nowy Karol May, tylko bardzo sprytny nowoczesny, powojenny człowiek, który zbyt nie obciąża swego piórkowego sumienia tymi skrępowanymi, jakie na drodze do rozgłosu i do powodzenia leżą niby wielka, ciężka kłoda.

Ale popełnił błąd. Przesadził. Zbytło zaufał swojemu sprytowi i swoim publicystycznym uzdolnieniom. Mógł być niezłym i nawet popularnym autorem, gdyby bez takich pretensji i bez takiej błagi opisywał swe przygody. Ale chciał zdobyć sławę wielkiego podróżnika, odkrywcy stu tajemnic Wschodu, znawcy ukrywanych przed okiem cudzoziemca religijnych praktyk; chciał oślnąć czytelnika rewelacjami, zadziwić Europę szeregiem nadzwyczajnych „nowin”. I tu się sparzył. Dostał po łapach od ludzi kompetentnych. Naraził się na śmieszność. Musi teraz zejść z tej wysokości, na jakie go wzniosła łatwowierność zmiłkowanego czytelnika.

Możeby o tej klęsce przegranej bluźni wcale nie wspominał, gdyby nie to, że w naszym życiu społecznym dostrzegam częściej, niż gdziekolwiek, powtarzające się zjawisko: co pewien czas pęka jakaś zbyt wyduka bańka. Ma się nawet niekiedy wrażenie, że urządził się sobie wielka, wszechstanowa zabawa w mydlane, pękające bańki. Rośnie bańka, rośnie, cleszy oko blęszczącymi kolorami, wznosi się ku górze, wysoko, coraz wyżej i w tem — traci rozpryskuje się, obraca się w nicłość. Lecz dalej do zabawy! Do drugiej bańki, do trzeciej, do setnej!

Ile ich pękło w ciągu kilku lat? Pękły, bo musiały, bo tak jest przeznaczenie bańki. Nema żadnego sposobu, żeby mogła rozprysnąć uniknąć, choćby budziła nadzwyczajny zachwyt. I bardzo zabawna jest publiczność, która liczy na to, że może ta lub owa z najpiękniejszych bańek unieść się ku górze i nie pęknie. Nie, nie, tak dobrze nie będzie!

Możnaby u nas sporządzić obszerny katalog gwałtownie zmarłych za życia polityków, działaczy społecznych, prowo datorów, zbawców narodu, ulubieńców pu bliczności, kochanków ulicy, głośnych, nadzwyczajnie głośnych, przytem dumnych, zarozumiałych, pewnych siebie. A to byłyby tylko ludzkie bańki. Ktoś silniej dmuchnął i koniec wielkości, sławy, popularności. Głną po paru latach, czasem po roku, czasem po kilku miesiącach.

A jakże się, proszę państwa, doskonale bawił ten, kto zgóry wie, która z bańek pęknie lada chwila. Chodził sobie i patrzy, jak tu i owdzie — czy w polityce, czy w prasie, czy w literaturze, czy w teatrze, wszędzie! — sztuczna wielkość wydyma się, rządzi, przewodzi, roz kazuje, już nie pamiętając, że jest sztucz na i że przez to pęknie, pęknie, pęknie!

Ćwagle i zewsząd przyskają mydliny. Radzę oczy ręką przeczornie zasłonić. Widz.

## Skład gabinetu szwedzkiego

SZTOKHOLM, 18 października. (PAT). Lista nowego gabinetu szwedzkiego jest następująca: Pre zes ministrów Branting, wojsko wość — Osten-Unden, sprawiedli wość — Nothin, obrona narodowa — Hansson, sprawy społeczne — Gustav Müller, komunikacja — Wiktor Larsson, finanse — Tors son, oświata — Olaf Olson, roln ictwo — Linders, handel — Sand ler, bez teki zaś Nigforst i Levinsson, z wyjątkiem Müllera, Lar sena, Nigforsta oraz Levinsona, wszyscy pozostali ministrowie na leżeli już do poprzedniego gabi netu.

# Nacjonaliści w rządzie niemieckim.

## PRZECIW ROZWIĄZANIU REICHSTAGU.

BERLIN, 18 października. — Sytuacja w Niemczech uległa niespodziewanej zmianie. Oto większość gabinetu Rzeszy oświadczyła się przeciw rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów. Wobec tego Marks założył 4 teki nacjonalistom, a mianowicie: tekę ministra spraw wewnętrznych wraz z zastępstwem kanclerza, tekę gospodarstwa krajowego, komunikacji i aprowizacji.

Teke aprowizacji otrzymał mahr. Tahn, który aczkolwiek nie należy do nacjonalistów, jest jednak ich sympatykiem, sprawy wewnętrzne otrzymał mahr. Wöhrmann, nacjonalistą. Herber, gospodarstwo krajowe — Schille komunikację, przedstawiciel wielkiego przemysłu Leopold.

Czy kombinacja ta uda się, zależy będzie od stanowiska demokratów, którzy żądają utrzymania w rządzie swojego przedstawiciela, ministra obrony krajowej, Gesslera. W tej sprawie toczą się układy między demokratami a Markssem.

## CZTERY TEKI DLA NACJONALISTÓW.

BERLIN, 18 października. (Pat.) Wolf donosi, że rokowania, prowadzone przez kanclerza, celem utworzenia rządu, opartego na koalicji prawicowej, nie dały jeszcze rezultatów i będą podjęte nawiązo w poniedziałek.

„Vossische Zeitung” dowiaduje się, że po południu przywódca frakcji nacjonalistycznej zgłosił się do kanclerza i oświadczył mu, że

frakcja ich zgadza się wziąć udział w gabinecie, pod warunkiem otrzymania 4 portfeleli.

## DEMOKRACI I SOCJALIŚCI PRZECIWKO KONCEPCJI PRAWICOWEJ.

BERLIN, 18 października. (Pat.) Wczoraj wieczorem kanclerz przyjął przywódców frakcji nacjonalistycznej, z którymi omawiał kwestię utworzenia gabinetu, opartego na frakcjach parlamentarnych.

Organ demokratyczny „Berliner Tageblatt” sądzi, że w tym wypadku ministrowie, należący do partji demokratycznej, Gessler i Ham ustąpiłoby ze swych stanowisk.

„Vorwärts” w ostrych słowach występuje przeciwko kombinacji prawicowej. Dzisiaj w południe liderzy nacjonalistyczni mają zgło-

sić się do kanclerza, celem zakomunikowania decyzji swej partji.

BERLIN, 18 października. (Pat.) W godzinach popołudniowych kanclerz Marks przyjął posłów demokratycznych.

„Vossische Zeitung” i „Berliner Tageblatt” dowiadują się, że posłowie ci, wskazując na znaną uchwałę partji demokratycznej i oświadczyli, że stanowisko ich stronnictwa nie zmieniło się. Frakcja demokratyczna odmawia udziału w koalicji prawicowej i nie może się również zgodzić na dalsze pozostawienie jej członków w rządzie prawicowym.

## 22 b. m. POSIEDZENIE REICHSTAGU.

BERLIN, 18 października. (Pat.) Termin najbliższego posiedzenia plenarnego reichstagu wyznaczony został na środę, dnia 22 b. m.

## Rumuńsko - sowieckie antagonizmy.

Skarga Rumunji w lidze narodów. Węgiersko-sowieckie porozumienie wojskowe. Przesadne informacje „Rula”

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — W berlińskiej gazecie „Rul” ukazała się wiadomość, że Rumunja zwróciła się do ligi narodów z prośbą o rychłą interwencję wobec grożącej ze strony sowie tów wojny.

W następnym numerze „Rul” uzupełnia tę wiadomość dodatkami że nota rumuńska została wywołana przez podpisanie konwencji woj skowej sowiecko - węgierskiej.

Konwencja ta jakoby przewiduje wykonanie pewnych zobowiązań jeszcze przed grudniem roku bieżą cego.

Mogłoby więc z tego wynikać, że przed grudniem sowieci wystą pią zbrojnie przeciw Rumunji, licząc na poparcie Węgier.

Informowaliśmy się w sprawie tych sensacyjnych pogłosek w po-

selstwie rumuńskim. Zastępca posła st. radca Lapteff oświadczył nam, że informacje „Rula” są przesadzone, że Rumunja istotnie zwró ciła się do ligi narodów z notą, ale nie mówi w niej o żadnej wojnie, a tylko zwraca uwagę na napady dy wersyjnych band sowieckich na pogranicze Rumunji.

BUKARESZT, 18 października. (Pat.) — Wczoraj w okolicach Tatarbanaru w Besarabji pojawiła się szajka bolszewickich bandytów i stoczyła walkę z oddziałem wojskowym, wezwanym dla jej aresztowania. Banda została rozproszona, pozostawiając 10 zabitych i jednego rannego. Wojsko nie poniosło żadnych strat. Sledztwo wyjaśniło, że szajka ta była pozostałością bandy, która przed miesiącem napadła na wieś Tatarbanar.

## Sowieci kokietują Indje.

Ghandi w poselstwie sowieckim w Berlinie

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta). Poselstwo sowieckie w Berlinie p. Krestinskij otrzymał od p. Czerina polecenie przygotowania specjalnego przyjęcia uroczystego na cześć przywódcy indusów

Ghandi'ego. P. Krestinskij ma zatem zaprosić go do Moskwy. Do pomocy w akcji induskiej wydelegowano do poselstwa sowieckiego w Berlinie 4-ch komunistów induskich.

## Szanghaj zdobyty przez Tsan-so-lina

PARYŻ, 18 października. — Po czterodniowej zaciętej walce oddziały marszałka Tsan-So-Lina zajęły Szanghaj i wszystkie przesmyki górskie wiodące do morza. Odcięto również kolej łączącą Pekin z morzem. Jeden z dowódców armji centralnej został wraz ze swoim sztabem zamordowany granatami ręcznymi, gdy palił opium.

W sprzeczności do tych wiadomości, pochodzących ze źródła francuskiego, stoją, nadchodzące z

Berlina wiadomości niemieckie, że wojska Tsan-So-Lina zostały wyparte za wielki mur. Podając tę wiadomość prasa niemiecka atakuje Francję i Japonię, które rzekomo popierają powstańców, dostarczając im materiał wojenny.

PARYŻ, 18 października. — Wczoraj został zdobyty Szanghaj. Ludność cywilna przypuściła szturm do dzielnicy europejskiej, ale została odparta.

## Kongres radykałów w Boulogne sur Mer.

BOULOGNE SUR MER, 18-go października. (PAT). Stronnictwo radykalne i zbliżone partje demokratyczne utworzyły organizację p. n. międzynarodowej ententy, mającą na celu ułatwienie współpracy stronnictwom, mającym te same poglądy, współdziałanie w sprawie ustalenia ostatecznego pokoju w Europie oraz przyczynienie się w miarę możliwości do stosowania arbitrażu.

Utworzony został komitet wykonawczy. Na przewodniczącego

komitetu powołany został Buisson (Francja), stanowisko sekretarza generalnego objął Revendsen (Dania). Następny kongres zwołany zostanie w Kopenhadze w 1925 r

BOULOGNE SUR MER, 18-go października. (PAT). W dniu dzisiejszym po długiej dyskusji nad sprawą polityki wewnętrznej kongres radykałów-socjalistów uchwalił rezolucję, wyrażającą zaufanie gabinetowi Herriota.

## Ku czci Anatola France'a.

Cały kraj składa hołd wielkiemu synowi Francji.

PARYŻ, 18 października. (Pat.) Ciało Anatola France'a wyniesiono z domu o godz. 13,15 i umieszczono na automobili, za którym w ślad podążyli wnuk i przyjaciele zmarłego. W jednym z powozów jechali państwo Caillaux, eskortowani przez komisarza i kilku inspektorów służby bezpieczeństwa. Ceremonja żałobna rozpoczęła się o godz. 14-ej. Liczne oddziały wojskowe oddawały honory przed trumną. Przy trumnie znajdowali się wnuk France'a, będący jednocześnie wnukiem Renana, mający u boku prezydenta Doumergue'a, prezesa ministrów Herriota, przewodniczących izby i senatu, wszystkich ministrów, prefektów departamentu Sekwany i policji, wszystkich członków korpusu dyplomatycznego oraz tłum wybitnych osobistości ze świata literackiego i politycznego.

Na trybunie urzędowej znalazł się również Caillaux, witany przez kilku przyjaciół. Liczne przybyłe dzieci ze szkół składały pokłon przed katafalkiem. Liczni mówcy, m. in. Gabriel Hanotaux z akademji francuskiej i minister oświecenia publicznego Francois Albert stawili działalność literacką i społeczną zmarłego pisarza w

obecności licznie zebranych tłumów.

PARYŻ, 18 października. (Pat.) Przez cały dzień dzisiejszy tłum publiczności defilował bez przerwy przed trumną Anatola France'a, znosząc kwiaty i składając hołd zmarłemu. Despeze hołdownicze w olbrzymiej ilości nadchodzą ze wszystkich stron Francji oraz z całego świata.

PARYŻ, 18 października. (Pat.) O godz. 14-ej ciało Anatola France'a przeniesione zostało przed instytut na Quai Malaquais, gdzie wzniesiony został katafalk. Na ustawionych trybunach zajęli miejsce: prezydent republiki, członkowie rządu, deputowani i senatorowie, liczne osobistości ze świata politycznego, literackiego i naukowego. Wysłuchane zostały liczne przemówienia.

## DELEGACJA POLSKA NA POGRZEB ANATOLA FRANCE'A

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Na pogrzebie Anatola France'a rząd polski reprezentować będzie min. gen. Sikorski, akademję u-miejętności p. Wł. Mickiewicz i prof. Steinbach.

## 1400 kandydatów do izby gmin.

Znaczny udział kobiet.

LONDYN, 18 października. (Pat.) Przeszło 1400 kandydatów wszystkich partji będzie się ubiegało o mandaty do izby gmin na terytorjum Anglii i północnej Irlandji. W normalnych warunkach nominacja kandydatów jest obmyślona bardzo szczegółowo i powoli. Obecnie jednak, wobec pośpiechu, sprawę powyższą załatwiono bez zwykłych formalności.

Donoszą z kilku nowych okręgów wyborczych o cołnieniu się bądź kandydatów liberalnych, bądź konserwatywnych. Bez walki przejdzie do parlamentu około 32 konserwatywistów, 9 członków partji pracy i 8 liberałów, m. in. Baldwin, i gen. Hartshorn. W obecnych warunkach zaznacza się

silny udział kobiet, których kandyduje 44.

LONDYN, 18 października. — (Pat.) Według informacji oficjalnych, ogłoszonych przez biuro Reutersa, liczba kandydatów partji konserwatywnej wynosi 545, labour party 500, partji liberalnej 350. Między kandydatami znajduje się 40 kobiet, z tego 20 należy do partji pracy.

## ILE KOSZTUJĄ WYBORY?

LONDYN, 18 października. — (Pat.) Minister spraw wewnętrznych ogłasza, że wybory ostatnie kosztowały około 1 miliona funtów szterlingów. W ten sposób każdy głos wyborczy kosztuje około 1 szylinga.

## Przesilenie w Jugosławiji.

Stronnictwo Radicza zdecydowało o sytuacji

BELGRAD, 18 października. — Według pogłosek, obiegających w kołach politycznych, w najbliższych dniach stronnictwo Radicza ma ostatecznie zdecydować o dalszej swej taktyce. Stronnictwo albo uzna państwo i istniejącą formę jego ustroju, albo zdecyduje się na przewrót w drodze rewolucyjnej. Panuje wszakże powszechne przekonanie, że niezależnie od stanowiska i decyzji stronnictwa Radicza do rewolucji w żadnym wypadku przystąpić nie może, niema

bowiem czynników, któreby mogły jej sprzyjać, a więc ani nędzy, ani niezadowolenia szerszych mas ludności z istniejącego stanu rzeczy.

BELGRAD, 18 października. — W dniu wczorajszym na posiedzeniu stronnictwa Radicza postanowiono, że wszyscy posłowie tego obozu stawią się bez wyjątku na najbliższym posiedzeniu skupszczy ny. Posiedzenie skupszczyzny spodziewane jest na poniedziałek. Po słowie, którzy nie byli obecni na posiedzeniu partji muszą już dzisiaj przybyć do Belgradu.



# MAKSYM GORKIJ



Wbrew poniesieniom o ciężkiej chorobie, wielki pisarz czuje się dobrze i ma zamiar niebawem wziąć czynny udział w życiu politycznym.

## Socjalizm a komunizm.

Wielki kongres partji pracy w Anglii ogromną większością głosów odgrodził się od komunistów, którzy chcieli należeć do tej partji w roli autonomicznej jednostki. — Nie dość na tem. Kongres zabronił wystawiania kandydatur komunistycznych na wszelkie urzędy, zarówno państwowe, jak i samorządowe. Wreszcie zapadła dość znaczną większością uchwała, usuwająca zupełnie komunistów z angielskiej partji pracy.

Tak więc zwolennicy i naśladowcy wzorów sowieckich, którzy zbyt wiele budowali na niekrytycznych sympatiach lewego skrzydła robotniczego, spotkali się w przeddzień wyborów ze strony obozu pracy ze stanowczą odporą. Będę musieli na własną rękę, a raczej wbrew masom robotniczym ubiegać się o mandaty i z pewnością nie odniosą dużych sukcesów.

Komunizm nie różni się niczem od socjalizmu, o ile chodzi o cele końcowe, o „państwo przyszłości”. Ale, jak słusznie swego czasu pisał rewizjonista Bernstein, cel stateczny jest niczem, a ruch jest wszystkim”. Ruchem w jego pojmowaniu jest konkretna rzeczywistość, jaką wykuwa i tworzy ruch socjalistyczny. Otóż na tem polu różnica pomiędzy socjalizmem europejskim a komunizmem jest ogromna, niemal biegunowa.

Dla komunizmu wzorem i ośrodkiem dążeń jest bolszewizm sowiecki, który wyrósł na barbarzyńskim gruncie caratu i wchłoniął w siebie złowrogą emancypację rozpasania wojny światowej. Ten ostatni czynnik odegrał tu wielką rolę. — Już przed paru laty poseł Daszyński w świetnym odczycie wykazywał, że wojna, która oddawała w ręce władzy wojskowej główne dziedziny życia gospodarczego, która na rozległych przestrzeniach operowała „militaryzacją” i „rekwizycją”, stała się wielką szkołą kultu siły i uważania jej za główny rozstrzygający czynnik dziejów. A przecież w Rosji grunt był do podobnego pojmowania doskonale przygotowany.

„Piotr z pałką (z dubiną) chodził na robotę” — wyraża się znana pieśń rewolucyjna o carze reformatorze i jego dziele. Ludzie, wychowani w kulcie grubej siły, mogli łatwo mniemać, że pałką Piotra, skoro znajdzie się w rękach Lenina i Trockiego, stanie się znowu twórczym motorem wielkich zba-wiennych reform. Wszak ta wiara, stanowiąca duszę obecnej „dyktatury proletariatu” jest jednocześnie jej grzechem pierworodnym, gdyż każe jej zamykać oczy na te cenne pierwiastki cywilizacji, które w słońcu wolności i których rozkaz władzy, choćby poparty najstraszniejszym terorem ani stworzyć ani zastąpić nie może.

Były w europejskim socjalizmie kierunki, które zanadto uprawiały kultu siły i ciała prawie zadanie swego stronn. sprowadzały do zagarnięcia władzy i opanowania pań-

stwa. Płytką i niezbyt sumienna agitacja zdawała się pomijać kolosalną trudność pozytywn. konstrukcyjnego zadania, które musi stanąć nazajutrz po obaleniu rządów burżuazyjnych przed zwycięską rewolucją. Wpajała ona w masy ludowe przekonanie, że najtrudniejszą rzeczą jest sam przewrót, a później wszystko pójdzie jak po maśle.

Trudno o większe złudzenia i większy błąd — zresztą historia zeszłego stulecia już parę razy notowała kłopotliwą sytuację i ciężkie zawody zwycięzców, gdy trzeba było program socjalistyczny wprowadzać w życie.

Marks w swym głównym dziele oraz w mniejszych swych pracach nieraz ostrzegał, że nie sprowadzi się na ziemię nowego ustroju, dopóki nie dojrzeją wszystkie jego pierwiastki, że bez tego warunku rewolucje i przewroty państwowe pozostaną bezplodne.

Z ostrzeżeń tych jedynie nauka stopniowej ewolucji, tudzież wielkiej pozytywnej twórczej pracy, któraby w pożądanym kierunku i do odpowiednich rozmiarów rozwinięła pierwiastki i siły produkcyjne świata kapitalistycznego.

Socjalizm w przeważnej części poszedł drogą ewolucyjną, która zresztą w razach poszczególnych nie wyłącza ostrych przewrotów. Od czasu do czasu odzywają się głosy przeciwnie, nawołujące do natychmiastowej rewolucji, lecz nie wywołują nigdzie szerokiego oddźwięku. Pozostałością dawniej szego przebrzmiałego już kultu siły w ideologii socjalistycznej jest znane hasło „dyktatury proletariatu”, które tak zaważyło na losach bolszewizmu i samej Rosji. — Jest widocznem, że hasło to przeciwstawia się zasadzie demokratycznej, że daje proletariatu carte blanche do traktowania innych klas, jak upośledzonych podwładnych lub wprost niewolników. — Ale właśnie na przykładzie ustroju sowieckiego widzimy, że owa dyktatura proletariatu nie posiada żadnej mistycznej, twórczej mocy, że może ona wprawdzie tysiącami dręczyć i rozstrzeliwać ludzi, lecz nie jest zdolna do zorganizowania współzycia zbiorowego na zasadach socjalistycznych.

Jednostronny kult siły, który charakteryzuje bolszewizm rosyjski i wzorujący się na nim komunizm, jest smutny spuścizną wiekowego gwałtu i despotyzmu i ostatecznie do niego z powrotem prowadzi. Niema zasadniczej różnicy między despotyzmem jednostkowym, wcielonym w osobę dziedzicznego autokraty, a zbiorowym — samowładnej oligarchii.

Socjalizm europejski widzi w komunizmie swego wroga i swą karykatwę. Odpycha ją i odgradza się od niej, lecz zachodzi jeszcze pytanie, czy odgrodził się dość stanowczo i niewątpliwie.

J. Mazurski.

# Łódź-Paryż-Londyn.

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

## Rozdział XXXII,

w którym, po kilku niepotrzebnych uwagach, następuje wreszcie bilans i zakończenie.

„Człowiek pisze, a chłopiec gazety roznosi” — jak mówi stare przysłowie. Przychodzi jednak chwila, gdy człowiek, ku ucieście bliznich, przestaje pisać, ale chłopiec nadal biegać musi z gazetami. I to jest właśnie jedyna, zasadnicza różnica między człowiekiem i chłopcem. Właśnie mam zamiar z przysługującego mi i zresztą nakazanego przez wydawcę przywileju skorzystać i skończyć wrażenia z onej eskapady, która, i to mnie pociesza, wam, kochani czytelnicy, więcej czasu zabrała, niż mnie. Policzcie bowiem, ile tysięcy godzin czytelnicy w sumie stracili na odczytywanie historyjek, na których zarobiłem tyle pieniędzy, że niebawem każe się wybrać do senatu z listy komunistycznej i spędzić resztę życia na grze w guziki własnego wyrobu.

Ale wrómy jeszcze na chwilę do Wembley.

Anglia ma dużo kolonii, tyle, że starczyłoby dla nas wszystkich. Otóż każda z tych kolonii ma własny pawilon. Opisałem już wszystkie ważniejsze. Co się tyczy pozostałych, to wystarczy, jeśli zaznaczą, że różnią się od poprzednich przeważnie tylko wielkością. Być może, że fachowiec zorientuje się w różnicach między cynamonem australijskim i malajskim ze specjalista nawet na surowo orzeknie, czy lepsza jest kukurydza z Malty, czy też z przylądka Dobrej Nadziei. Faktem jest, że wszędzie pełno takich i tym podobnych produktów, a nigdzie śladu niema historii i obecnego stanu kultury i cywilizacji wystawiających i wystawionych krajów i narodów. Hong-Kong np. reprezentowany jest przez kompleks zabudowań imitujących ulicę w tem ożywionem mieście handlowem dalekiego wschodu. W otwartych sklepach siedzą przeważnie Anglicy. Jest również kilku Chińczyków, ale wszyscy w europejskich marynarkach, mówią świetnie po angielsku i sprzedają po bałecznych cenach „oryginalne wyroby”, od których roi się we wszystkich wystawach Londynu. W pawilonie Nowej Zelandji cały szereg kiosków z napisami: „Najlepszy ser na świecie”, „Najlepsze masło na świecie”, „Najlepsze świnie na świecie”, „Najładniejsze barany na świecie”. A wśród tych napisów złomy sera, góry masła, sterty świnich pośladków i baranich poledwici. Słowem rzeźnia w mleczarni et vice versa. I tak w kółko w każdym pawilonie, w każdym kąciku.

Trzeba jednak zatrzymać się na chwilę przy dwóch mniej egzotycznych pawilonach. Jednym z nich jest pałac sztuki, drugim pawilon rządowy. Pałac sztuki zawiera przede wszystkim bardzo bogatą i ciekawą wystawę obrazów, rzeźb i miniatur malowanych i mozaikowych. Są to oczywiście dzieła Anglików, zamieszkujących w kraju i w odległych koloniach. Poza tem wystawiono tam cały szereg arcydzieł dawnej daty. Wiszą więc cudowne obrazy Hogartha, Reynolds, Raeburna, Lawrence'a, Gainsborough, a w sąsiednich salach najnowsze próby modernistów kanadyjskich i australijskich (oczywiście białych). Z wystawy obrazów sąsiaduje wystawa sztuki teatralno-dekoracyjnej, zawierająca kilka ciekawych projektów dekoracyjnych, przeważnie do Szekspira, i model wzorowego teatru narodowego, który ma być niebawem wybudowany w Londynie.

Pałac sztuki zawiera również ów słynny dom dla lalek, który ofiarowano księżniczce Mary jako prezent ślubny. Zawiera on w miniaturze wszystko, co sztuka angielska najlepszego stworzyła. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że miniaturowa biblioteczka zawiera kilkaset tomików, a każdy z nich jest napisany własnoręcznie przez jednego ze znanych poetów i pisarzy angielskich. Ten dom dla

lalek jest oczywiście zaopatrzonej w windy, telefony, radio, samochody, pianina etc.

Specjalny dział pałacu stanowi „siedem wieków angielskiej architektury wnętrz”. W siedmiu pokojach ustawiono meble, utrzymane w kolejnych stylach, jakie panowały w Anglii, poczynając od końca XVII wieku. Jest to dział niezwykle piękny, artystycznie wykonany i pouczający.

Pawilon rządowy ma na celu pokazanie przeciętnemu obywatelowi, co zawdzięcza on państwu w życiu codziennem.

Specjalne kioski przeznaczono dla unocznienia rozwoju i potęgi brytyjskich sił wojskowych, lądowych, morskich i powietrznych. Są tam wzory mundurów, broni i przyborów wojennych oraz szereg modeli, przedstawiających wydarzenia na polu bitwy. Modele te za naciśnięciem guzików wprawiają się w ruch. Jeden przedstawia dom, w którym grant wywołuje pożar, drugi — obronę przeciwlotniczą, trzeci — czołową linię okopów, czwarty — aeroplan, badający pozycję wroga i t. p. Urząd admiralicji wystawił model manewrów floty brytyjskiej, a w sąsiednich szafkach modele wielkiej Armady, walki pod Trafalgarem, akcji łódek podwodnych. Jednakże urząd admiralicji ceni swoją pracę. Wejście do jego sali kosztuje szyling i 3 pence. Oprócz wycieczek „żywych obrazów” znajduje się oczywiście w tej hali niezliczona ilość modeli statków wojennych, od najmniejszych do potwornych rozmiarów dreadnaughtów.

Mennica państwowa wystawiła szereg maszyn do wytłaczania monet i drukowanie banknotów tudzież obfity zbiór monet.

Ministerstwo zdrowia skonstruowało między innymi dwa modele, szczególnie ciekawe dla łodzianina. Jeden z nich przedstawia wielkie miasto przemysłowe w jego stanie faktycznym, drugi — wygląd tego miasta po zaprowadzeniu wszystkich urządzeń, zgodnych z wymaganiami polityki socjalnej i higieny. Poza tem w dziale tym znajdujemy szereg ciekawych tablic, dających pojęcie o postępie, jakie poczyniła prowadzona systematycznie walka z chorobami zakaźnymi i plagami, zarówno w Anglii, jak i w tropikalnych koloniach.

Wartość wystawy w Wembley mierzona być musi miarą Fidiasza. Była to impreza na taką skalę, że ocena porównawcza byłaby stanowczo nie na miejscu. Jeśli celem jej było zareklamowanie znaczenia i rozwoju narodu angielskiego pod względem gospodarczym, to cel ten został oczywiście osiągnięty, choć użyto do tego niewspółmiernie wielkiego aparatu. Jeśli jednak twórcą tego dzieła chodziło poza tem o przedstawienie oblicza rozległych kolonii i uwidocznienia życia na tych niezmiernych przestrzeniach, to ten zamiar absolutnie się nie udał.

Pozatem organizacja wystawy pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wydano wszystkiego jędym króciutki przewodnik, w którym daremnie szuka się wyjaśnień rzeczowych i opisu ciekawych eksponatów. Zawiera on jedynie informacje, w jaki sposób dostać się z każdego punktu Londynu na wystawę (sprzedają ten przewodnik oczywiście dopiero przy wejściu na plac wystawowy), gdzie na wystawie zjeść obiad i podwieczorek (choć w każdym pawilonie jest restauracja) i spory monolog na temat znaczenia wystawy. Poza tem jest bardzo ogólnikowy opis pawilonów, z którego naprawdę trudno być mądrym. W kioskach informacji udzielała niechętnie, szczególnie jeśli pytający nie ma zamiaru nic kupić. Lwia część eksponatów nie ma podpisów objaśniających, tak że np. w pawilonie maszyn przyjąłem aparat do czyszczenia dywanów za maszynkę do odświeżania powietrza. Wogół-

## Czy potrzebny jest Dom Artystów w Polsce?

W „Kurjerze Wieczornym” z dn. 18 b. m. streściliśmy plan podróży naokoło świata znanego w kołach warszawskich artysty malarza, p. Bruno Lechowskiego.

Celem przedsięwzięcia p. Lechowskiego jest, jak wzmiankowaliśmy, uzyskanie funduszu na budowę domu artystów.

Fundusz ten ma powstać z zakładów, jakie poczyniono już w Warszawie. Mianowicie: zakład p. Lechowskiego z pewnym kapitalistą o 300.000 złotych oraz dwa jeszcze zakłady o 75 i 100.000 złotych. Sumy te pójdą na budowę Domu artystów, o ile p. Lechowski dopnie szczęśliwie swego celu i, wspomaganym przez Fortunę, wykona swą podróż naokoło świata.

Intencjom p. Lechowskiego przyświeca przynajmniej w Warszawie, szczęśliwa gwiazda.

Zainteresowała się jego planem prasa, koła literackie, artystyczne. Zamierzenia jego sprecyzował i we właściwym świetle przedstawił p. Jan Lorentowicz. Zainteresowali się też ludzie, chcący w postaci zakładu, dopomóc do urzeczywistnienia planu budowy Domu artystów.

Ze sfery planów, marzeń kwestia Domu artystów przeszła w sferę kształtów realnych.

Pozostaje więc tylko życzyć szczęścia i powodzenia p. Lechowskiemu?

To byłoby zamało.

Nie wątpimy, iż śmiały plan artysty uzyska i poza stolicą coś więcej, niż słowa zachęty. Nie wątpimy, iż tu, w Łodzi, znajdzie się również ten i ów, którzy przyczynią się do zrealizowania planu artysty.

Nie wątpimy w to, tembardziej, iż potrzeba takiego Domu artystów, o jakim myśli projektodawca, jest istotnie palącą.

Dom ten stałby się nietylko przystankiem spokojną dla artystów pióra, słowa, pedzla czy dłuta; stałby się warsztatem pracy, w murach którego, wśród spokoju materialnego i moralnego mogliby tworzyć i pracować dla sztuki wszyscy jej wybrańcy, rozproszeni dziś zaopatrzonych kątach kraju.

Dom ten mógłby się stać w przyszłości ogniskiem kultury dla wszystkich dzielnic kraju, dla wszystkich ośrodków miejskich Rzplitej.

Każdy zatem, kto do dzieła tego rękę przyłożył, przyczyni się do zapewnienia dachu nad głową dla Kopciuszka, którym jest dotąd w Polsce sztuka.

Życie nasze byłoby mniej szarem i ciężkiem, gdyby ta niedoceniana i nierozumiana towarzysząca człowiekowi — Sztuka, brała w niem większy udział, gdyby promienie jej rozświetliły zasepione czoła i dusze.

Aby to się stało, aby chwilę tę przybliżyć, przyczynmy się do zapewnienia sztuce i jej adeptom dachu nad głową i warsztatu, na którym tworzyliby swe dzieła.

„Głos Polski” będzie otrzymywał od p. Lechowskiego bliższe informacje o jego podróży oraz korespondencje z pozazuropejskich jej etapów.

W Warszawie tworzy się obecnie komitet budowy Domu artystów. W. P.

— Paniątka wesola?...  
— Czego mam być smutna  
Tylko źli ludzie są smutni.  
„O CZEM SIĘ NIE MOWI”.  
126—1  
Gabryela Zapolska.

le odnosi się wrażenie, że organizatorowie wystawy zlekceważyli sobie obokrajowców w zupełności, a i swoim ludzkiem tylko pokażać chcieli, jak potężnym jest państwo, którego obywatelami mają zaszczyt być. Nie zachwycili ich jednak, a przyfoczyli ogromem i zmordowali bezcelową bieganiem, jakby w ciemnym labiryncie. Gdyby taka wystawa urządził francuz! Stworzyłby napewno jedynie w swoim rodzaju arcydzieło! Anglicy dali zec wielką, ale ciężką i niestrawną.

Gustaw Wassercug.



# Wielcy fachowcy kinowi o swej sztuce.

Charlie Chaplin jako teoretyk.

Chaplin w jednym z wywiadów, objaśnia w sposób następujący przy czynę względnie małych technicznych postępów filmu europejskiego w stosunku do amerykańskiego.

„Poza skandynawami i włochami którzy kładą większy nacisk na reżyserję i fototechnikę, w Europie ciągle jeszcze film wywodzi się z literatury i taki film ma największe powodzenie. W Europie jeszcze nie zrozumiano, że sztuka filmowa jest niezależna zarówno od literatury jak od teatru. Tem się tłumaczy fakt, że wielu autorów filmowych bierze pierwszą lepszą powieść i jej fragmenty albo raczej szczerki opracowuje dla ekranu, za miast tworzyć w sposób oryginalny nowe motywy. Według mnie, jest to główna przyczyna powolnego rozwoju techniki filmowej w Europie. Bez względu na to jak sumiennie będzie wystylizowany tekst, towa-

rzyszający obrazom, jego wrażenie opisowe nigdy nie będzie dość silne.

Kiedy mam ochotę czytać książkę, siadam w wygodnym klubowym fotelu, biorę fajkę, przywołuję mego psa, stawiam obok siebie szklaneczkę czegoś... (no tak!) — ale nie siedzę ściśnięty przez 3 godziny w nieprzytulnym lokalu, ażeby gapić się na migające fragmenty książki, z której już kiedyś, w stokroć pomyślniejszych warunkach wyssałem całą rozkosz. My w Ameryce widzimy w sztuce filmowej, że się tak wyrażę, zbiór technicznie wiernych odwziewań dzieł naszej epoki. Jesteśmy zdania że film przez akcję i ruch powinien dać to oczom, co teatr przez słowo daje uszom. Chcemy zrobić z kina rozkosz dla oczu i pobudzać fantazję widza, zamiast narażać go na intelektualny wysiłek.

Wypędzamy z ekranu literaturę. Tworzymy poprostu szereg scen, które przez swą ruchliwość są wyrazem naszego codziennego życia.

Nie zadawaliśmy się, jak Europa, przenoszeniem na ekran gwiazd teatralnych, lecz mamy specjalistów filmowych, co do których jesteśmy pewni, że bardziej nadają się dla ekranu niż największe gwiazdy teatralne. Reasumując, twierdzę, że film europejski zawiera za wiele ducha, a za mało techniki. W końcu dodam, że my, Amerykanie, wydajemy na sztukę filmową krocie dolarów, lecz czyniąc to z sensem i zrozumieniem rzeczy, stworzyliśmy wielki przemysł, który dzięki swej świetnej organizacji, w niczem nie ustępuje innym gałęziom wielkiego przemysłu”.

## Interview z największym reżyserem francuskim.

Współpracownik jednego z niemieckich pism kinematograficznych odwiedził w Paryżu Abła Gance'a. Największy z francuskich reżyserów niechętnie udziela wywiadów, twierdząc, że język jego jest zbyt ubogi, ażeby móc w słowach oddać swe myśli. Jednakże niemieckiemu dziennikarzowi udało się zdobyć o najbliższych pracach i zamierzeniach Gance'a garść wiadomości, które dzielimy się z naszymi czytelnikami. — A więc najbliższym dziełem Gance'a będzie film p. t. „Napoleon”. Ma być to pierwszy film międzynarodowy, a właśnie film międzynarodowy jest według Gance'a filmem przyszłości. Ażeby film taki stworzyć, trzeba odrzucić wszelką tendencję, wtedy tylko możliwa będzie współpraca reżyserów i artystów różnych narodowości. — „Stoję daleko od polityki” zapewniał Gance dziennikarza niemieckiego — chciałbym to zaznaczyć zwłaszcza wobec Niemców i mam nadzieję, że u was znajdę dla mego stanowiska należyte zrozumienie, gdyż rodaków pańskich uważam za tak pozbawionych uprzedzeń, że osobistość Napoleona potrafią uznać za godną podziwu, bez względu na osobiste przekonania polityczne. Napoleon miał się kiedyś wyrazić: „J'ai ete force de combattre dix ans sur les cadavres des Allemands. Mails ils n'ont pas pu connaitre mes vraies dispositions et elles etaient trop grandes pour eux”. „Nie interesuje mnie Francja, ani Niemcy, nie interesuje mnie kto był większym

wodzem — Wellington czy też marszałek Ney; interesuje mnie jedynie postać Napoleona. Długo wahałem się czy na film międzynarodowy wybrać Napoleona czy Chrystusa. Zdecydowałem się na Napoleona, gdyż materiał jest potężniejszy, a zatem dla mnie — łatwiejszy”.

Gance wymienił nazwy poszczególnych części, z których film będzie się składał. Jest ich sześć: „Arcole”, „Piramydy”, „Austerlitz”, „Berezyna”, „Waterloo”, „Św. Helena”. Z plastyczności wizji Gance'a i jego opanowania literatury dotyczącej przedmiotu widać, że Napoleon będzie dziełem epokowym. Pierwsza część „Arcole” ukaże się na ekranie w styczniu r. 1925.

Ponieważ Gance'owi, człowiekowi niezmiernie skromnemu, przy kro było mówić ciągle o własnym dziele, dziennikarz skierował rozmowę na ogólny temat sztuki filmowej. Niemiec zachwycony jest młodzieńcem zapałem, z jakim Gance o tem mówi. W filmie widzi on sztukę jutra. Chciałby pokazać młodej generacji, że istnieje muzyka barw, która może być piękniejsza od muzyki dźwięków. Oczywiście jest on zagorzałym przeciwnikiem filmu mówionego i barwionego. Dla niego milczenie jest główną siłą filmu. Jeżeli filmowi da się barwę i słowo — czemże się stanie jeżeli nie marnym, zepsutym, naturalistycznym oddźwiękiem życia? Wtedy dla artysty wszystkie drogi filmu są zamknięte — niema już trudności do przewycięzania,

walk do wygrywania, wtedy, następuje koniec sztuki, a zaczyna się przemysł.

Obrazowość dla Gance'a nie jest celem samym w sobie. Obrazowość jest środkiem do celu, tak mniej więcej, jak słowo w dramacie. Tajemnica sztuki filmowej polega na tem, ażeby niewidzialne sugerować przez widzialne. To, co daje film dzisiejszy, jest najczęściej czystym naturalizmem. Rządzą ko kiedy film daje głębokie przeżycia. Najczęściej stoi na poziomie operetki lub bulwarowej sztuki teatralnej. Właściwie dobry film może być zrozumiany dopiero po kilkakrotnem obejrzeniu. Musi być czemś tak potężnym, jak symfonia Beethovena lub dramat muzyczny Wagnera, których też nie można objąć po jednorazowym wysłuchaniu. „Ale jesteśmy jeszcze tak młodzi w sztuce filmowej! Za sobą mamy zaledwie lat 25, a przed sobą — setki. Stoimy dopiero na pierwszym szczeblu drabiny zwanej rozwojem” — kończy Gance swoje interesujące wywiedzenia. St. H.

## Otwock - Swider Uzdrowisko dla dzieci i młodzieży D-ra Rotlewiego.

Zakład po przebudowie dostojny do ostatnich wymagań higieny (kanalizacja, wanny, elektryczność) Lekarz stałe na miejscu Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Wiadomość w Warszawie, tel. 19-49, od 8-10 i od 2-4, lub na miejscu — willa własna. UWAGA: Dzieci z gruźlicą nie przyjmują się. 874-2

# Vicento Blasco Ibanez.

Co mówi wielki pisarz hiszpański o swem życiu.

Znakomity pisarz hiszpański, autor „Czterech jeźdźców Apokalipsy”, bawi obecnie w Paryżu, dokąd zawiął po tournée po Ameryce południowej.

Blasco Ibanez, oburzony do głębi tem, co się dzieje w jego ojczyźnie, postanowił rzucić na szalę polityki hiszpańskiej całą potęgę swego talentu i wystąpić do walki z monarchją i dyktatoratem Rivery.

Zarys działalności publicystycznej i literackiej Ibaneza, oraz poglądy jego na kwestję republiki w Hiszpanji daje nam poniżej wywiad J. F. Merlet'a.

## MŁODOŚĆ.

Słynny pisarz hiszpański spędził burzliwie swe młode lata.

Studentem będąc w Walencji, rzuca się Ibanez w odmęty i wiry polityki, dostaje się do więzienia. Skazany na banicję udaje się do Paryża i tam pozostaje aż do amnestji w roku 1891. Miał wówczas lat 24. W 1893 ukazały się jego Cuentos Valencianos, a poczynając od pierwszych powieści Flor de Mayo, Baracca, Arroyo Tartana przychodzi doń sława i rozgłos. — Ścigany przez policję podczas wojny o Kubę, chroni się we Włoszech i tu tworzy swe dzieło En el pais del arte (1897). Próbuje wrócić do Walencji. Aresztowany i postawiony przed sąd wojenny, otrzymuje wyrok na 4 lata więzienia, lecz rychło odzyskuje wolność. Walencia wybiera go na posta do Kortezów, gdzie pełni swe obowiązki przedstawiciela ludu przez 6 lat.

W tym czasie odwraca się Ibanez od polityki czynnej i poświęca swój czas całkowicie pracy literackiej. W tym okresie powstają najlepsze jego utwory powieściowe: La Bodega, La Horda, Sangre y Arena, Mare Nostrum, Los Cuatro Jnetes de l'Apocalipsis etc.

Dla jego poczucia tłumy, dla rozgłosu, który ożywia jego dzieła nazwano go „Zolą hiszpańskim”. — Jest w tem pewna doza prawdy. Jak autor Germinal'a, tak i Blasco Ibanez umie wczuć się w duszę

tłumu, przejmując się problematami społecznymi.

## PROPAGANDA POKOJU.

— Jestem szermierzem gorącym idei pokoju, mówi sam o sobie Ibanez.

— Moi „Czterej jeźdźcy Apokalipsy” są manifestem pokojowym. Pisałem dzieło w Paryżu, zanim Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, w czasie gdy stolica była bombardowana przez Niemców.

Pisałem pod wrażeniem nawały wojennej, protestowałem z całą siłą mego przekonania przeciw barbarzyństwu wyrznięcia się ludów. I tak urosła mi pod ręką ta powieść, którą los zaniósł podczas wojny do Ameryki, gdzie się ukazało pierwsze jej wydanie.

## WALKA Z MONARCHJĄ I DYKTATURĄ W HISZPANJI.

— Godzina walki wybiła i czas już stanąć w szeregach.

— Aczkolwiek wycofałem się już dawno z życia politycznego, uważam za święty obowiązek podjąć nanowó walkę z tyranią, dławiającą mój kraj.

— Włogiem wolności w Hiszpanji jest nie tylko dyktatorjat, ale i przedewszystkiem, monarchja.

— Monarcha powołał do życia dyktatorjat, chcąc przy jego pomocy utrwalić swą władzę i rozszerzyć przywileje absolutyzmu. Ale Alfons XIII złapał się w swe własne sidła. Chciał być panem dyktatorjat, a stał się jego sługą.

— W Hiszpanji niema rządu. — Jest zorganizowana mafia wojskowa, która chce być wszystkim: sędzią, cenzorem, katem, żandarmerem... Pod jej butem zagłębia się kraj i lud w błoto, w bagno niewoli, ruiny i ciemnoty.

— Monarchja dogorywa. Hiszpanję może uratować tylko republika.

— Ta idea jest moją i jej zwycięstwu poświęcę teraz wszystkie me siły i całą moją twórczość.

J. F. Merlet.

# Na DOMEY W BERLINIE

udziela i gasi hypoteki na dogodnych warunkach; przyjmuje również zarząd domami

## Tow. Akc. BATIM, Berlin, Kantstrasse 19.

Informacje: LEON MENDELSON i S-ka, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 8-25 i 13-04. 10156-1

LUDWIK HIRSCHFELD.

## TRYUMF KRÓTKICH WŁOSÓW.

Z kobietami trzeba być bardzo ostrożnym. Odnosi się to szczególnie przy dyskusji z piękną na tematy, które kobieta uważa za domenę swych wyłącznych wpływów, a więc o wierności, o dacie (dokładnej) urodzenia, o krótkich spódniczkach, o podmalowanych oczach, jednym słowem o tem wszystkim, co stanowi środek do celu, t. j. do oczarowania mężczyzny.

Biada śmiałkowi, który odważy się wątpić w słuszność słów kobiety, który nie wierzy ślepo i nie zachwyca się, a stara się roztrząsać, ironizować.

Wszystko zniesie kobieta: najpiętsze komplementy, fałszywe za kłęcia, tylko ironji nie ścierpi, nie pozwolił kpić z swych „świętości”.

Można śmiało kobiecie powiedzieć: Nie kocham cię, nienawidzę cię, oszukalem cię, lecz trzeba sporo odwagi cywilnej, aby z zimną krwią powiedzieć jej: Nie podobasz mi się, wyglądasz niefortunnie, ubierasz się niegustownie. Tego kobieta nie zdoła przeboleć i ten, kto jej te zarzuty czyni, staje się niezwłocznie jej wrogiem, tak, dosłownie, wrogiem.

Otóż ja byłem tym śmiałkiem i dzisiaj już mocno tego żałuję.

Przed kilku dniami pozwoliłem sobie na rozważanie o nadchodzą-

cym zmierzchu mody krótkich włosów.

Być może, że się mylę, może nie doceniam znaczenia trwałości tej krótkowłosej epidemji, lecz to jeszcze nie jest powodem do generalnego ataku strzyżonych główek, do steku wymysłów i jadu nienawiści, jakimi od tygodnia darzy mnie pleć piękna.

Telefon mój jest dosłownie obłędny, a listonczki z rezygnacją dzwigają paki listów z pogróżkami.

Ci nieszczęśliwi urzędnicy pocztowi dość znoszą zbytecznych listów do mnie, a teraz przybyła jeszcze ta „krótkowłosa” korespondencja.

Dzień w dzień znoszą na piątę piętro egzemplarze secesyjne, utwory liryczne, nakazy podatkowe, pierwsze i ostatnie numery nowych wydawnictw, zaproszenia na spektakle taneczne, muzyczne, fotografie dam, które bynajmniej nie czynią wrażenia urzeczywistnionych.

Listy krótkowłosej rozpoczynają się zwykle: „Kochany panie”, co oczywiście w Wiedniu nie zapowiada nic dobrego.

Szybko jednak przechodzą damy do sedna sprawy i dalej oskarżają mnie temi słowami: „Znowu się pan zblamował”, lub „zdziwi się pan zapewne”.

Lecz myślę się Sz. Banie; kto ma tyle doświadczenia „pocztowego”, ten lekko już się nie dziwi. Będzie lekka zdrada tajemnicy listowej, jeżeli kilka wyjątków tu-

taj zacytuje. Są to co prawda listy do mnie adresowane, lecz bynajmniej nie odnoszą się wyłącznie do mnie, a do wszystkich mężczyzn, którzy nie szaleją z zachwytem nad krótkostrzyżoną główką.

Oto kilka próbek kobiecej wymowy, która jest jedyną rzeczą, której kobiety nie dają sobie skrócić.

List pisany na maszynie, papier firmowy, a więc zapewne od jakiejś młodej biuralistki:

„Pan ma zapewne bardzo mało doświadczenia z kobietami, dlatego też widzi Pan wszystkie ujemne strony, a nie chce Pan uznać wielkich zalet krótkich włosów.

Otóż krótkie włosy są prawdziwym dobrodziejstwem dla pracującej kobiety. Pan, jako literat, sygnia zapewne do godz. 10-ej rano, a tualeta pana trwa całą godzinę, lecz my, kobiety pracujące, musimy być w biurze o godz. 8-ej, to znaczy wstać trzeba o godzinie 7-ej, zjeść śniadanie, szybko się ubrać i... uczesać. Czy ma Pan pojęcie ile czasu trzeba na to, aby spleść warkocz, zrobić loczki, ufrizować? Musimy szybko doprowadzić fryzurę do porządku, a przytem wyglądać umiująco, gdyż w przeciwnym razie szef nam zarzuci: „Zewnętrzna forma listów pani pozostawia ostatnio wiele do życzenia”.

To też zarząca Pan owa, kiedyś coś o kob. ioh. niemądrego napisze, zechce Pan się w pierwszej

poinformować. Lecz niech tych informacji szuka u pracujących kobiet, a nie u dam z towarzystwa, z buduaru.

Czyż nie zna Pan żadnej takiej kobiety?

Pan zapewne będzie list swój dyktował, to też każ Pan swojej stenotypistce artykuł skorygować”.

Dalej pocztówka, gęsto zapisana, energiczny charakter pisma, niedostateczna opłata pocztowa.

„Zdenerwował mnie artykuł Pana. Nie dlatego, że pisze Pan przeciwko krótkim włosom, lecz, że ujawnia Pan zupełną nieznajomość rzeczy.

Krótkie włosy nie są modą, lecz są perspektywą, są światopoglądem. Kobieta wyzwoliła się z przesądów mężczyzny. Dzisiaj niewiasta może zostać lekarzem, sędzią, adwokatem, opiekunem nieletnich, a długie włosy są niczem innym jak przesądem.

Długie włosy czynią z nas bezsilne i niesamodzielne istoty.

Kobieta w urzędzie, w samochodzie, na motocyklu, kobieta jako samodzielny człowiek nie może ność długich włosów. A że kobieta nie chce się wyzbyć tych swobód, które bynajmniej nie są zdobyczami wyłącznie mężczyzny, lecz są zdobyczami ogólnoludzkiemi, przeto krótkie włosy nigdy już nie znikną.

Przyszłość należy do zgrabnych, sportowo wyćwiczonych kobiet. Lecz cóż może pana obchodzić kobieta przyszłości, kiedy pan nie-

ma zrozumienia dla kobiety współczesnej”.

Jeszcze jeden list, prawdopodobnie pochodzący od wielkoświatowej damy. Ozdobny papier listowy, fioletowy atrament, szerokie grube litery. „Wyobrażam sobie Pana jako starszego, przytyłego je gomościa, z siwą hiszpańską bródką, Siedzi Pan przy biurku i od lat zmuszony Pan jest do pisania o rzeczach, o których nie masz najmniejszego pojęcia: o duszy, o erotyce dzisiejszej kobiety.

Wcale nie ma Pan pojęcia jak praktyczną rzeczą są krótko strzyżone włosy. Jakże zakłopotana była kobieta, gdy zgubiła w nieodpowiednim miejscu lub momencie szpilkę do włosów. Teraz może kobieta wszystko zgubić, prócz szpilki!

Naprzykład w towarzystwie, po większej przegranej w baccaratcie, flirtuje się w ryzykownym ustroju z przystojnym młodzieńcem. Wtem nadchodzi mąż, albo gorzej... najlepsza przyjaciółka.

Dawniej niewiasta skonfundowana odsuwała się nagle od amanta, lecz włosy w nieładzie świadczyły dobitnie o „rozmowie” parki, siedzącej w fotelach.

Dzisiaj wystarczy tylko potrząsnąć zgrabną główką, włosy są w porządku, a przytem ruch ten wygląda na całkiem zdecydowane „Nie”. Czyż jest do pomysłowania praktyczniejsza i moralniejsza fryzura? Dlatego też krótkie włosy pozostaną w modzie tak długo, jak długo będą istniały szczęśliwe małżeństwa”.



## FELJETONY PARADOKSALNE.

## Samobójstwo na grobie Heinego.

Zakopła ciele na rozdrożu,  
Gdy sam porzucał świat...  
Tam rośnie kwiatek błękitny,  
Biedny straceńców kwiat...

Jam długo stał na rozdrożu...  
Noc głucha skryła świat...  
A w blasku księżycy chwiał się  
Biedny skazańców kwiat...

Henryk Heine „Intermezzo“  
Przełożył L. Belmont.

Niedawno „Głos Polski“ doniósł o tem, że niejaki Albert Reuss z Czechosłowacji zastrzelił się na cmentarzu paryskim Montmartre na grobie Henryka Heinego. Gazeta dodaje, że samobójstwo to jest zagadkowym i że przyczynę jego będzie można zapewne poznać po zbadaniu dokumentów znalezionych przy zmarłym...

Mam wrażenie, iż wiem wszystko, co potrzeba, o tym samobójcy, który odnalazł sobie tak niezwykle dworzec kolejowy do wędrówki na tamten świat — mogiłę Heinego. Wiem bez badania dokumentów.

Bo wystarczy mi to, że zabił się na mogiłę poety „Weltsmercu“ i rozczarował miłości, stojącego za grobem przed grobem samobójcy, na którym w księżycowej poświacie chwiał się romantyczny kwiatek niebieski (die arme Sündenblume); stał oczywiście z zamiarem pożegnania się ze światem — zamiarem niedopełnionym bodaj tylko przez przypadek.

Bo i na cóż badać wszystkie możliwe przyczyny samobójstw, jak je zebrał ongi w wielkim dziele „Durch eigene Hand“, wydanem w roku 1891-ym Maitsch. Pomimo, że poklasyfikował on skrętnie typy samobójców, ostatecznie nie wyjaśnił „niepojętej cudowności samobójczego aktu, w którym mózg nadaje kierunek kuli pistoletowej do własnego wnętrza i nie widzi jej — w którym człowiek nie jest w stanie za żadne skarby świata zobaczyć efektu swego czynu — tego, co sam ze sobą okrutnie uczynił — w którym świadomość sięga tej potęgi, że sama siebie niszczy... A Bóg milczy i śmieje się szatan!“ (Por. mój odczyt „Miłość i Samobójstwo“ „Wolne Słowo“ nr. 125 r. 1911).

Cóż bowiem z tego, iż umieścimy na najwyższym szczeblu tej drabiny „samobójców-filozofów“, poczynając od Seneki lub Katona, kończąc na uczniu Schopenhauera, Maifländerze, który napisał dzieło „Philosophie der Erlösung“, dowodzące, iż prawem życia jest cierpienie, a celem jego niebyt — powie się; lub doliczymy do tej kategorii Kirilowa z „Biesów“ Dostojewskiego, oryginalnego maifjaka, apostoła samobójstwa, twierdzącego, że w tym akcie człowiek wspina się na wyżyny Bóstwa?!

Cóż z tego, że posegregujemy drugi z kolei typ „samobójców z okoliczności“ na wszelkie możliwe rodzaje — graczy, kończących rachunki z życiem w parku Monte-Carlo pod domem gry, skapców, przerażonych utratą majątku, ambitych w rodzaju architekta Panteonu, strzelającego sobie w łeb z powodu drobnej nieprzychylny uwagi Napoleona III, zbrodniarzy, udreńczonych wyrzutami sumienia i t. d.?

Cóż z tego, że przestudujemy typ trzeci samobójców bezmyślnych, słuchając ciekawych opowieści o dzieciach-samobójcach, jak ów gimnazjalista, zabijający się z powodu dwójki z greckiego, lub o historykach, obłąkanych, melancholikach w rodzaju tego, o którym opowiada Luys, co to smażył się na wolnym ogniu świec zapalonych między szczelinami łóżka i wstawał dla zapisywania swoich wrażeń?

I cóż z tego, że śladem mojej dawnej prelekcji zbadamy wszelkie odruchy duszy samobójców z miłości na podstawie arcydzieł literatury od Wertera poprzez Płoszowskiego aż do Anny Kareniny?...

Nie znajdziemy nigdy wystarczającego ogólnego wyjaśnienia poza tem świetnym satyrycznym określeniem Heinowskim, które najwidoczniej wpadło w oczy samobójcy, co świeżo padł na grób poety z orzeszczoną głową — i trafiło mu do przekonania:

„Człowiek, który się zabija, zawsze ma rację. Inna rzecz, czy tę rację swoją dobrze sam rozumie“.

Autor „Dobosza Le Grand“ potrafi a propos tej uwagi melancholijno-dowcipnie objaśnić, jak człowiek myli się często, poszukując powodu swoich cierpień — chory jest nieuleczalnie na serce, a skarży się na ból zębów. Sam Heine powiada, że miał „ból zębów w sercu — okrutny ból, na który jedyne lekarstwem są pigułki ołowiane i proszek Schwartza“.

Potrafi on jeszcze swoim przedziwnym romantycznym stylem opowiedzieć, jak to gdzieś nad Gangesem, w Pekinie lub Nagasaki, jeszcze w przedzyciu wyrasta przyczyna niepojętej tęsknoty wcielonego metamorfozą w szary żywot europejskiego Wertera i skłania go do połączenia się z Nirwaną.

Więc i ów Albert Reuss, niewątpliwie wielbiciel i miłośnik Heinego musiał czuć okrutny ból zębów w sercu, zabił się z przyczyny koniecznej i słusznej; kwestja tylko, czy sam ją był w stanie zrozumieć — mogła być tak niska, rozwiewna, mglista, zacczepiona o jakieś fantastyczne przeżycia o barwie zaświatowej, iż żadne dokumenty nie dadzą o niej pojęcia najsumienniejszemu z dziennikarzy, o ile nie jest zarazem okrutnym wypadkiem — poeta.

Znam jedną z takich przyczyn — zupełnie w nowożytnym stylu, nieznana jeszcze za czasów Heinego, ale stanowiącą doskonałą analogję do jego tęsknot, urodzonych nad świętą rzeką Gangesu w krainie lotosów w blaskach nocy miesięcznej i w zapachu kwiatów egzotycznych. To był może powód śmierci samobójczej nieszczęsnego Alberta Reussa i jeżeli jej uległ, to doprawdy — miał rację zabić się, choć może tej racji swojej sam w pełni nie rozumiał.

Tą przyczyną jest kinematograf — są cuda ekranu!

Tak jest... posłuchajcie!

Na ekranach, przychodzących do nas ze wszystkich części świata, pojawiają się urocz kobiety, na które patrząc — można dorowdy doznać zawrotu głowy. Bedzie to Lilitana Gisch, Bertini, Borelli, Betty Compson, Norma Tolmage, Pola Negri, Wiera Chłodnaia, Henny Porten, Mary Pickford, Eileazyce, Lil Dagover, Alice Therris, Leda Nova i t. d. Niepodobna ich wszystkich wymienić, bo trudno wszystkie nazwiska zapamiętać. Urzycie niezadługo czarowną żonę Lesurques'a w „Gościu Liońskim“ i przebiegłą Roksanę w „Cyrano de Bergerac“.

Otóż wierząc mi, że w sercu marzycieli urodziła się nowa okrutna tęsknota — żar miłości nieugalsalnej — dla czarujących kobiet, które drwią sobie z wszystkich pragnień męskich, ukazując się, jako cienie na ekranie, święcąc tryumfy i nie dając się dotknąć... Przeklęty świat dwuwymiarowy, stworzony grą światła i cieni, w który nienadobna przeniknąć, bo niema on kulisów. Kobiety ekranu śmieją się do nas, patrzą, czarują, mówią — a nie widzą nas, nie odpowiadają. Są cienie życia a nieme zupełnie. Tęsknota miłosna w tych warunkach nabiera waloru metafizycznego. Jeżeli w dodatku nie ma się środków na podróże, paszporty i wizy (a marzy ciele nigdy nie posiadają pieniędzy) to chce się poprostu z szafu tęsknoty rozbić głowę o ścianę kinoteatru. Ale policja i kontrola magistratu nigdy na to nie pozwolą... w obawie zmniejszenia się frekwencji w kinematografach. Więc pojechać do żywych — do wszystkich żywych — i paść przed wszystkimi we wszystkich częściach świata na kolana — niepodobna!

Cóż pozostaje?... Sprzedać ostatnie graty i książki, kupić bilet do Paryża i... zabić się na mogiłę Henryka Heinego, ażeby mieć słusność przy pożegnaniu świata!

Leo Belmont.

„dali mnie te czarne podłe książki i ja wtedy padła twarzą do ziemi, bo już wędziłam, co dla mnie nima na świecie miejsca...“

„O CZEM SIĘ NIE MOWI“

127—1

Gabryela Zapolska

## Nad mogiłą Epikurejczyka.

## Mowa Anatola France

wyłoszona w r. 1899 przy otwarciu szkoły średniej dla robotników.

W przemowie skierowanej do robotników paryskich ukazując się nam Anatol France od strony socjalizmu, od strony społecznej jego twórczości. Mniej znany czytelnikom i wielbicielom autora „Thaïs“ ten rys umysłowości France'a uwidacznia przemowa jego do robotników o celach i zadaniach oświaty. Zamieszczamy przeto streszczenie tej przemowy jako przyczynek do charakterystyki zgasłego mistrza.

Redakcja.

Obywatelki i obywatele! Towarzystwo, które dziś zakładamy, jest poświęcone zdobycy wiedzy. Będą się tu schodzili ludzie, którzy zechcą wspólnie użyć się myślenia. Zamierzacie przyswoić sobie zakres wiedzy, który da waszym myślom bystrość i wszechstronność i wzbogaci wasz świat duchowy. Macie się uczyć, aby pojąć i zapamiętać. Nie pódzicie śladem synów plutokracji, którzy studiują jedynie w celu zdania egzaminów, poczem z najwyższym pośpiechem wyrzucają ze swego umysłu całą wiedzę, jak okręt wyrzuca niepotrzebny balast. Wasze dążenia są szlachetniejsze i bardziej ideowe. A ponieważ jesteście zdecydowani pracować nad własnym rozwojem, znajdziecie drogę, która prowadzi do istotnego piękna i pożytku.

Nietylko zręczność i technika są umiejętnościami pożytecznymi w życiu. Oczywiście jest konieczne, aby każdy znał swój fach; jednakże nie mniejszą korzyść osiągnie ten, kto wniknie w tajniki natury, która nas stworzyła — i społeczeństwa, w którym żyjemy. Jakikolwiek stanowisko zajmiemy wśród społeczeństwa — jesteśmy przedewszystkiem ludźmi i sprawą pierwszorzędnej wagi jest dla nas poznanie niezbędnych warunków bytu ludzkości. Jesteśmy uzależnieni od ziemi i społeczeństwa, a badając podstawy tej zależności, możemy znaleźć środki, aby uczynić tę zależność mniej przygniatającą i bezwzględna. Wykrycie wielkich praw natury, które regulują bieg światów, udawało się jedynie bardzo powoli, krok za krokiem, i długie lata było znane wyłącznie drobnej liczbie myślicieli; dzięki temu udało się moralności barbarzyńskiej, opartej na fałszywym tłumaczeniu zjawisk naturalnych, zaprzężyć w swe jarzmo olbrzymią większość ludzi i zmusić ją do głupich i okrutnych czynów.

Czy przypuszczacie naprzykład, towarzysze, że gdyby uczeni wczynie poznali rzeczywiste położenie kuli ziemskiej we wszechświecie — jak kręci się ona dookoła słońca w towarzystwie swych sióstr — innych ciał niebieskich i jak cały system słoneczny pędzi wśród wszechświata, zaludnionego tysiącem innych słońc, świecących i żarzących się wśród nieskończoności innych planet — czy przypuszczacie, że gdyby w ubiegłych stuleciach większa ilość ludzi znała ten rzeczywisty obraz wszechświata i weń dostatecznie się wmyślała, czy byłoby wtedy możliwe, aby ci ludzie przerażali się, gdy im wmawiano, że pod ziemią istnieje piekło, zaludnione diabłami? Wiedza uwalnia nas od tych dziecięcych straszaków, które napewno już dawno w sobie zwalczycielście. I zrozumiecie napewno, że przez studia tajemnic natury wyzwolicie się z wielu zabobonów, a umocnicie się i uspokoić duchowo.

Niemniej wartościowe są studia nad kulturą ludzkości. Gdy poznać cały rozwój ludzkości od czasów, gdy człowiek żył w pieczarach, nagi, uzbrojony jedynie w strzały kamienne, aż do obecnego stulecia maszyny, pary i elektryczności — ogarniecie dokładnie wielki stopień rozwoju naszego pokolenia. A znajomość osiągniętych rezultatów pozwoli wam przewidywać i przyspieszyć postępy kultury, które winna przynieść najbliższą przyszłość.

Studujcie zjawiska z całą sumiennością, bez żadnych uprzedzeń i bez zgóry narzuconego sy-

stemu. Prawdziwi uczeni — a takich widzę pośród was — powiedzą wam, że wiedza chce zachować swą wolność i swobodę, i nie podda się żadnej obcej przemocy.

Czy ma to znaczyć, iż będziecie prowadzić swe badania bez kierunku i bez określonego celu? Nie! Rozpoczynacie idealnie, ale dokładnie określone dzieło, olbrzymie, ale ostro i wyraźnie określone.

Tą pracą zapewni sobie każdy z was udział w stworzeniu nowego, lepszego współzycia społecznego, gdyż na złość wszelkiej przemocy, właśnie duch jest tą siłą, która formuje światy.

Nie opieracie się, gdy w poszukiwaniu wiedzy, dotaczy się wam przyjemne do pożytecznego. Kto zresztą, myśląc choć trochę filozoficznie, mógłby jedno od drugiego oddzielić? Któż mógłby określić punkt, gdzie kończy się pożytek, a rozpoczyna czysta przyjemność? Czyż pieśń nic nie oznacza? Marsylanka i carmagnole'a zmusiły do ucieczki armie królów i cesarzy! Czyż uśmiech jest bez znaczenia? Nie słuchajcie więcej głosu klechów, którzy wyplaszają wam kazania, iż cierpienie jest czemś dobrem! Tylko radość jest dobrem! Na was, towarzysze, robotnicy, przyszedł obecnie czas. Musicie podnieść wasze umysły i serca, musicie przez studia i rozmyślenia przygotować się, aby przenerwać zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i pokój świata.

## Prasa Europy o Anatolu France.

Śmierć Anatola France'a wywołała w piśmiennictwie kulturalnej Europy cały szereg reminiscencji i wspomnień ujętych w formie artykułów krytycznych, przyczynków do twórczości mądrego epikurejczyka, rozważań nad jego umysłowością i impresji literackich na łamach wydawnictw codziennych i periodycznych.

W odczynie France'a hołd wielkiemu pisarzowi złożył cały naród. W żywołowej tej manifestacji było coś podobnego do tego momentu, kiedy to przywieziono zwłoki Mickiewicza.

Prasa wszystkich odcieni politycznych poświęciła sporo miejsca, analizując całokształt wysiłków twórczych wielkiego pisarza.

„Temps“ poświęcił kilka numerów, na łamach których zabrali głos najwybitniejsi krytycy literacy współczesnej Francji.

„Jednym z zasadniczych zjawisk, jakie w twórczości France'a można odnaleźć, — pisze wybitny reprezentant młodej Francji, Juliusz Lemon, — jest jego niewspółmierność z pokoleniem współczesnym. Jest pewna rozbieżność człowieka wychowanego w okresie pozytywizmu. Jest w nim jednak klasyczne dostojństwo, kult antycznego piękna, które przeciwstawiał France brzydocie współczesności. Ale równoległe z tem, nie można nomena milczeniem tego zjawiska, że kochał on kulturę francuską, że był jednym z najwybitniejszych, najczystszych reprezentantów tej kultury, a jeżeli brak w nim było było bojowego impetu i rozpędu młodego pokolenia, które swój twórczy wysiłek wydobyci z pożogi wielkiej wojny, to na wysiłki tego pokolenia sędziwy epikurejczyk spojrzał zawsze z wytworną pogodą, nigdy zaś z szyderstwem i wzgardą“.

Pod innym zupełnie kątem rozpatruje twórczość Anatola France'a jeden z najzdolniejszych powieściopisarzy najmłodszej Francji literackiej, wytworny essayista Paweł Morand, który na łamach „Mercur de France“ rzuca garść głębokich spostrzeżeń.

„Jest on w każdym z nas, a jednak poza nami. Cząstka przeżył Anatola France'a, jego długie godziny zadumy i rozmyślań jest w każdym francuzie, nawet współczesnym, który rzekomo z Anatolem France'em, owym książkowym szpaceraczem, który unikał ludzi i nie znał ich przeżyć — nie ma nic wspólnego. Anatol France pomimo swej pogańskiej pogody ma w sobie jednocześnie entuzjazm, u-

kochanie życia, które jest przyrodzone każdemu francuzowi“.

Po drugiej stronie kanału, w wyspiarskiej, nie entuzjazmującej się niezem Anglii, śmierć Anatola France'a wywołała przeciw potężne wrażenie.

W jednym z najbardziej kulturalnych, w świetnie redagowanym czasopiśmie literackim „The Mask“ głęboki erudyta, krytyk subtelny i przenikliwy Tinburne przeprowadza obszerną analogję między twórczością Anatola France'a i Bernarda Shawa, składając hołd geniuszowi narodu francuskiego.

„Cały świat składa się z dwóch części, — pisze w przesadny nieco sposób Tinburne. — Z jednej strony znajduję się obóz, w którym obok siebie postawić należy Bernarda Shawa i Anatola France'a, a po drugiej stronie świat cały, z jego brzydota i kłamstwem, z jego głupota i temi wadami, jakie kultura nam narzuciła.“

W jednym z ostatnich numerów „Manchester Guardian“ naczelny publicysta tego pisma Thacaulay nawiązuje do straty, jaką niedawno naród angielski poniósł i pisząc o Anatolu France zaznacza, że naród angielski jednoczy się w hołdzie dla wielkiego reprezentanta narodu francuskiego, od którego tak wiele doznał dowodów sedeczności, wówczas gdy zmarł genialny powieściopisarz angielski, jeden z najwybitniejszych reprezentantów prozy angielskiej Józef Konrad - Korzeniowski.

Artykuł ten, w którym autor na tle analizy porównawczej obu pisarzy szkicuje sylwetę Konrada jest może najgłębszą próbą zrozumienia tych pierwiastków, jakie do tej pory obce były analitykom dzieł Konrada. Jest to próba zanalizowania tego, co w Konradzie było polskie, próba dość udana, gdzie wspomniany krytyk przeciwstawił wybuchową uczuciowość Konrada - Korzeniowskiego subtelnej, sceptycyzmem zaprawionej uczuciowości Anatola France'a.

Nawet po tamtej stronie Renu szowinizm niemiecki ustąpił na chwilę wobec doniosłości takiego zjawiska, jakim był Anatol France.

„Die Kultur“ poruszyła drażliwy bardzo dla Niemców stosunek wielkiego pisarza francuskiego do zagadnień patriotycznych.

„Anatol France podczas wojny, pisze Herman Bahr, przestał być wytwornym ironistą, wyszedł z zacisza swego gabinetu i swej biblioteki w tłum patriotów, spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny, tak, jak to we Francji uczynili inni ludzie, jak to uczynił Rolland, Barbusse, tak, jak to w Niemczech uczynił poeta Frank, a w Belgii Verhaeren“.

Wychodzący w Berlinie organ demokracji rosyjskiej „Rul“ zamieścił przepiękny artykuł prof. Kirstowa, w którym liryzm formy przedziwnie harmonizuje ze świetnym ujęciem sylwetki wielkiego pisarza francuskiego na tle wspomnień osobistych autora artykułu.

Prof. Kirstow omawia wartość twórczości literackiej France'a pod kątem widzenia poetyckim. Uważa on, że France odkrył nowe dziedziiny piękna poetyckiego, że stworzył bajeczny język literacki, wzbogacił go całym szeregiem okresów i wyrażeń. Język ten, — kończy entuzjastyczny swój artykuł prof. Kirstow, — jest językiem kulturalnego francuza, a przeblyski myśli France'a, jego subtelna mądrość życiową odnaleźć możemy w wielu bardzo utworach współczesnego pokolenia powieściopisarzy francuskich, którzy na pozór tak mało mają z Anatolem France'em wspólnego.

Hołd pośmiertny geniuszowi złożył cały świat kulturalny, a i my wraz z nim, w miarę sił i możliwości. Że wysiłki te były niewielkie, że nie zdobyliśmy się na żadną potężniejszą manifestację, pomimo istniejącej między nami a Francją rzekomo ścisłej łączności kulturalnej — to już trzeba położyć na karb naszego zwykłego codziennego lenistwa i na karb zubożenia w stosunku do pewnych doniosłych momentów.

Miecz. K.





## Kapelusze.

Kapelusze w tym sezonie będą nadal mało o wysokich główkach w formie strusiego jaja lub ściętego stożka; rondo małe, cokolwiek podwinięte, nieraz niesymetryczne. Jako materiał, używany jest przede wszystkim piłsi w modnych kolorach: brązowym, w kolorze miedzi, skóry lub pastelowym. Następnie uoszone jest również: aksamit, panne w kolorze drzewa, oraz tafty w połączeniu z velour'em lub wyciskanym materiałem w deseń. Kapelusze przybierane są wstążkami, motywami ze srebra, pompkami, paradyzami, krosami, kawałkami filcu i piórami strusiemi w kolorze tych, którymi przybrane są suknie. Jeżeli do tych ozdób dodamy jeszcze ozdoby z futra i rozmaite fantazje glicerynowane, będziemy mieli dokładne pojęcie o tem, jak wygląda w tej dziedzinie moda w roku 1925.

Moda ma swoją rację, którą logika powinna wziąć pod uwagę. Ileżkroć moda na kapelusze się zmienia, jest w tem jakaś przyczyna. Obecnie od dłuższego czasu trwa moda małych kapeluszy. — Większość kobiet bowiem ścięła włosy i duże kapelusze nie zachowałyby na głowie równowagi. Do szczęśliwych jednak zmian należy porzucenie tradycyjnego czarnego klosza, który zasłaniał twarz i nadawał sylwetce wygląd zakapturnego sokola.

Kobieta średniowiecza nosiła na głowie czapkę w formie głowy cukru, a to w tym celu, aby wydłużyć sylwetkę, podwyższyć się. Moda ta przetrwała kilka wieków, bowiem odpowiadała upodobaniom estetycznym Laury de Noves i pięknej Eurleny.

Wytowna Diana de Poitiers i piękna Feroniera nie porzucając beretu rozpoczęły okres odrodzenia czapki nasadzanej perłami, która otaczała i poszerzała twarz. One również chciały podwyższyć się i osłagały to za pomocą wysokich obcasów.

Podstępna K. Medieis zadawała sobie ozdobą głowy, przypominającą czepki sióstr miłosierdzia. Damsy dworu Ludwika XIII noszą wielkie kapelusze muszkieterskie, ozdobione piórami strusiemi, nadając im dumny wygląd. Za panowania Ludwika XIV kobiety wołały peruki, fryzowania, zwoje, pukle, a nadewszystko czepek z gazy i koronek sztywno postawione nad czołem, jak rury organów, nie gardziły jednak toczkiem z piór i manilla.

Watteau, malarz-faworyt Ludwika XV wprowadza w modę beret, noszący następnie jego miano. Dellina i Infantina wytrwale rywalizowały ze swymi wielkimi kapeluszkami lub trójkątami; czepekami z koronek i toczkami z piór. Za panowania Ludwika XVI dojrzewa moda wielkich kapeluszy przybranych ogrodami kwiatów lub sadami warzywnymi: kwiaty, koronki, wstążki, pióra łączą się na kapeluszkach w nieskończoną ilość. Ma się wrażenie, że małe stworzenia począwszy od robaczka do ptaka i rośliny co sezon płąca swa dziesięć i przynoszą daninę uwielbienia ukochanym kobietom, która stroją we wszystko, co mają najlepszego.

P. L. de Giffieri.

## Ostatnie wiadomości z dziedziny mody.

Kostjum został doszczętnie zreformowany. Obecny kostjum t. z. „trois piéces“ składa się z sukni najczęściej w formie kitelka i długiego zakładu w rodzaju płaszcza.

W sukniach małe zmiany. Modele wielkich magazynów paryskich wykazują tendencję posunięcia stanu cokolwiek wyżej.

W sukniach wełnianych jako ozdoba nadal są mile widziane kieszonki, których dopełnieniem jest ładna gustownie dobrana chusteczka ręcznie haftowana lub malowana.

Dużo nowin i ciekawych nowinek z tej krainy wszechwładnej królowej mody mamy dla naszych miłych czytelniczek, ale o tem pomówimy w następnym numerze.

## Woda toaletowa.

Do flakonu objętości pół litra należy nalać 20 gramów boraksu. Do tego dodać sok wyciśnięty z dwóch cytryn i dopełnić zawartość flakonu alkoholem z domieszką kilku kropel esencji fiołkowej albo heliotropowej. Tym sposobem otrzymamy doskonałą wodę toaletową o cudownym zapachu. Woda taka posiada również własność rozjaśniania cery.

## Combinaisons ze staniczkiem.



Bardzo wytworne jest połączenie staniczka z reformami, model którego widzimy na naszym rysunku. Kombinacja taka nie powinna brakować w żadnej wyprawie.

Najładniej prezentuje się ona z crêpe de chine koloru „płatka różowego“, przybranej koronką w odcieniu crême, przymocowaną do materiału potrójnymi paseczkami a żurków i zakończoną delikatnymi zabeczkami.

Ramiona są poczwórne (do jakiej ilości dojdzie ten nowy pomysł) z wąskich różowych wstążeczek. W taliści przeciągnięta różowa wstążka przez dziergane nacięcia rozmieszczone w dosyć dużych odstępach. Sliczny jest ten model i bardzo korzystnie wygląda forma w rodzaju fartuszka z przodu.

## Krój.



Przód i tył kroimy na tej samej formie podług oznaczonej szerokości. Koronkę przyszywamy do materiału w sposób, jaki widzimy na rysunku.

Ażeby naszej kombinacji nadać wygląd reformów, zeszywamy przód i tył naszego modelu przez środek na 10 centymetrów od dołu w górę.

## Suknie teatralne.



Sezon teatralny w Paryżu rozpoczął się hucznie. Sztuka, która jest obecnie na afiszu teatru Nowości pozwala nam podziwiać przepiękne kreacje domu Lanvin i Jauny, noszone przez panie Rejinę Camier i Margot Templey.

Na rysunku naszym widzimy, że sukierki bądź szerokie, bądź wąskie są wszystkie długie, dopasowane, z tendencją do rozszerzania się ku dołowi. Fig. 1-sza ukazuje nam prześliczną sukienkę z niebieskiego cachemire'u; spódniczka pokryta jest falbankami naszytymi jedna nad drugą i zakończonymi różowymi wypustkami. Z przodu, od pasa spadają trzy niebieskie wstąż-

ki, zakończone różyczkami w kolorze różowym.

Fig. 2-ga. Kitelek ze srebrnej lamy, spódniczka od pasa pokryta szarym tiulem, przybrany srebrnymi wstążkami. Trzy srebrne wstążki tworzą pasek zakończony z boku srebrnym kwiatem.

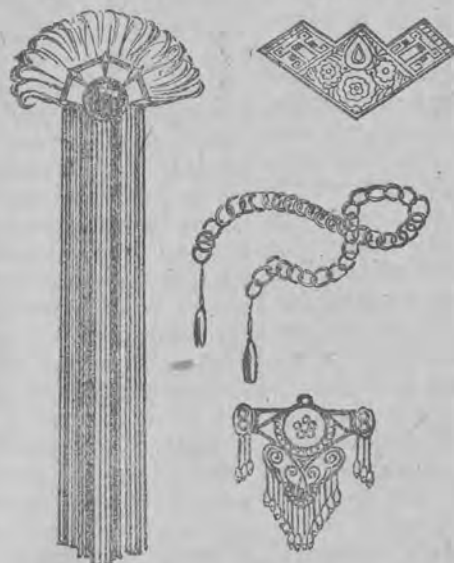
Fig. 3. Suknia w dwóch odcieniach, spód z lamy koloru wiśniowego. Fartuszek z przodu przybrany zielonymi koralikami. Spódniczka z tiulu po bokach bardzo namarszczona, pasek z małych różyczek. Doł spódniczki zakończony falbankami. Na staniczku pod tiulem naszyte pasy z lamy koloru wiśniowego.

## Przybrania do sukien.

Nic nie zdobi lepiej sukni jak te drobniaki, kupowane w sklepach galanteryjnych. Sliczna jest ozdoba z kolorowych kamieni szlifowanych, zakończonych u dołu wachlarzowatą frendzlą ze strusich piór, dobranych pod kolor sukni. Motyw ten długości 80 centymetrów przypina się z boku przy sukni.

Następnie widzimy na naszym rysunku mały trójkątny motyw z metalu: srebra lub stali. Przypomina on mozaikę. Trójkątna forma jego pozwala umieścić go gdzieś: przy rękawach lub u dołu płaszcza. Pysunek na tym

motywie wyrobiony jest różnokolorowym haftem. Długość motywu 21 centymetrów.



## Zamek do torebek japońskich.

zyczków, rozłożonych w formie falbanek.



Jest to najwładniejsza nowość obecnego sezonu. Zameczek ten zrobiony jest z masy na wzór laku rzeźbionego w kolorze mahoniowym z wrytymi cieniutkimi rysunkami japońskimi w kolorze zielonym. Do zameczka tego można przymocować torebkę składającą się z jednego całkowitego kawałka materiału i z naszytymi nań je-

## Jak przyciemnić włosy.

Na horyzoncie tej mody, gdzie wszechwładnie panują fryzjerzy ciemne główki zwycięsko walczą z jasnymi o berło pierwszeństwa. A nie wiem, czy która z naszych miłych czytelniczek przypuszcza, że można włosy radykalnie przyciemnić sposobem nadwyraz łatwym i nieszkodliwym, i że do celu tego służy zwykły por. Zdawną wiadomością jest, że por oprócz własności dodawania smaku rozmaitym potrawom posiada także własności kosmetyczne. Sok poru przyciemnia włosy, a jednocześnie rozjaśnia cerę. Sprobujmy zatem zapomocą wyciągu porowego nadać włosom naszym modny odcień, a cerze subtelny biel.

## Bluzeczka.



Moda dużych marynarskich kołnierzy stosuje się także i do bluzek. Bluzka, którą widzimy na naszym rysunku, opada luźno do talii i jest ściągnięta paseczkiem w biodrach. Sliczna ta bluzeczka z żółtej wełny przybrana jest pasami z drobnych pliseczek.

## Płaszcze i suknie.



Płaszcze sukienne obszywamy przy szyi i u dołu futrem, ażeby lepiej chroniły od zimna.

Płaszcze z granatowej gabardiny przybieramy najchętniej lisami, aksamitne zaś gronostajami.

Model nasz koloru beige składa się ze spódniczki plisowanej z przodu i płaszcza plisowanego z boku. Obszycie ze skunksu.

Na staniczku przy sukni szere drobnych guziczków z perłowej masy.



**Sukienka dla dziewczynki.**

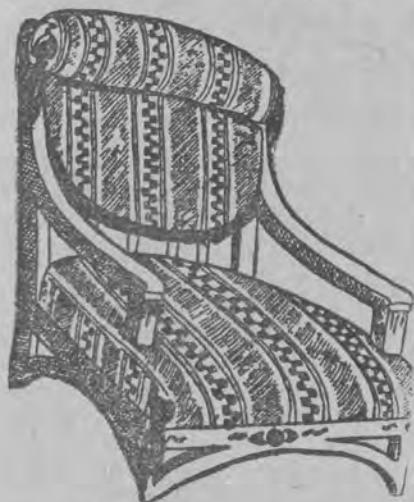


Na sukienki dla naszych dziewczynek można użytkować falbanki ze starej sukni i gorsecik z ubiegłego sezonu. W ten sposób otrzymamy śliczną sukieneczkę, jak wskazuje nasz rysunek.

Sukieneczka ta składa się z gorsecika przymocowanego do spódniczki, zestawionej z dwóch falbanek, umieszczonych jedna nad drugą.

Jeżeli sukienkę zrobimy z nowego materiału, potrzeba na gorsecik 1 metr crepe de chine, szerokości 100 cm., a na spódniczkę — aksamitu 1,50 cm.

**Fotel wolterowski.**



Krzeseła stylowe zanikają z dnia na dzień, ustępując miejsca meblom bardziej wygodnym, bardziej zastosowanym do użytku, do jakiego są przeznaczone.

Nasz rysunek przedstawia niski fotel, bardzo wygodny do czytania, z zielonego drzewa z szerokim siedzeniem i dużą poduszką u węgłowia, obity płótnem w kolorze orange i zielonym. Fotel ten, przypominający kształtem pękaty fotel z roku 1900, dostać można w każdym magazynie.

Fotele tego rodzaju obite kolorową skórą, doskonale nadają się do udekorowania biur, do gabinetów, a nade wszystko do palarni.

**Pokrowiec na fotele.**



Wiele pań ma kłopot z pokrowcem na fotele lub wyszczelniane meble. Oto pokrowiec na fotel, który można zrobić z satyny, kretonu lub jakiegokolwiek płócienka. Pokrowiec składa się pięciu dużych i dwóch małych brytów.

**Pokój dziecienny.**



Ostatnio coraz więcej interesujemy się kwestią, jak urządzić dla dziecka pokój, mogący zastąpić jednocześnie sypialnię, stołowy i pokój do zabawy.

Bywają dwa rodzaje gustownego urządzenia: jeden polegający na kupnie mebli ozdobnych, a co za tem idzie — drogich, drugi na wyborze mebli ze zwykłego na biało pomalowanego drzewa.

Wystarczy je polakierować lub też pokryć warstwą dającej się myć farby, spreparowanej przez dodanie jednego kilograma farby do 1 litra wody. Sposób ten jest szybki i mało kosztowny.

Na otrzymanym w ten sposób tle rysujemy różne figurki, sylwetki lub też robimy szablon z blachy cynkowej w ten sposób, że potrzebne nam sylwetki rysujemy na blasze, a następnie wycinamy na azur. Otrzymane szablon nakładamy na meble i przeciągamy po nich pendzlem umoczanym w farbę innego niż tło koloru. Cienkim pędzelkiem dorabiamy szczegóły.

Nasz rysunek przedstawia sypialnię dla dziecka. Ściany pokryte są jutą lekko namarszoną. Łóżeczko i pozostałe meble malowane, tło szare, a rysunki w kolorze geranji.

**Płótno „Jouy”.**



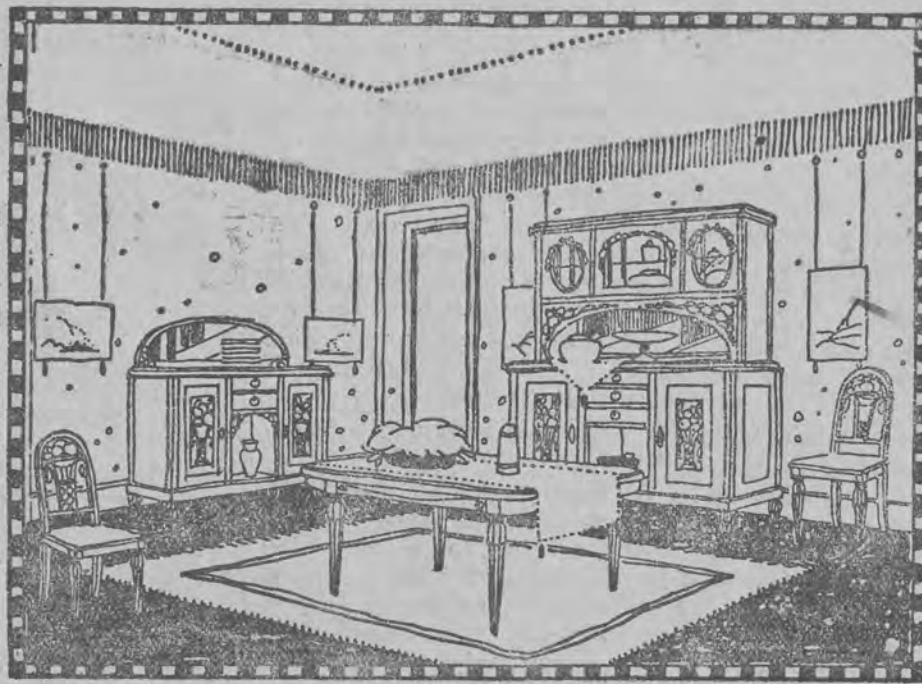
Nic nie upiększa tak pokoju lub jakiegokolwiek izdebki czy poddasza, które, chciałyby się urządzić, jak płótno t. z. „jouy” ze sylwetkami. Bywają rozmaite wzory, a wiele z nich bardzo nieskomplikowanych. Tym, którzy chcieliby urządzić mieszkanie w pewnym ściśle określonym stylu, biorąc naprzykład meble „empire”, możemy polecić fryz, łatwy do zrobienia samemu

przy pomocy szablonu. Fryz taki powinien mieć szerokość nie mniej jak 50 centymetrów, ale nie więcej jak 75 cm.

Nasz rysunek przedstawia zwycięstwa Napoleona w Egipcie i wykonany jest w trzech kolorach, niebieskim, białym i czerwonym na ciemnym tle.

Na drugim rysunku widzimy rodzajową scenkę pasterską.

**Pokój jadalny.**



Pokój jadalny na naszym rysunku utrzymany jest w tonie ciemnowiśniowym.

Tapety w tym kolorze w deseni linjowy — złote pasy i panneaux.

Fryz, biegnący u góry małowzłoty w pionowe pasy.

Kredens i bufet z mahoni, nakładane ozdobami z brązu. Na drzwiach płasko-

rzeźby w postaci wazonów. Nad bufetem lustro półkolistego w ramie. Fotel z mahoniowego, również zdobione brązami. Dywan z gładkiego sukna koloru wiśniowego z jaśniejszym pasem.

Na bufecie i kredensie dzbanki lub wazy z ciemnego, angielskiego fajansu.

**Kapelusze z materiałów w deseń.**



Forma kapeluszy pozostaje naogół mała, a co najwyżej średnia. Klosz jeszcze niezupełnie porzucony, ale przybranie jego w postaci najrozmaitszych fantazji jest wyższe. Rondko, z tyłu i z przodu krótsze, jest cokolwiek podgięte z boków.

Na naszym rysunku widzimy kapelusik z materiału w deseń, który, okalając głowę, tworzy z przodu oryginalny motyw.



**Z buduaru pięknej kobiety.**

Ręce kobiety są, jak kwiaty, ale wymagają też pewnej pielęgnacji i piękna pani musi im poświęcić dziennie kilkanaście minut czasu. Po wstaniu z łóżka, w japońskim barwnym kimono, siada przed toaletą i bada swoje paluszki — jeśli cokolwiek zmieniły kształt, albo skórka narosła w jednym kąciuku, pani usuwa to natychmiast. — Na szklanym blacie toalety stoi porcelanowa miseczek z ciepłą namydloną wodą, a obok cały arsenał nożyczek, krzywych i prostych pilniczków, szczypczyków, szczoteczek, a na samym końcu olbrzymi polissoir, pasta o żywej barwie cynobru i kawałek irchy.

Pani macza paluszki w wodzie, aby skórka odmiękla, potem usuwa ją, upycha szczypczykami, brzęg paznogią piłuje starannie, aż przybierze formę ostrego migdału i wreszcie najulubieńszą robotą, politurowanie. Watą nakłada się pastę i pociera polissoirem, a potem szlifuje się kawałkiem irchy, i wreszcie skończone.

Pani ułożyła dłonie na kolanach zapatrzona w purpurowe polyski paznogi. Te białe, smukłe ręce, bezsilne i wężle ręce kobiety, bezradne i miłe, jak rączki dziecka, a jednak tak potężne i okrutne czasami. Długie, białe palce pieściliwe i miękkie, zakończone ostro i drapieźnie. U każdej dłoni pięć krwawych płatków. — To symbol tch rak, symbol przywieziony ze Wschodu — tam kobiety barwiły henną paznogi, aby wyglądały, jak bezcenne rubiny.

Takimi rękoma, ciężkimi od bransolet, niosła piękna Herodjada zawiniętą w chustę, głowę męczennika, oporną i dumną, takimi rękoma Kleopatra pieściła Cezara i groziła potężne nieśmiertelnego Rzymu. Pani budzi się z zadumy — duże lustro odbija jej barwną postać, szerokie rękawy japońskiego szlafrocza odsłaniają jej białe ramiona. Otwiera szufladkę i wyjmując bransolety wkłada je na ręce. Jest ich całe mnóstwo. Szyldkretowe, wysadzone brylantami, z białej kości słoniowej, spajane złotem, z czarnej masy lub hebanu z rzeźbionymi ptakami, to znów kółeczka gładkie złote, lub zielone jak malachit, albo żywe i połyskujące jak roztopiony płomień i wreszcie wazutkie bransoletki ze szkła we wszystkich kolorach, jak różnobarwna tęcza. Pani opuszcza ręce, są ciężkie i noszą na sobie cały przepych Wschodu — ręce bezsilne i złowrogie, stworzone do pieśczoł i zbrodni. Pani zrzuca przedko bransoletki i ubiera się. I kiedy się dzi w południe w modnej kawiarni rozmawiając z przyjaciółkami i ściąga pachnącą rękawiczkę z haftowanym mankietem, jej blade ręce o różowych paznogiach, rozjaśnione, jednym dużym brylantem pierścienka i wychylające się z puzystego futrzanego mankieta, są znowu wytwornymi rączkami pięknej i eleganckiej pani XX wieku. — Pani się śmieje i jest zadowolona, że ma tak staranne manicure.

Och! bo ręce to tak dużo w kobiecie i nietylko w kobiecie, po rękach można poznać człowieka, ręce mają swój charakter, swoje odrębne życie. Są ręce krótkie, płaskie i tępe, są ręce chciwe i zazdrośne, są ręce fałszywe z wiecznie drżącymi palcami, jakby chowające się przed wzrokiem ludzkim, są ręce plugawe i ręce piękne, ręce artysty, — są nawet wiedzące, mądre i miłosierne ręce, których dotknięcie przynosi ulgę.

Pani wie, że ma „śliczne i kochane łapki”. Któż to tak niedawno powiedział? Ach! już wie...

Więc bierze temi ślicznymi łapkami doskonałe ciastko z kremem i jest zadowolona.

Luna.

**Jak się robi wód różaną?**

W tym celu bierzemy naczynie z wodą i kładziemy doń sporą ilość płatków róży. Dodawszy do tego kilka kropel esencji wiotrilefu otrzymamy wodę nietylko ładnie zabarwioną, lecz i o przesłiznym zapachu róży. Przepis ten przydać się może szczególnie na wiosnę.



## Za chlebem.

Radny Kurek uważa, że wszystko, co się w prasie pisze przeciwko radzie miejskiej i magistratowi, ma na celu szkolenie Polse za granicą wogóle, a u Mac Donalda w szczególności. (Z ostatniego posiedzenia rady miejskiej).

Pan radny był tego dnia wyjątkowo podniecony. Na zdobyte porządnej pracy jakoś się nie zanosiło, a ta robota partyjna i radziecka psu na bude się zdala. A przytem świat nie ma żadnego zrozumienia dla oryginalnego powiązania nia myśli. Pokipiwa, miast rozważać. Pał djabli to wszystko! A może się tak zupełnie wyuleść z Polski, naprzykład do Anglii. Tam podobno wszędzie płacą w funtach szterlingów. I nawet człowiek w pracy zawodowej może zająć bardzo daleko. Po angielsku się ani słowa nie umie, więc się będzie milczeć, to powiedzą, że gość mądry i wielki dyplomata. Wprawdzie pisma łódzkie źle u spasał Mac Donald i króla angielskie go dla tutejszych rdnych, ale może sobie ci dwaj panowie jakoś dadzą wytłumaczyć. Niemca co długo myśleć. Pojączył się pan radny z prywatnym mieszkanym prenjera angielskiego na Downing street 10 w Londynie i potoczyła się między dwoma możnymi tego świata następująca rozmowa (za zupełną ścisłość autor feljetonu nie przyjmuje odpowiedzialności).

— Halo! Kto mówi?  
— Tutaj kurek!  
— Czy id floweru?  
— Nie, od enperu.  
— Może taki kurek na kościele?  
— Coś w tym rodzaju. I my nastawiamy ogon w tę stronę, skąd wiatr wieje, ale to nie to samo. Mówię przecież, że od enperu!

— Nie sam takiej firmy. No ale mniejsza o to. Czem mogę służyć?  
— To właśnie ja wam chcę służyć! Niech pan tym łódzkim pismom nie wierzy. U nas tutaj w Łodzi wszystko jest w najlepszym porządku. Na Piotrkowskiej poprawiają bruk, pan wiceprezydent tak gada o kanalizacji, że aż chryпки dostał i binokle mu parą zachodzą, ludzie nie pracują, a przecież żyją, co dowodzi, że stalemy się tralem rentjorów, uruchomienie stale wzrasta w dzie dzinie szpitalnictwa, omentarnictwa i więziennictwa. Niebawem będziemy mieli sądy doraźne dla wszystkich wykrócić i ludzi ponad lat 12 i narodowa szubienice. Słowem sanacja na całej li ni. Nema już co robić, szczególnie, że ludzie się już nie dają brać na lep akcji przemysłowych, bankowych i transportowych, mających niestety już od dłuższego czasu tendencję, którą trudno nazwać podwyżkowa.

— Do diabła, panie Kurek, cóż mnie to wszystko może obchodzić?  
— Może i powinno. Chcę panu bowiem zaofiarować swoje usługi w leberpartii. Słyszałem, że tam u was klepsko...

— Pan zwarzował, panie Kurek! U nas klepsko? Ja protestuję...

— Pan już też? Najlepszy dowód, że klepsko! Ale to mnie nie przestrasza. Od pół roku pracuję wśród tysięcy protestujących. Znam tą atmosferę na duch! Bedziecie mnie mogli wybrać do rady miejskiej, to wam wytłumaczę, jak urządzić ruch uliczny i jak wyludnić Whitechapel. Mam w tych sprawach świetne wzory łódzkie i pokrowne mej duszy metody naszego Ku-Klux-Klanu, „Rozwoju”. Z powodzeniem również mógłbym należeć do izby gmin. Zwracam uwagę, że wśród gminu czuję się, jak w domu. Gębować potrafię doskonale, z niewielkim wprawdzie sensem, ale to wam nie zaszkodzi, bo i tak nikt mnie nie zrozumie.

— Niestety, panie Kurczak, nie mogę psu zaofiarować żadnego z proponowanych stanowisk. Ale niech się pan zmerzy. Przy pańskich zdolnościach mógłby pan zostać policjantem, regulującym ruch na Felsteadroad, gdzie raz na tydzień przejeżdża wóz, zbierający śmieci. Jeśli więc liczy pan zbierać stóp wysokości, to proszę przejeżdżać i czekać na mnie w Westminster Abbey, gdzie nigdy nie bywam.

— Premier odwieści słuchawkę.

Pan radny westchnął i smutnie pokłwał głową.  
Nieprzejdany wróg Polski. Całkiem go ta żydowska prasa łódzka opanowała. A „Pracy” i „Rozwoju” nie czyta i nie wie, co piękne. Ale już ja mu na następnym posiedzeniu rady miejskiej nakłaniam tak od ucha, że napewno odczeka mu się kandydować do angielskiej rady miejskiej, czyż izby gmin. Poczekaj, ty Lloyd Dżordżu ztracony, już ja cię urządzę!

## Jakich zmian w podatku przemysłowym pragnie wielki przemysł.

**Prawo handlu hurtowego dla przemysłu, jednolitość opodatkowania, sprawa odwołań, obroty wewnętrzne przedsiębiorstw. Uznanie dla ksiąg handlowych.**

W początku października zwrócił się związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim do ministerstwa skarbu w Warszawie z memoriałem w sprawie nowelizacji podatku przemysłu i przedstawił w nim konkretne propozycje koniecznych — zdaniem wielkiego przemysłu włókienniczego — zmian.

Na wstępie memoriału przemysł stwierdza, że aczkolwiek uważa podatek przemysłowy w formie podatku od obrotów za twór powojenny i nieuzasadniony, to jednak rezygnuje narazie ze zwalczania tego podatku, gdyż teoretyczne rozważania ustąpić musiałyby i tak względem praktycznym natury skarbowej, i ogranicza się tylko do wskazania z punktu widzenia przemysłu wogóle, a przemysłu włókienniczego w szczególności, koniecznych zmian w obecnej ustawie o podatku przemysłowym.

Podatek obrotowy, powiedziano w memoriale, mniej odczuwany w okresie inflacji, kiedy spadek kursu waluty wyprzedzał wzrost drożyny, stał się w zmienionych warunkach ekonomicznych czynnikiem niezmiernie ważkim i nie ulega wątpliwości, że jest dzisiaj nietylko doniosłym współczynnikiem drożyny, ale wpływa hamująco na rozwój i napięcie obrotów.

Jesteśmy bezwzględnie przeciwni koncepcji przeliczenia podatku przemysłowego na sam tylko przemysł i koncepcją taką uważamy za niebezpieczną dla przemysłu, uważalibyśmy jednak za uzasadniony postulat obniżenia stopy i zróżniczkowania jej dla obrotów w przemyśle, handlu hurtowym i detalicznym.

Na tej zasadniczej opinii poprzestaje przemysł w swym memoriale i przechodzi następnie do precyzowania proponowanych zmian dla poszczególnych artykułów.

I tak: do artykułu pierwszego przemysł proponuje dodatek, mocą którego miałby być wprowadzony podatek obrotowy przy wwozie z zagranicy wyrobów przemysłowych i to w tej wysokości, jaka jest pobierana od sprzedaży w kraju.

Do art. 3) memoriał domaga się wprowadzenia postanowienia, że do przychodu brutto nie dolicza się do celu opodatkowania odsetek pobranych z tytułu udzielonego kredytu, względnie zwłoki w zapłacie.

Jeżeli n. p. przemysłowiec, nie otrzymawszy gotówki za sprzedany za gotówkę towar, zmuszony jest czekać na zapłatę, za co jednak liczy sobie procent w formie odszkodowania za zwłokę, to suma tych procentów nie może być uważana za obrót.

Do tego samego artykułu należałoby jeszcze wprowadzić uzupełnienie, wyjaśniające, że obciążenie jednego oddziału zakładu przemysłowego przez drugi z tytułu przelewów wewnętrznych nie stanowi również obrotu.

W art. 12) przemysł domaga się jasnego sprecyzowania, że za oddzielny zakład przemysłowy uważa się każdy jednolity zespół gospodarczy służący do jednego rodzaju produkcji lub nawet kilku rodzajów, jeśli stanowią one kolejne stopnie produkcji. Za przynależne do jednej całości uważa się również wytwórnie pomocnicze, których wyroby potrzebne są dla głównej produkcji o ile nie jest dokonywana odrębna sprzedaż wyrobów takich wytwórni pomocniczych.

Poprawka ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu włókienniczego, gdyż zapobiega oddzieleniu opodatkowaniu obrotów wewnętrznych, dokonywanych n. p. pomiędzy przedsiębiorstwami i tkalniami jednego i tego samego przedsiębiorstwa. Za wytwórnie pomocnicze w tym przemyśle uważa się fabryki skrzyń, pudełek do opakowania, zakłady metalowe i t. p., które dokonywują wewnętrz-

nych obrotów z głównym przedsiębiorstwem.

Najdonioślejsza jednak poprawka zaproponowana jest przez przemysł do art. 14 a mianowicie: „Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego, prowadzi także zakłady handlowe celem hurtowej sprzedaży w nich wyrobów własnej produkcji przy samym zakładzie lub poza obrębem miejscowości, będącej siedzibą zakładu, to tego rodzaju zakładów nie uważa się za oddzielne”.

Jeżeliby poprawka ta uzyskała sankcję, to każda fabryka włókiennicza mogłaby utrzymywać dowolną ilość składów własnych do sprzedaży i obrotu fabryki z tylni składami nie podlegałyby podatki obrotowemu, któremu podlegałyby tylko bezpośrednie już transakcje tych składów z klientelą prywatną. Poprawka ta otwierałaby przemysłowi wolną drogę do konkurencji z hurtownikami.

Wiąże się z nią dalszy postulat, by mianowicie dokładniej zostało w ustawie sprecyzowane pojęcie handlu hurtowego w tym kierunku, że bez względu na rodzaj obrotów, za hurtowe uważane jest także przedsiębiorstwo handlowe, które kupuje od producenta i sprzedaje handlującym, a nie konsumentom.

Przemysł w memoriale swym kategorię przeciwnie, by klasyfikację przedsiębiorstw na hurtowe i detaliczne uzależniano od ilości towaru sprzedawanego jednorazowo, twierdząc, nie bez słuszności, że nie przestaje być hurtownikiem, kto sprzedaje nie tylko na sztuki, ale i na metry, jeżeli tylko sprzedaje handlującemu a nie konsumentowi.

Dalej w memoriale domagają się przemysłowcy, by karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe nabywało się tylko u tej władzy podatkowej, w której okręgu znajduje się zarząd przedsiębiorstwa, by uniknąć w ten sposób podwójnego opodatkowania.

Odnosnie do procedury apelacyjnej przemysł domaga się, by postanowienie, że odwołanie nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia wymierzonego podatku, zmienione zostało w tym kierunku, że „odwołanie wniesione nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia, ale tylko bezspornej sumy wymierzonego podatku”. Jeżeli więc komuś wymierzono 1000 złotych, a on apeluje, by skreślono z tej sumy niesprawiedliwie nałożone 200 zł., to w myśl tej poprawki winien jest zapłacić w terminie bezsporne 800 złotych, zaś z resztą czekać na decyzję.

Poprawka ta jest słuszna i zgodna z duchem instytucji odwołań.

W końcu memoriał domaga się wprowadzenia do ustawy jasnego postanowienia, że „w wypadku, gdy płatnik oświadcza gotowość przedłożenia należycie prowadzonych ksiąg handlowych, bez zbadania tych ksiąg i bez uznania ich za zle i nieodpowiednio prowadzone, nie może być ustalony inny obrót, niż wykazany w tych księgach”. Dalej w związku z tem domaga się memoriał, by komisja odwoławcza wzywała płatnika, który wniósł odwołanie do złożenia wyjaśnień i jeśli tego nie uczyni, odwołanie nie może być odmownie załatwione.

Zaś wobec drożyny gotówki, zwrot niesłusznie zapłaconych sum ma nastąpić w ciągu 7 dni od daty złożenia podania, a nie w ciągu 60, jak dotychczas.

Memoriał utrzymany jest w tonie bardzo rzeczowym i poza kilkoma kwestjami, które mogą być sporne, dyż ma tu wiele do powiedzenia również i handel, zajmując się bolączkami dotychczasowej ustawy, o podatku przemysłowym, które do kłiwie dają się we znaki wszystkim płatnikom tego podatku.

K. T.

## Pomoc dla bezrobotnych w okolicach Łodzi.

**Zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi zainteresował się tą sprawą.**

(b) Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia na ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić się do zarządu głównego z następującym wnioskiem:

„Rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej o rozpoczęciu akcji ustawowej o zabezpieczeniu bezrobotnych pomija osady, znajdujące się w okolicach Łodzi, jakto Ruda Pabjanicka, Konstantynów, Aleksandrów i Ozorków. Większość robotników pracuje w fabrykach łódzkich, a i ci, którzy pracują na miejscu, znajdują się w stanie opłakany, gdyż od dłuższego czasu są bez pracy. Ze względów powyższych zarząd obwodowy w Łodzi usilnie prosi o rozpatrzenie powyższego wniosku na najbliższym posiedzeniu i przedstawienia go z przychylną decyzją do zatwierdzenia p. ministrowi pracy i telefoniczne powiadomienie tutejszego zarządu obwodowego o decyzji”.

WARSZAWA. (Telef. od naszego korespondenta).

We wtorkowym numerze „Monitora Polskiego” ukaże się zarządzenie ministra pracy w sprawie rozpoczęcia akcji zabezpieczającej na wypadek bezrobocia w województwie łódzkim, a mianowicie w następujących miejscowościach: Ruda Pabjanicka, Konstantynów, Aleksandrów i Ozorków.

To samo rozporządzenie dotyczy powiatów: nagielskiego i kępnowskiego w województwie poznańskim i oświęcimskiego i chrzanowskiego w krakowskim.

Po ukazaniu się tego zarządzenia wejdą w życie natychmiast związane z tą ustawą przywileje dla bezrobotnych.

## Magistrat oddaje elektrownię grupie Skulskiego.

W myśl wniosku wydziału przed umową miasta ze spółką p. n. przedsiębiorstw miejskich, magistrat na posiedzeniu w dniu 17 b. m. uchwalił:

1) przyjąć w brzmieniu ostatecznym (po uzgodnieniu z ministerstwem robót publicznych i przedstawicielami tow. ośw. elektr. r. 1886) projekt uprawnienia rządowego na eksploatację zakładów elektrycznych w Łodzi oraz projekt

2) zrzec się starej umowy koncesyjnej, zawartej pomiędzy miastem Łodzi a firmą „Siemens i Halske” oraz umowy dodatkowej pomiędzy miastem a „Tow. elektr. oświetlenia 1886 r.”.

3) wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie decyzji magistratu.

## Zarówki ledwie tlić się będą a motory stana.

**Pracownicy elektrowni idą za przykładem tramwajarzy i robić będą po włosku**

Pracownicy elektrowni łódzkiej wystosowali w ubiegłym miesiącu do zarządu żądanie przyznania im wskaźnika drożyznianego, ustalonego przez komisję statystyczną m. Łodzi — raz w wysokości 2,65 proc. i drugi raz 5,65 proc.

Zarząd elektrowni rozpatrzywszy postulaty swych pracowników odmówił uwzględnienia tychże, powołując się na niemożliwość podwyższenia dotychczasowych plac.

Pracownicy nie chcą zaostrosz sytuacji pracowali dalej na poprzednich warunkach, żywiąc nadzieję, iż przecież drożyna dalej wzrastać nie będzie.

Niestety za miesiąc wrzesień

komisja statystyczna ustaliła dalszą wyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby o 4,86 proc.

Fakt ten, jak również stała tendencja wyżkowa zmusiły pracowników elektrowni do powtórzenia żądań podwyższenia plac o sumę procentowych wyżek cen, co spotkało się również ze stanowczą odmową ze strony dyrekcji elektrowni.

Ostateczny termin odpowiedzi wyznaczony został na środę dnia 22 października, po którym to dniu w razie niepomysłnego załatwienia sprawy przystąpić mają pracownicy do strajku włoskiego.

## Może otrzymamy urząd pocztowo celny.

**Sprawa podobno traktowana jest na serjo.**

(p) Sprawa otwarcia w Łodzi urzędu pocztowo - celnego poruszana była już kilkakrotnie w prasie.

W związku z tem przybył w dniu wczorajszym z Warszawy wicedyrektor generalnej dyrekcji poczt i telegrafów p. Dobrowolski w celu odbycia konferencji z dyrektorem tutejszego urzędu pocztowego p. Płuciennikiem.

P. Dobrowolski oświadczył, iż władze pocztowe i celne zdecydowane są z dniem 1 listopada otworzyć w Łodzi urząd pocztowo-celny, o ile miejscowe związki kupców przyczynią się materialnie.

Z chwilą otwarcia wspomnianego urzędu — oddział oddawczy paczek zostanie przeniesiony z tut. głównej poczty, co stanowić będzie wielkie udogodnienie dla ludności, skazanej obecnie z powodu szczupłości lokalu na nader powolne załatwianie interesantów.

Będzie to miało i dla kupców doniosłe znaczenie, gdyż będą oni mogli być obecnymi przy cleniu paczek i o ile okaże się, że jakaś przesyłka fałszywie została oclona, każdy nadawca będzie mógł na miejscu reklamować.

Dotychczas paczki były wysyłane do urzędu celnego w Warszawie, gdzie obłożenie niewłaściwą

stawką celną przesyłek nie mogło być natychmiast uchylane i bardzo wiele osób narażonych było na niepotrzebne wydatki, związane z wyjazdem do stolicy.

Na zakończenie konferencji zakomunikował dyr. Płuciennik o złożeniu kilkunastu ofert na lokal urzędu pocztowo - celnego, które jednakowoż ze względu na swe, zbyt wielkie od centrum miasta oddalenie oferowanego lokalu nie nadają się do rozpatrywania.

Teatr niemiecki w Sopli

Dyr. Dr. Robert Lohan

W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 4-ej po południu

Ceny popularne

Der Keusche Leberman

Wesoły hulaka.

Komedia w 5 akt. Arnolda i Bacha

W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz.

Aimée Komedia w 3 akt.

Paula Gerald. — Bilety w kasie teatru. 58—1



### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat nastrojowego instytutu meteorologicznego.

Zmienne, chłodno, wiatry zachodnie.

### Odczyt d-ra Skusiewicza.

Polski czerwoną krzyż przypomina, iż dzisiaj o godzinie 12 i pół w południe w sali kina „Dom Ludowy“, Przejazd 34, dr. Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Co powinniśmy wiedzieć o chorobach wenerycznych“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

### Szkolnictwo łódzkie w „Świecie“.

W jednym z najbliższych numerów warszawskiego najpopularniejszego tygodnika ilustrowanego „Świat“ ukazuje się specjalny dodatek, poświęcony szkolnictwu łódzkiemu.

### Teatr miejski.

Dzisiaj po południu nieodwołalnie po raz ostatni „Galganek“ w świetnym wykonaniu naszego zespołu ze znakomitymi odtwórcami głównych ról — p. Jarowska i p. Nowakowski.

Wieczorem „Pocafunek“, przemia komedia, pełna śmiechu paryskiego dowcipu i wybornej pikantnej — Tristan Bernarda.

### „Samson XX wieku“ w cyrku Cinisello.

Sensacja dnia w Łodzi jest obecnie występujący w naszym cyrku przy ul. Konstantynowskiej niezwykłej siły człowiek, Harry Fuchs. O sile tego człowieka będzie się miała sposobność przekonać cała Łódź dzisiaj w niedzielę, gdyż Fuchs przeciągnie przez ulicę Piotrkowską między godz. 12 a 1-ą wielką rolę z kilkoma ludźmi na niej, a ciągnąć będzie... zębami. Jest to jednak niczym w porównaniu z temi produkcjami, jakie siliacz ten pokazuje w cyrku.

Pozatem obecny program cyrkowy posiada niezliczoną wprost moc przerożnych atrakcji pierwszorzędnej wartości, a odznaczających się wspaniałą rozmałością. Trampolina Ali, trupa Rinaldos, konie Cinisello, Mewu tajemniczą itd.

Ceny niskie uprzyjemniają korzystanie z rozrywki cyrkowej najszerszym sferom naszego grodu.

Dzisiaj w niedzielę dwa wielkie przedstawienia świąteczne, po południu i wieczorem.

### Pożegnanie szefa sztabu okręgu korpusu IV.

W dniu 16 b. m. w sali kasyna DOK. IV. przy ul. Rozwadowskiej odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego szefa sztabu pułk. szt. gen. Zygmunta Dzwonkowskiego, któremu powierzono stanowisko samodzielnego komendanta garnizonu i dowódcy 10 p. p.

W przyjęciu, na cześć odchodzącego, wzięli udział wszyscy oficerowie d-rwa korpusu z gen. dyw. Junglem na czele, który w gorących słowach żegnał ustępującego swego szefa sztabu, podkreślając jego wysoce owocną działalność na stanowisku szefa sztabu, oraz nadzwyczaj serdeczny stosunek i przywiązanie, z jakiem odnosił się doń podwładni koledzy.

### Współpraca przyrodników.

Polskie tow. krajoznawcze zaprasza wszystkich miłośników przyrody, nauzczytel szkół średnich i powszechnych, entomologów, geologów, botaników na organizacyjne zebranie sekcji przyrodniczej przy miejscowym oddziale P. T. K. Zadaniem sekcji będzie współpraca (hodowla i kolekcjonowanie roślin oraz zwierząt i t. d.) dla pogłębienia wiedzy, jak również jej popularyzowania wśród szerokiach kół i wyrobienia szacunku dla rzadkich zabytków przyrody niekiedy niewiadomie po barbarzyńsku niszczone.

Zebrań odbędzie się w najbliższy wtorek dn. 21 b. m. o g. 8 wiecz. w lokalu P. T. K. Al. Kościuszki 17. Pożądany jaknajwiększy udział miłośników przyrody, nawet nie należących do tow. krajoznawczego.

### Dziś i codziennie o g. 8.30 w WYSTĘPY Rosyjskiego Teatru Artystycznego „Sarafan“

(w sali Handl.) Piotrkowska 108. Bilety do nabycia na wszystkich przedstawieniach codziennie przy kasie po godz. 11—2-jej i od 5-jej wiecz. 0125—

— A ty na mnie teraz plujesz i nie będziesz nawet na mój grób chciał przyść. A jeżeli byś przyszedł, to ja cię wyczuje Tatuściu przez ziemię i kamienie i za nóżki obejmie i z płaczem przypadnie i będę całować ci nóżki i prosić zmiłowania i wiecznego odpocznienia.

Ja już niemogę wiecej, a ja myślę że to było jakoś źle że na mnie jak na psa napadli, bo jak latają za psem i krzyczą że wściekły to on sie wścieknie.

To i my dziewczęta tak samo bidne...

„O CZEM SIĘ NIE MOWI“  
129—1  
Gabryela Zapolska.

### Konferencja w szkołach miejskich

W poniedziałek, dnia 20 b. m., odbędzie się w magistracie konferencja przedstawicieli samorządu z pp. posłami łódzkimi. Konferencja poświęcona będzie aktualnym sprawom gospodarki komunalnej.

### Z komisji radzieckich.

We wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym m. in. sprawy: podatku od budynków, opłat biura ksiąg ludności stałej, asygnowania 1.000 zł. na cele, związane ze sorowadzeniem zwłok Henryka Sienkiewicza, subwencji dla tow. „Sokol“ w Gdańsku i t. d.

### Dla ofiar obowiazku.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywano m. in. sprawę podziału wyasygnowanego przez radę miejską funduszu w wysokości 2.778 zł., przeznaczonego dla rodzin ofiar, zatrutych gazem przy czyszczeniu dołów biologicznych.

Zgodnie z wnioskiem wydziału opieki społecznej, magistrat postanowił, aby suma powyższa podzielona została na cztery części, które przypadną:

- 1) rodzinom — Tomczaka, Sitkiewicza i Walickiego (zatruci gazami przy ul. Konstantynowskiej nr. 9) oraz
  - 2) rodzinie dozorczy Jaskota (zginął przy ul. Cegielnianej nr. 65).
- Sumy, przypadające na poszczególne rodziny, wyplacane będą w formie zapomóg tygodniowych tej wysokości, by wystarczyć mogły mniej więcej na okres 48-tygodniowy.

### Rada miejska w Konstynowie.

(b) W środę, dnia 22 b. m. odbędzie się w Konstynowie pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej.

### Dalsza budowa szkół powszechnych.

(b) W poniedziałek, dnia 20 b. m. rozpocznie się praca nad budową szkoły powszechnej przy ul. Podmiejskiej.

W ciągu przyszłego tygodnia zostanie rozstrzygnięty konkurs na budowę nowej szkoły powszechnej na zakupionym przez magistrat placu przy ul. Wspólnej na Bałutach.

(b) Do dnia 1 października magistrat łódzki wyasygnował na budowę szkół powszechnych przy ul. Konstantynowskiej, Marysińskiej, Nowotargowej, Cegielnianej, Kielma, Nowe - Rokicie i Podmiejskiej 1.222.938 złotych a skarb państwa 316.821 złotych, przyczem skarb udzielił długoterminowych pożyczek na ogólną sumę 50.635 zł.

Należy zaznaczyć, iż w myśl ustawy rząd winien pokryć koszt budowy w wysokości 50 proc.

### Podatek od plakatów.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 17 b. m. przyjęty został projekt statutu podatku miejskiego od plakatów, opracowany przez wydział podatkowy na zasadzie art. 17 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Statut skierowany będzie niezwłocznie do rady miejskiej, celem definitywnego załatwienia.

### O broń dla oficerów rezerwy.

Związek strzelecki, w szeregach którego znajduje się sporo oficerów rezerwy, podjął obecnie w M. S. Wojsk. starania, aby sprawa posiadania broni krótkiej przez oficerów rezerwy była jasno określona w duchu zmienienia ewentualnego uproszczenia procedury otrzymywania zezwoleń na jej noszenie, oraz, aby oficerowie rezerwy mieli możliwość łatwego nabycia amunicji po cenach, ustanowionych dla oficerów służby czynnej i odbywania ćwiczeń strzeleckich na strzelnicach wojskowych.

Uchwała rady wojennej, która w sprawie rozwoju sportu strzeleckiego powzięła szereg konkretnych wniosków, każe przypuszczać, że starania związku strzeleckiego, zbiegające się z intencjami najwyższych czynników wojskowych, uwieńczą się w krótkim czasie pomyślnym skutkiem.

### Znosi się na strajk dozorców.

(b) Dziś w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbędzie się wiec klasowego związku dozorców domowych.

Na wiecu tym omawiana będzie sprawa wystąpienia o podwyżkę w związku z wzrastającą drożyzną.

### Pomysłowy gospodarz.

(p) Jan Berg, zam. przy ul. Senatorskiej 12 pociągnięty został do odpowiedzialności za to, iż chciał kosztem magistratu wybrukować sobie podwórko, zbierając w tym celu kostki kamienne, zwiezione na ul. Senatorską.

### Masowy obieg fałszywych pieniędzy.

Na zasadzie sprawozdań protokolarnych z poszczególnych komisariatów P. P. urząd śledczy zawalony został dochodzeniami w sprawie fałszywych 2 i 5 złotych banknotów.

Masowe pojawienie się fałszyfkatów świadczy o bliskości fabryk tych „złotówek“.

Codziennie sporządza się w każdym komisariacie szereg protokółów za usiłowanie puszczania w obieg fałszyfkatów w instytucjach państwowych, z czego wynioskować można, jak wielka ich ilość być musi w dnie targowe na rynkach, gdzie naiwnych i nie umiejących odróżnić (co jest niekiedy dość trudne) fałszywych od pełnowartościowych pieniędzy, jest wielu.

### Puchem trza.

(p) Abram Frydman (Wschodnia 23) przyszykował dla swej dość licznej rodziny na pierzynki zimowe 40 kg. puchu, który przechowywał w piwnicy.

W nocy, z dnia 17 na 18 b. m. nieznaną sprawcą wtargnął do piwnicy i uniósł z sobą cenny puch.

Za złodziejem czyni policja poszukiwania.

### Stowarzyszenie Badaczy Pisma S.w.

podaje do wiadomości, że dziś o godz. 12 w południe w cyrku przy ul. Konstantynowskiej odbędzie się odczyt p. t. „Wielkie proctwo naszego Pana o końcu świata“. Wejście bezpłatne. 98—1

### Z miejskiej galerji sztuki (park Sienkiewicza)

#### Koncerty radjotelefoniczne.

Z nastaniem dżdżystej pory roku wrakcja aparatów radjotelefonicznych wzmagą się do tego stopnia, iż już w czasie dnia słychać wyraźnie i donośnie wiadomości prasowe z Londynu, Rzymu i Paryża. Ze względu, iż już o godz. 4.30 rozpoczynają się w stolicach Europy koncerty, dyrekcja miejskiej galerji sztuki przesunęła początek koncertów na tę godzinę, aby udogodnić młodzieży zapoznanie się z tym największym cudem techniki XX wieku. W skład programu koncertów popołudniowych wchodzi twory lżejszej muzyki oraz odczyty z rozmaitych dziedzin nauki, sztuki i literatury, o godz. 7 zaś rozpoczynają się przedstawienia operowe oraz koncerty symfoniczne. Dy-

rekcja miejskiej galerji urasza kierowników szkół o wczesne zgłaszanie grup do 200 osób.

Wydział gospodarczy magistratu m. Łodzi w miarę środków przeprowadza ukończenie robót urządzenia wewnętrznego w sposób nader solidny i celowy, tak, iż wnętrze gmachu nabiera coraz wyraźniej wykwintnego i reprezentacyjnego charakteru. W tych dniach ukończone będzie oświetlenie wieczorne galerji najnowszym sposobem, który do złudzenia naśladuje światło dzienne. Wystawa warszawskiego towarzystwa artystycznego oraz prac Skoczylasa trwać będzie tylko do końca bieżącego miesiąca.

### Dziwne pretensje mił p. Göttlich. Ośm lat bujał sam po świecie i chciał, by porzucona żona dochowała mu wierności.

Jeszcze w roku 1913 mieszkaniec Łodzi Adolf Otto Göttlich, wyznania ewangelickiego zawarł związek małżeński z Albertyną Semes.

Akt ślubny sporządzony był przez urzędnika stanu cywilnego parafji ewangelicko - augsburskiej.

Z chwilą wybuchu wojny światowej Göttlich, który w pożyciu małżeńskim nie zupełnie czuł się szczęśliwym, wyemigrował do Prus, rzekomo na roboty, pozostawiając żonę na opiekę losu.

Po 8 latach czuły małżonek powrócił do Łodzi, udając, iż kobiecie, mieniająca się Albertyną Semes jest mu zupełnie nieznaną.

Nie pomogły błagania nieszczęśliwej kobiety. Serce Adolfa zamarło i do domu nie powrócił.

Po upływie kilku miesięcy Semesowa dowiedziała się ku swemu przerażeniu, iż Adolf wstąpił pon-

ownie w związki małżeńskie z katoliczką Anną Marsz.

Zawiadomiona o powyższym poście skierowała sprawę do sądu i oto onegdaj właściciel dwóch żon zasiadł na ławie oskarżonych.

Pierwsza żona opowiada, jak to im dobrze było po ślubie, jak Adolf pracował i wkończył.

Druga żona opowiada o swych zaletach, a sam bohater tłumaczy swój postępek brakiem wierności ze strony pierwszej żony.

Prokurator Jan Skabiszewski nie uznając motywu tego za wystarczający (biedna kobieta 8 lat nie miała wieści o mężu) domagał się surowego wymiaru kary dla osobnika tego typu, który porzuciłszy na 8 lat swą żonę — ma pretensję do jej wierności.

Sędzia Zaborowski skazał Göttlicha na rok więzienia, doručając mu połowę kary na zasadzie amnestji.

### Panie tramwai — ostrożnie!

(b) Przed domem nr. 21 przy ul. Andrzeja nastąpiło zderzenie tramwaju z wozem wiejskim, powożonym przez Józefa Wiśniewskiego ze wsi Zatok. Żona Wiśniewskiego wskutek uderzenia została poturbowana.

### Śmierć wśród kwiatów.

(b) W kwaciarni przy ul. Piotrkowskiej 4 dostała ataku sercowego Balbina Kajtaniak, zam. przy ul. Nowo-Targowej 9.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon.

### Na DOMEY W BERLINIE

udziela i gasi hypoteki na dogodnych warunkach; przyjmuje również zarząd domami

### Tow. Akc. BATIM, Berlin, Kantstrasse 19.

Informacje: LEON MENDELSON i S-ka, Łódź, Piotrkowska 81, tel. 8 25 i 13-04. — 9113 1

ŻĄDAMIE WSZĘDZIE

## HERBATE i KAKAO

znanej firmy 897—1

## „JAPONCZYK“

Reprezentant na Łódź i okolice  
LEON PRAGA i S-ka, Łódź  
Sienkiewicza 25, tel. 22-53.



### SALA FILHARMONJI, ul. Narutowicza 20.

Wtorek, dnia 21-go października, o godzinie 3-jej po południu

## Wielki Sąd Publiczny nad football'em

przy współudziale wybitnych znawców i działaczy sportowych łódzkich oraz zamiejscowych, powag lekarskich, redaktorów pism, pedagogów etc.

Udział biorą: dr. Krausz, dr. Szwałd, dr. Szyfman, dr. Prybalski, dr. Wolson (Łódź); Rusecki (Warszawa), Waldman (przewodniczący L. K. T.), adw. Lewinson (poseł na Sejm), dyr. Perlman i prof. Ryglar.

Bilety od 1.— do 4.— zł. do nabyciu przy kasie Filharmonji.



## Nienaganne sprawowanie się Szichty.

Kradzież u chor. Dzieżyńskiego. — Szichta się boi. — Właściciel anonim. — Rewolwerowa historia. — Filja magazynów mundurowych.

Dnia 22 września 1924 roku chorąży IV dywizjonu taboru Dzieżyński zawiadomił żandarmerię o kradzieży, dokonanej w jego mieszkaniu, przyczem skradziono mu 3 metry towaru na płaszcz oficerski, 12 kompletów bielizny damskiej, kilim i t. p.

Mieszkanie chorążego Dzieżyńskiego znajduje się w obrębie posesji, w której mieszczą się koszary IV dywizjonu taboru. Do wykrycia kradzieży wysłano kilku żandarmerów, którzy zwrócili baczność uwagę na żołnierzy. W tym czasie w taborach służył znany żandarmerji złodziej recydywista, szeregowiec Leon Szichta, którego też jako najbardziej podejrzanego, aresztowano. Niedługo jednak przebywał on w areszcie, gdyż z braku dowodów został zwolniony.

Żandarm, który miał za zadanie wykrycie złodzieja, który ograbił mieszkanie chorążego, nie mógł pogodzić się ze zwolnieniem Szichty i w celu bliźszego zapoznania się z recydywistą sprawdził on, że Szichta za ostatnią kradzież skazany został przez sąd wojskowy na 6 lat ciężkiego więzienia. Karę odsiadywał skazany w Stanisławowie, skąd też po trzech latach za nienaganne sprawowanie się, został zwolniony, z tem zastrzeżeniem, że o ile nie popełni jakiegokolwiek wstępu, reszta kary zostanie mu darowana.

Obawiając się jednak, że myszkujący żandarm może coś wykryć, w dniu 1 października r. b. zgłosił się Leon Szichta do dowództwa żandarmerji i zawiadomił, że on pragnie prowadzić teraz żywot nieskazitelnym, w czem jednak przeszkadzają mu koleżdy jego.

Przed ostatnią „wspya” robił z nimi różne „interesy”. Obecnie porucił już nieuczciwą drogę, lecz wspólnicy przysyłają mu listy anonimowe, grożąc w nich śmiercią. Poparł swoje zeznania dowodami i przedstawił list treści następującej: „Do p. Leona Szichty. Dzień dobry panu. Ty ważny panie przemysłowy policz sobie... jeszcze złotych trzy dni ile? godzin masz jeszcze do życia, bo my nie chcemy tak głupio się urządzać, byś nas wszystkich wyspał. Prócz tego wydarłes jednemu z naszych kolegów motykę i uderzyłeś go. Dla niego jest to frazes dla nas nie. Przecież ty sk... służył w tem... wojsku to wiesz jak broń wygląda i my ci damy sąd wojskowy czyli chłopski jeśmy sąd wojskowy czyli chłopski jeśli się nie zrozumiesz. Masz też na sumieniu Pawelca, którego żeś wyspał o te chustki z Nawrot, który teraz tyż siedzi. Za dużo my się tobie uwierzali jak złodzieja, a tyś do biura (w gwarze złodziejskiej słowo to oznacza urząd śledczy) chodził i wsypywał nas. Czekaj kapustu leć czempredzej do wygusa (księdza) niech cię wysłucha ze wszystkich grzechów gdyż tobie kula w łeb. Zamiast podpisu krzyż i Z-ka, waz dopisek, wyrok wykona S-K (w narzeczu złodziei s-k oznacza szajka złodziejska). Jako autorów tego listu podał Nowaka Edmunda, Pawelca Józefa

(Niska 5-7) i Pawłowskiego Antoniego (Przędzalniana 32).

Żandarmerja list zatrzymała i przystąpiła do śledzenia autorów listu. Wyniki śledztwa były niespodziewane. Po przybyciu do Nowaka i zawiadomieniu go o oskarżeniu, Nowak z oburzeniem odpowiedział: „Niech Szichta powie lepiej, skąd wziął rewolwer, który sprzedał”. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że istotnie Szichta sprzedał rewolwer firmy „Steyer” Franciszkowi Staniszczykowi. Jak się okazało browsing ten zginął z kancelarii IV dywizjonu taboru. Żandarm, który postanowił wykryć kradzież dokonaną w mieszkaniu chorążego Dzieżyńskiego, uchwycił nitkę i szedł wytrwale do kłębka.

Dalsze śledztwo dało jeszcze ciekawsze wyniki.

„Uparty” żandarm natknął się mianowicie na Hasmajera Aleksandra (Przędzalniana 36), który niósł kalesony wojskowe. Jak się okazało, kupił on kalesony od matki Leona Szichty, który też, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że bieliznę skradł z wojskowych magazynów mundurowych i że reszta tych rzeczy przechowywał u swej kochanki, Rykowskiej vel Neiman Franciszki. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu kochanki Szichty, dała bardzo obfity plon, gdyż znaleziono rzeczy, skradzione u chorążego Dzieżyńskiego.

Neimanówna wskazała paserów, u których znajdowały się „meliny” Szichty. W „melinach” tych znaleziono całe składy różnych rzeczy. Między innymi znaleziono skradzione inżynierowi Wendrychowskiemu (Pańska 35) platerę, dywan, zegarki i t. p. rzeczy, które skradła Neimanówna za namową Szichty swemu chlebodawcy, gdyż pełniła tam funkcje służącej. Znalezione rzeczy żandarmerja zabrała i wraz z aktami przesała do sądu wojskowego, przed którym stanął szeregowiec Leon Szichta, oskarżony jeszcze o to, że w dniu 5 b. m. przez zemstę odraubał siekierą rękę Pawłowskiemu Antoniemu.

Osobami cywilnymi zajęła się I brygada urzędu śledczego.

### PROSZĘ NIE CZYTAĆ

między wierszami, bo czas już skończyć z fałszywą pruderją i spojrzeć nagiej prawdzie prosto w oczy. To też w myśl tego 130-1

### CO TU PISZEMY

zerwiemy zasłonę z ohydy życia wielkowiejskiego i, ukazawszy niebezpieczeństwo, jakie zagraża naszym siostronom i córkom, wezwiemy do walki z tą straszliwą plagą, o której się milczy dlatego... bo to nieprzyzwoite.

### O CZEM SIĘ NIE MOWI.

## Zycie sportowe.

### HAKOAH — CONCORDIA 4 : 1 (2 : 0).

Po raz drugi, gdyż w spotkaniu rewanżowym, pokonał benjaminek kl. C Hakoah swego najpoważniejszego przeciwnika Concordję i to wysokocyfrowo.

Wszystkich pięciu bramek, które zostały strzelone na powyższym meczu, nie można nazwać ładnymi, a przynajmniej wypracowanymi. Dwie padły w pierwszych pięciu minutach z winy Zylbarberga, gdyż zupełnie zbytecznie opuścił bramkę, a wytworzone zamieszanie zrobiło resztę. Trzecią bramkę dnia zdobywa Concordja z rzutu karnego, a Hakoah w równych odstępach czasu umieszcza dwukrotnie piłkę w siatce, w czem jedną z jedenastometrówki.

Pierwszą połowę gry celuje zupełna przewaga biało-niebieskich, którzy prawie przez całe 45 minut nie wpuszczali przeciwnika na swoje pole karne.

Po rozpoczęciu gry przez żółto-czarnych w trzeciej minucie udaje się Segalowi strzelić pierwszego gola dla swych barw. Nie spodziewający się takiego obrotu przeciwnik trochę się stremował tym nagłym sukcesem biało-niebieskich. Następna jednak bramka strzelona w 5 min. przez lewego łącznika w zupełności odebrała otuchę drużynie Concordji. Zdawało się, że żółto-czarni wyjdą z tego spotkania z wynikiem dwucyfrowym, pomoc jednak widząc groźny napad Hakoahu, który dnia tego miał swój najlepszy dzień, a w szczególności Segal, grała jedynie w defensywie, pozostawiając swój atak na los szczęścia.

Rezultat 2 : 0 do przerwy, pomimo ruchliwości biało-niebieskich, pozostał jednak niezmieniony.

Po przerwie przebieg gry w zupełności się zmienił. Concordia częściej w ofensywie, w kwintessencji czego z rzutu karnego Magdziarek zdobywa punkt honorowy.

Z ambon wyklinać będą księżę [re] Taką, co piersi odsłania w bez- [wstydzie]. DANTE.

650-1

Trzecia bramka pada ze strzału lewego łącznika.

Napad czarno-żółtych coraz częściej zagraża bramce przeciwnika, lecz czujny Lipski brawurowo unicestwia wszelkie zakusy bramkowe.

Goal czwarty został strzelony przez Segalą za dość problematyczny faul, czy rękę.

Rezultat 4 : 1 odpowiada w zupełności przebiegowi gry.

W Hakoahu bramkarz Lipski był bezkonkurencyjny, obrona słaba, za ciężką, pomoc pracowita, jedynie prawy pomocnik gra zbyt niebezpiecznie, przewracając się przeciwnikowi pod nogi, napad w całości przedstawiał się dodatnio, a w szczególności Segal.

W Concordji: bramkarz i obrona słabe. pomoc dobra, jedynie z napadem mało pracowała, napad w pierwszej połowie słaby, w drugiej dobry, w szczególności Magdziarek i Gasiorkiewicz.

Sędzia p. Retig niżej wszelkiej krytyki.

Kornerów 5 : 2 dla Concordji. Publiczności przeszło dwa tysiące.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Łodzianin mistrzem Polski w pięcioboju.

Zawody lekkoatletyczne, które odbyły się w Warszawie wysunęły na rok 1924 nowych mistrzów.

W biegu na przelaj 10 klm. przy był:

1) Szelestowski (Polonia) czas 34,22,2 sek. zdobywając tem samem mistrzostwo Polski.

2) Ziffer (Wisła) czas 34,44,2 sekundy.

3) Wituch (Wisła).

4) Łukaszewicz (Polonia).

Do biegu stanęło 17 zawodników, lecz do mety przybyło 15, gdyż dwóch z powodu zwichnięcia nogi musiało wycofać się z biegu.

W pięcioboju mistrzostwo Polski zdobył Rembowski (Ł.K.S.)

2) Rybowski (Polonia).

3) Pędzicki (Varsovia).

### URUGWAJ W CZECHOSŁOWA-CJL

Po dość długich pertraktacjach z mistrzem świata w futbolu udało się Czechosłowacji podpisać kontrakt z Urugwajem. Termin spot-

kania ustalc o na dzień 17 maja 1925 roku.

Z okazji pobytu Urugwaju w Pra-dze, Czechosłowacja ma zamiar urządzać w tym czasie „Małą Olimpiadę” z udziałem Szwajcarii, Polski, Austrii i Niemiec.

### REKORD W RZUCIE OSZCZEP-PEM.

Światowy rekord w rzucie oszczepem ustanowił przed trzema dniami w Ebsjo Gonar Liundström, osiągając 66,62 metr.

### Ł. K. S. — SIŁA.

Dzisiaj na boisku Ł. K. S. o godzinie 3 po poł. odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. A między Ł.K.S. a Siłą

Zawody prowadzić będzie pan Mandel z Warszawy.

### Ł. T. S. G. — UNION.

Mistrzostwo kl. A. Mecz odbędzie się dzisiaj na boisku D.O.K. IV o godz. 11 przed południem.

### Ł. K. S. III — WIDZEW II.

Mecz finałowy o mistrzostwo kl. C odbędzie się dzisiaj o godz. 11 rano na boisku przy ul. Wodnej.

— Kto ty podły?... ja?... bezco?... bez moją ofiarę i szczerę serce?...

Inne dziewczęta sobie takiej fatygi nie zadają i nie ich to nie obchodzi czy ich Kochanek lubi, czy nie lubi, jak się jest taką z ulicy.

Ale ja przez to, że Tatuńcio był dla mnie taki słodki i dobry, to mi go żal było i w kawałki była bym się dała pokrajać, żeby go nie martwić,

A ty mnie jeszcze wyzywasz... Jak tak, to ja se ide...

„O CZEM SIĘ NIE MOWI”  
128-1 Gabryela Zapolska

2 lub 3 pokoje  
z Kuchnią

w śródmieściu poszukiwane. Łaskawe oferty proszę składać do Adm. „Głosu Polskiego” sub. „E. K. 85” 361-3

## Kącik humorystyczny.

Obosieczny miecz oszczędności.



1. Dobre cygarko... znakomicie ułatwia trawienie.
2. Schowajmy je prędko... zbliża się ten obłędny świat Mitek. Przy dzisiejszych cenach „paliwa”...
3. — Mój drogi, nie masz przypadkiem przy sobie papierosa?... Zapomniałem zabrać ze sobą papierosnicę



4. Żałuję niezmiernie, mój kochany, ale lekarz zabronił mi palić...
5. ... Nie mam już ataków gorąca i duszności... mój żołądek o wiele lepiej spala pożywienie... i..
6. ... i... co najważniejsza, oszczędzam bająnskie sumy.

## Ku uwadze projektodawców kanalizacyjnych.

### Najdłuższy wodociąg na świecie

Australja, będąca lądem, którego wnętrze jest jedną z najsuchszych okolic ziemskich, posiada też najdłuższy wodociąg na świecie.

Wskutek odkrycia w odległości 500 klm. od zachodniego jej wybrzeża niezmiernie bogatych kopalni złota, powstały tam szybko dwa miasta: Coolgardie i Kalgoorlie. Pierwsze z nich liczy obecnie już 40,000 mieszkańców.

Ponieważ jednak w obu miastach dawał się dotkliwie we znaki brak wody, wskutek którego także kopalnie były zmuszone zawieszać pracę, postanowiono zatem sprowadzać wodę z nad wybrzeża, obfitującego w deszcze.

Wybudowano więc w górach Darling, na wysokości 730 metrów, aby woda miała spadek naturalny, zbiornik pojemności 220 milionów litrów i zbierającą się tam wodę przeprowadzono licznymi rurami żelaznymi, ułożonemi wprost na ziemi, przez góry i doliny, do odległego o 520 klm. zbiornika w Coolgardie.

Na całej tej przestrzeni działają 24 pompy parowe, przesyłające dziennie 22 miliony litrów wody do zbiornika końcowego.

Pomimo ogromnych kosztów budowy tak długiego wodociągu, woda kosztuje dzisiaj w obu wspomnianych miastach dwadzieścia razy taniej, niż przedtem.



## Refleksje gospodarcze.

### Lewjatan pochłoniął izby handlowe i przemysłowe

Było osobliwym kalektwem ustroju gospodarczego dawnego królestwa, iż nie posiadało ono urzędów, które na całym świecie kultury pozwalały kupcom i przemysłowcom autonomicznie organizować swoje zasadnicze interesy. Takimi urzędami są izby handlowe i przemysłowe, instytucje wyborcze i przez władzę ustawodawczą wyposażone w stosowne atrybuty publiczo-prawne. Niedostatecznym surrogatem tej instytucji był w dawnym Królestwie warszawski komitet giełdowy, który poniekąd samowładnie prawa te sobie przyswoił, lecz dlatego, że czemś trzeba było zapłacić istniejącą w stosunkach szczyrbę.

W Małopolsce działały dość sprawnie trzy izby handlowe, izba poznańska zaś służyła wyłącznie interesom niemieckim.

Potrzeba powołania do życia izb handlowych na całym obszarze Rzeeczypospolitej polskiej narzucała się sama przez się od chwili, gdy rozpoczęła się budowa zrębów niepodległości. Jeszcze w toku wojny, gdy jęto się różnych przygotowawczych czynności, urząd starszych zgromadzenia kupców w Warszawie, wychodząc z założenia, że na nim ciąży obowiązek reform w dziedzinie handlu, zainicjował akcję w sprawie izb handlow. i przemysłowych. Piszącemu te słowa powierzone opracowanie memoriału, wyjaśniającego znaczenie izb oraz sposób zorganizowania ich w Polsce. Odbierały się w tej sprawie poważne narady, ale od razu okazało się, że idea izb handlowych ma namiętnego przeciwnika w istniejącym podówczas towarzystwie przemysłowców, pretendującym do dyktatury w rzeczach opieki nad rozwojem gospodarczym kraju. Kiedy zaś w dalszym ciągu z różnych stron popierano ideę izb handlowych i opracowywano szczegółowe już projekty, towarzystwo przemysłowców nagle rozrosło się, spotężniało i przeistoczyło w monopolistyczną instytucję p. n. „Centralny związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów”. Zrodził się więc Lewjatan i siłą tego faktu przeciwstawił izmom handlowo-przemysłowym.

Ci, którym Lewjatan jest nie tylko potrzebny, lecz dla których jest doskonałym narzędziem dyktatury wielko-kapitałistycznej, są oczywiście przeciwnikami izb handlowych i przemysłowych. Dowodzą oni, że Lewjatan spełnia te same zadania w sposób dogodniejszy, że przytem można go uznać za izbę handlowo-przemysłową w rodzaju izb angielskich, czy amerykańskich, które nie mają urzędowego, lecz społecznego charakteru. Naprawdę rzeczy przedstawiają się zgoła inaczej. „Centralny związek” jest ekspozyturą pewnych wpływowych kół przemysłowo-finansowych i ma na swem ciele jednostkę, która zdolna pozyskać najszerze pełnomocnictwa. Działania Lewjatanu nie odtwarzają przeciętnych interesów tych, czy innych gałęzi życia gospodarczego, lecz tylko tendencje i nastroje niektórych możnych odłamów, a w szczególności kierunek, jaki osobistym swym wpływem nadaje związkowi naczelny jego dyrektor. Były już

dowody, że Lewjatan nie jest instytucją wyłącznie gospodarczą, że jest to organizacja zarazem polityczna. Nie mają wprawdzie w tej mierze dostatecznej świadomości różni członkowie związku, ale naczelne kierownictwo do tych celów zmierza. Wszak podczas wyborów do sejmiku Lewjatan stanął wyraźnie po stronie tak zw. Chjenny i wsparł ją bardzo znacznymi pieniędzmi sukursami, które w postaci odpowiedniej daniny nałożone zostały na różne przedsiębiorstwa.

Trzeba przyznać, że „Związek centralny” na swój sposób działa sprawnie, że jest go wszędzie pełno, że potrafił wyjednać sobie u rządu taki respekt, iż nie tylko jego delegaci są we wszystkich niemal komisjach, ale wysłał też do nich swoich stenografów. Zdobył sobie pewien samowładny monopol i jakby cechy półurzędowe. Ale to właśnie prawidłowemu rozwojowi stosunków gospodarczych nie przynosi pożytku. W żadnym też razie Lewjatan nie powinienby przeskadzać tworzeniu izb handlowych, które są jedynie prawidłowym wyrazem dążności sfer gospodarczych i które wszędzie współdziałają z rządami w organizowaniu życia gospodarczego.

Ponieważ nie można było stłumić samej inicjatywy prawodawczej co do izb handlowych i przemysłowych, w komisjach sejmiku urodził się jakiś projekt sprzeczny jemu i zniekształcony pod wpływem Lewjatanu. Jest to projekt, który izk nie opiera w całości na pierwiastku wyborczym, który tym sposobem odbiera im charakter urzędów demokratycznych. — Wpływ Lewjatanu zmierzał tu do dwóch celów, mianowicie z jednej strony chciano, o ile możliwości, odsunąć moment powołania do życia izb, a to właśnie osiągnąć można przez zły projekt i długie nad nim debaty, z drugiej zaś strony dążono do tego, by przyszłe izby, jeśli już mają być powołane do życia, nie wypaczały egzystencji Lewjatanu i były odeń uzależnione.

Niemniej wszakże najlepszym (w przekonaniu Lewjatanu) byłby wynik, gdyby projektu izby wcale nie wysuwano na jaśnie. Quieta non movere! POCO wywoływać wilka z lasu. Nie dziwimy się też zgoła Lewjatanowi i jego bogato uposażonym dygnitarzom, że używają wszelkich wysiłków, aby niedopuszczyć do zorganizowania izby handlowo-przemysłowej. Lewjatan utraciłby bowiem wówczas tak korzystne prawo wyłączności, albo nawet samą rację bytu. Że jednak posiada on taką władzę, iż może cele swoje osiągać wbrew interesowi publicznemu, iż przez przeszło pięć i pół roku powstrzymuje ustawodawstwo w sprawie izb handlowych i że zgoła się jeszcze nie zanoszą na wznowienie projektu, to jest dziwne — więcej nawet — to jest gorszące.

Okazuje się, iż w stosunkach naszych panuje mizerja. Zwyciężają i utrzymują władzę ci, którzy wpływami wyjednali sobie przywileje. Pokrzywżeni tym monoplem nie umieją go pokonać.

St. A. Kempner.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

#### GOTÓWKA.

Dolary 5.185  
CZEKI.  
Belgia 25.06  
Holandia 203.45  
Londyn 23.36  
N. York 5.185  
Paryż 27.20  
Praga 15.475  
Szwajcaria 99.82.50  
Wiedeń 7.325  
Włochy 22.75  
Sztokholm 138.625  
Konstantynopol —  
Bony złote 0.92  
Miljonówka 0.75  
8 proc. pożyczka złota 6.00  
Pożyczka dolarowa 36.0  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.25  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.75  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.75  
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50  
10 proc. pożyczka kolejowa 9.—

#### Giełda akrywa.

Bank dyskontowy 5.10  
Polski bank handlowy 2.10  
Bank zarobkowy 6.90—7  
Bank kredytowy 0.30  
Bank zjedn. ziem polskich 1.58  
Bank zw. ziemian 0.30  
Kijewski 0.25—0.26  
Elektryczność 1.70—1.85  
Chodorów 5.35  
Gosławice 2.50  
Wysoka 2.95—3  
Nafta 0.40  
Nobel 1.70—1.65  
Lamp 0.70—0.73—0.72  
Norblin 0.85—0.86  
Ostrowieckie 7.60—7.65—7.50  
Rudzi 1.45—1.50  
Ursus 2.10—2—0.05  
Zawiercie 26—26.25  
Syndykat roln. 2.10  
Klucze 0.32  
Spirytus 2.68—2.70  
Spiess 1.58  
Brown Boveri 0.90  
Częstocice 2.10—2.25  
Cukier 4.05—4.20—4.10  
Węgiel 1) i 2) 3.31—3.50—3.45, 3) i 4) 3.40—3.50—3.45  
Cegielski 0.52—0.50, drobne 0.60  
Modrzejów 1) 4.20—4.70—4.50, drobne 4.90—4.70—4.80  
Rohm i Zieliński 0.50  
Starachowice 2.65—2.75—2.72  
Zieleniewski 10—10.15  
Żyrdów II em. 15.50—16—15.75  
Zachodnie tow. dla handlu 0.70  
Polus 0.25

#### Notowania złotego.

W dniu 18 października 1924 r.  
Paryż za 100 zł 567.50 Londyn za jeden funt szterlingów 23.345 Nowy Jork za 100 złotych 19.25  
Gdańsk (gotówka) 107.53—108.07  
telegraficzna wypłata na Warszawę 106.88—107.52.

#### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 października (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:  
100 marek rentowych 132.970—133.583  
100 dolarów 557.10—559.10  
100 złotych polskich 107.53—108.07  
Czek na Londyn 25.07—25.07  
Telegraficzna wypłata na Warszawę 106.88—107.52

#### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18 października (Pat). Zamknięcie giełdy.  
Kanada —  
N. York 443.—  
Francja 85.74.50  
Belgia 95.42.50  
Włochy 1 2.57  
Szwajcaria 25.37.50  
Hiszpania 35.45.50  
Portugalia 2 05  
Szwecja 16.87.50  
Norweżja 51.49.50  
Holandia 11.48.50  
Danja 28.02.50

## Stan gospodarczy okręgu częstochowskiego.

Przemysł włókienniczy wełniany w rejonie częstochowskim pracuje 3 do 4 dni w tygodniu; poszczególne fabryki otrzymały zapytanie firm zagranicznych na przędzę, jednak firmy te postawiły warunki, których częstochowskie fabryki przyjąć nie mogły ze względu na cenę robocizny i rozpoczął konferencje z robotnikami o zniżkę 20 proc. płac zarobkowych, lecz wzamian za to fabryki mogłyby pracować 6 dni w tygodniu, czyli lemsamem tygodniowy zarobek robotników zwiększyłby się przy obecnych trzech dniach pracy o 90 proc., a przy 4-ch dniach pracy o 70 proc., jednak robotnicy nie przyjęli tych warunków.

Przemysł jutowy pracuje również niepełny tydzień, co ujemnie wpływa na cenę produkcji, a robotnicy wymagają nadto, by fabryki w soboty płaciły robociznę za pełne 8 godzin, choć pracują tylko 6 godzin. Według informacji fabrykantów jest zapotrzebowanie na wyroby jutowe, jednak nabywcy zastrzegają sobie warunki regulowania zobowiązań całkowicie długoterminowymi weksłami.

Przemysł żelazny, emaljerner i odlewniczy pracują normalnie i mają duże zapotrzebowanie, lecz tylko firmy poważne, jak państwowa huta „Blachownia” i „Metalurgia”, mniejsze zaś fabryki nie są w stanie dotrzymać placu. Huta „Częstochowa” w dalszym ciągu nie pracuje. Robotników i urzędników zwolniono, zatrzymując minimalną ilość w celu wykonywania niezbędnych robót. Kopalnie, które dostarczają rudę dla Królewskiej Huty i „Laura” pracują, te zaś, które

dostarczały dla huty „Częstochowa”, są nieczynne.

Huty szklane mają duże zapotrzebowanie, pracują pełny tydzień, jednak brak im kapitału obrotowego, gdyż za swą produkcję otrzymują tylko weksle.

Przemysł ceramiczny, jakkolwiek miał duże zapotrzebowanie, to jednak obecnie poszczególne cegielnie zmuszone były przeprowadzić redukcję swych robotników ze względu na kończący się sezon budowlany, gdyż ponadto posiadają duże zapasy.

Przemysł drzewny otrzymał wygodne warunki — spłaty ratami w ciągu pół roku za nabyte drzewo z lasów państwowych za złożeniem zabezpieczenia na nieruchomościach. Jakkolwiek cena rządowa jest wyższa niż w prywatnych lasach, to jednak brak kapitału zniewolił tartaki do przyjęcia tych warunków, gdyż da im możliwość nieprzerwywania pracy.

Przemysł chemiczny, ogólnie biorąc, pracuje normalnie, a papiernie nawet mają kolosalne obciążenia i pracują na dwie zmiany, jednak pokrycie za produkcję otrzymują w weksłach, które przeważnie trzymają w portfelach, gdyż nie są w możności w żadnym z banków takiej ilości weksli zdykontować.

Kolnicy przystąpili do omłotu i wobec zwyżki cen na zboże rozpoczęli sprzedaż, co poprawia ich siłę kupczą, gdyż dotychczas ociągali się z nabywaniem rzeczy, nawet najkonieczniejszych. Mniejsze gospodarstwa kopią kartofle, lecz otrzymują z morgi do 40 proc., co stanowi mniej niż średni pła. (Pat).

## Sytuacja w Białymstoku.

Przesilenie gospodarcze w życiu przemysłowym okręgu białostockiego faktycznie już minęło bez poważniejszych następstw. Z wyjątkiem kilku drobniejszych firm, które w okresie przesilenia zosta-

ły zachwiane, cały przemysł białostocki szczęśliwie przeżył kryzys i obecnie fabryki są już w pełnym ruchu. Sprzedaż towarów odbywa się normalnie, obroty duże. (Pat).

## „Deutsche Schrottkaufvereinigunig”.

„Laurahütte” przystąpiła do „Deutsche Schrottkaufvereinigunig”; temsamem związek ten obejmuje cały przemysł niemiecki i polski na Górnym Śląsku. Na zachodzie powstał podobny związek, obejmujący zakłady Krupp, Mannesmann i Gute Hoffnungshutte. Zakupami kieruje firma Stern-Es-

sen, Kossmann Essen, Kaufman Duisburg i Kraft und Grünfeld Zakłady przemysłowe zastrzegły sobie prawo czynienia zakupów także przez inne firmy. Zakłady dały zobowiązanie między innymi Adler - Gruppe w Frankfurcie nad Menem. (Pat).

## Inspekcyjna roóż min. Kiedronia

BIELSK, 18 października. (Pat). Dzień dzisiejszy pan minister Kiedroń spędził w Bielsku, dokąd przybył o godz. 10 rano. P. minister zwiedził znaną fabrykę Josephiego, produkującą maszyny tkackie, eksportowane zagranicę, poczem przyjął delegację robotników z fabryki, z którymi rozmawiał przez dłuższy czas.

Następnie zwiedzono fabryki tkackie Molendy w Kamienicy. Po obiedzie, wydanym na cześć ministra przez starostwo, izbę handlową i związek przemysłowców, pan minister wraz z wojewodą odjechał do izby handlowo - prze-

mysłowej, skąd udał się do gmachu państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku, którą p. minister zwiedził szczegółowo.

Następnie p. minister udzielał posłuchań w gmachu szkoły włókienniczej.

Wieczorem p. minister odjechał do Katowic.

KRAKÓW, 18 października. — (Pat). W poniedziałek, dnia 20 b. m., o godz. 8.30 p. minister przemysłu i handlu, Kiedroń, przybył do Krakowa, w celu zapoznania się z sytuacją i potrzebami ośrodków przemysłowych.

## Wpłaty podatkowe przez pocztę.

Ze strony władz skarbowych i różnych urzędów państwowych powstają zażalenia na instytucje pocztowe z powodu niestosowania się do zarządzeń, wydawanych w sprawie przyjmowania opłat tytułem podatków i innych należności skarbowych na rozrachunek kas skarbowych.

Nieprzestrzeżenie odnośnych przepisów utrudnia w wysokim stopniu urządowanie kas skar-

bowym i innym instytucjom państwowym, a zarazem naraża interesantów na straty materialne.

W związku z tem, jak się owiadujemy, wydane zostało zarządzenie, według którego instytucje pocztowe winny ściśle stosować się do przepisów, normujących sprawę wpłacania należności skarbowych za pomocą przekazów pocztowych.

### Nie pić wody surowej!



# CYRK

≡ A. CINISELLI ≡  
Konstantynowska 16.



Dziś 2 wielkie przedstw.  
o godz. 4-ej  
ceny niższe.

Nowy program Nr. 3. Sensacja dnia!

Po wielkich sukcesach w największych miastach świata, przybył na kilka występów niezwykły

## HARRY FUCHS

Jedyny współzawodnik słynnego Brajtbarda, Samson XX wieku, Król żelaza i łańcuchów. Fenomenalność w wyk. nast. produkcji: Harry Fuchs utworzył z własnych piersi most, przez który przedzie 10 koni Harry Fuchs utrzymuje kowadło wagi 1000 funtów, na którym kowale kuć będą podkowy z rozżarzonego żelaza, oraz szereg innych ćwiczeń ciężarowych, dotąd w Łodzi niewidzianych

## Trampolina 3 Akrobatów

niezwykły skok arabski przez 5 koni wykona ALI -siłaczy- najtrudniejsze ewolucje gimn. wyk. Rinaldini

Na żądanie Sz. Publ. prolongowany tylko na kilka dni

„MEWU” Cud mechaniki XX wieku  
i wiele innych ciekawych atrakcji.

### CZY WIECIE GDZIE najtańsze obuwie?

Warsztaty Inwalidów Wojennych  
Główny skład: Gdańska 64.

Firma ta posiada na składzie duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego od najnowszych do najprostszych fasonów własnego wyrobu z najlepszych materiałów i gwarantuje za takowe. Cała Łódź wie, że u nas najtańiej. Spieszcie, bo hurtowo wykupią, poco macie przepłacać u paskarzy.  
Popierają Inwalidów Wojennych. 100-4

### B. RUSSKA d 10 go letnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.  
Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 83, m. 8, (obok poczty). 43-1

### PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE!

Duże przedsiębiorstwo budowlane, dawniej czynne w krajach zamorskich, z siedzibą w Monachium — Wiedeń, pragnie przystąpić do dobrze usytuowanego wprowadzonego przedsiębiorstwa zagranicznego tejże branży, lub biura inżynierskiego w celu wspólnego przyjmowania tylko dużych robót zagranicznych, jak budowy kolei żelaznych i budowle wodne (specjalność: Budowa portów: oczyszczanie i pogłębianie rzek i nateżenie siły wodnej).  
Ewnt. założenie nowego towarzystwa budowlanego. W posiadaniu obszerny skład bagrów różnych typów, lokomotyw, szyn, wozów na kółkach we wszystkich wielkościach i prócz tego sprzęty głębszej budowy.  
Tylko wpływowi fachowcy, będący w najlepszych stosunkach z władzami budowlanymi, sferami przemysłowymi i bankowymi zechcą się zwrócić pod: „M. P. 4735” do Rudolf Mosse, München. 89-1

### Zakład Krawiecki damski P. Herszkowicz

Łódź, Zawadzka 8.  
Sezon zimowy i jesienny rozpoczęty.  
Ostatnio nowości! Ceny przystępne.

### Pracownia ubiorów męskich B. Kryształ

Piotrkowska 24, — telef. 25-85. —  
poleca najnowsze modele sezonowe.  
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Okazja! — Na raty i za gotówkę  
Piecyki szamotowe — oraz —  
Kuchenki szamotowe  
Olbrymia oszczędność węgla  
Sz. Rozenbaum  
fabryka: Piramowicza 14,  
filje: Złotowska 3 i Szkolna 28.

### SANATORJUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra Kupczyka

Kraków, Szajkińskiego 11 tel. 12-95.  
Choroby nerwowe, żołądka i jelit, serca, cukrzycy, reumatyzmu. 781-5  
Na wypłate! TOREBSKI, pończochy, FIRANKI.  
JEDWAB, koszule męskie, płótno wszelką manufakturę  
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 915-1

Lalkę do reperatury zanieś do firmy „BOBO”  
Nawrot 7,  
lewa oficyna, parter. Tam najtańiej i najkorzystniej.  
101-1-5

Dr. med. Szumacher  
Choroby skórne i weneryczne  
Codz. przyjm.: od 5-7 pp., w niedz. i święta od 11-1.  
Benedykta 1 (5-go Sierpnia).

Dr. med. M. Maślanka  
choroby nerwowe i umysłowe  
Piotrkowska 120  
Przyjm. od 5-5.  
575-5

Dr. E. Ekkert  
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.  
Kilińskiego 143  
trzeci dom od Głównej.  
Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz.  
Panie od 3-4.

Dr. M. Heller  
Choroby skórne i weneryczne.  
Stenkiewicza 52, (róg Nawrot)  
12-2 i 4-7. Panie 4-3 pp. 04-5

Dr. Ludwik Falk  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Ranżem i kwarcową lampą  
przyjm. od 10-12 i 5-7.  
Nawrot № 7.  
Telefon 28-07.

Dr. J. NEUMAN  
akuszer i ginekolog  
Dzielnia 30  
przyj. codz. do g. 10 r.; we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 5 po poł.

POWROCIE  
Dr. med. G. Prybulski  
Choroby skórne, włosy i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena.  
Zawadzka 1.  
Telefon 25-88.  
przyjmuje od 9-3 od 6-8, la nan 1-5 (oddz. pocztalnia).

Dr. J. M. Haltrecht  
Akus. i choroby kobiece.  
Przyjm. od 10-11 i 4-6.  
Piotrkowska 26.

KURSA maturalne i uzupełniające  
Nauka w Krakowie ul. Zielona 9  
przygotowuję do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.  
10157-1  
Dr. Leśtaw Kon  
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.  
Główny przyjm.: 12-1 od 4-7.  
Piotrkowska 113.  
8130-4

Rutynowana korespondentka niemiecko-polska.  
pierwszorzędna siła biurowa, obejmie samodzielne stanowisko w poważnym przedsiębiorstwie. Oferty sub: „Wykwalifikowana”. 145-2

UWAGA!  
W sprawie uzyskania należności za polisy tow. ubezpiecz. amerykańskich interesanci zechcą zgłosić się u b. Agenta tow. „Ekwitabl” — Sz. Goldmana (ul. Dzielnia 56) codziennie od g. 3 do 5 pp. 007-2

KOMPLETY dla dorosłych i dzieci obojga płci  
Rytmiki (metodą Dalcroza), Kultury ciała (metodą Meusendick) Plastyki  
Z. Kruszówny  
Informacje: Cegielniana 19 I piętro front, m. 6, codz. 3-5 procz niedziel.

ZOPPOTY  
Była przełożona szkół przyjmie chłopców na stałe w celu przygotowania do szkół, wychowania, z opieką odpowiedzialną. Języki: niemiecki, francuski i angielski. Aleje Kościuszki № 95 m. 4, godz. 1-4. 137-1

KURSY BUCHALTERYJNE  
M. Sztajnhauera, dyplomow. nauczyciela buchalterji ul. Piotrkowska № 84 oficyna lewa, 5 piętro — prawo.  
Gruntowna nauka buchalterji podwójnej, korespondencji w różnych językach i rachunkowości handlowej w stosownych grupach. Zgłoszenia od 9 do 11 przed poł. i od 6 do 8 wiecz.

POSZUKUJE  
elegancko umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Oferty proszę adresować do Administracji „Głosu Polskiego” sub. „Inżynier”. 10106-1

Pokój  
umeblowany frontowy z oddzielnym wejściem, o 2-ach oknach, przy inteliigentnej rodzinie izr. do odnajęcia.  
Pańska 11, m. 9 — od godz. 2-4.

Poszukuje się przy rodzinie POKOJU z całkowitem utrzymaniem dla panienci izraelitki.  
Pokój może być wspólny. Warunki i zgłoszenia do Redakcji „Głosu Polskiego” pod „Rodzicielska Opieka”.

Sprzedam sześć angielskich i dwa kortowe warsztaty mechaniczne. Wiadomość: Piotrkowska 51, m. 3, od g. 2-4 pp.

Pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem w Śródborowie, 1-szy przystanek za Otwockiem.  
Piękne położenie w sosnowym lesie, 3 minuty od stacji. Ceny przystępne. Informacji udziela: Lindenfeld, ul. Karola 8, m. 6. 60-2

## KORKKI

ustalonej dobroci dostarcza natychmiast jedyna w kraju wielka fabryka  
Sp. Akc. Polskiego Przem. Korkowego  
Warszawa, ul. Solec 59.  
Uwaga: Poszukiwani przedstawiciele w miastach i miasteczkach na warunkach prowizji.

### Próbowała już Pani nową namiastkę kawy „ENRILO”?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „ENRILO” posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadowalnia nawet najwybredniejsze wyimagania. Ze względu zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej, bywa „ENRILO” polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „ENRILO” z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie. Za znakomitą jakość ręczą wyłączni wytwórcy:  
Henryka Francka Synowie  
Fabryka surogatów kawy S. A. Skawina-Kraków.

Poszukujemy 4 POKOJE  
2-3 pokoje na biuro w centrum miasta z telefonem. — Zgłoszenia: ul. Przejazd 16, m. 8. Mierzwiak. 54-2

Biuralista  
z 8-letnią praktyką biurową, z dobrymi świadectwami, władający niemieckim, czeskim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu” sub. „Józ-Tom” 004-2

WAZNE DLA PANI! Pierwszorzędny damski zakład krawiecki M. Rozenowaj Wschodnia 40. Zawiadamiam moją Sz. Klientele, że otrzymałam najnowsze modele parysk jesienne i zimowe jakoteż przyjmuję kostjomy i palta po bardzo dogodnych cenach. Za kostjum 50 zł., za palto 45 zł. Specjalista na futrzaną robotę, wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 975-1

Place 3-4 pokojowe mieszkanie  
różnej wielkości w pobliżu ul. Kątnej do sprzedania. Wiadomość: ul. Kątna 17, m. 7. 936-3

Pokój  
umeblowany z oddzielnym wejściem za dobrą opłatą, od zaraz poszukiwany. Łask zgłoszenia do firmy Maliniak i Weiss, Piotrkowska 90. Tel. 5-31

Poszukuję Zbiór  
się porządnie umeblowanego pokoju z oświetleniem elektrycznym lub gazowym oraz oddzielnym wejściem Okolica obojętna. Oferty sub. „R.M.” do Adm. „Głosu Polskiego” 16-2

Dr. Marja Józefowa Lewinsonowa  
Choroby weneryczne i skórne, (dla kobiet i dzieci)  
Cegielniana 6  
Przyjm.: 11-5 6-8 niedz. i święta 11-1. 823-1  
Do Biura Elektrotechnicznego Weikert i Braun  
Nawrot Nr. 20.  
mogą się zgłosić samodzielnie monterzy. 017-1

LOKAL BIUROWY  
4 POKOJE  
frontowe na parterze do wynajęcia  
Oferty pod „Lokal biurowy” 847-5

Magazyn kapeluszy damskich  
A. Ciesielskiej  
Piotrkowska 109, tel. 23-68  
poleca Sz. Klienteli wielki wybór eleganckich modeli. — Conv bardzo umiarkowane. 10121-1-5

Rodowita niemka  
poszukuje stanowiska wychowawczyni i opiekunki do dzieci. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Niemka” 899-2

3-4 pokojowe mieszkanie  
z wygodami w centrum poszukiwane. Przejazd 15, A. Jelenkiewicz, od 10 do 2 po poł. 72-3

Poszukuję  
2 do 3 pokoi z kuchnią możliwie zaraz. Oferty do „Głosu” pod „K. 155”. 946-1

1000-1500 zł.  
wypożyczyć pod zastaw akcji, biżuterji, ewentualnie jako procent weźmie 2 pokoje w śródmieściu. Oferty pod „Realne propozycje” do „Głosu Polsk.” 57-1



**THE-VERA**  
AMERICAN SHOE.  
Dawno oczekiwane światowej sławy  
**VERA-OBUWIE**  
nareszcie nadeszły.  
**Henryk PFFEFER**  
Piotrkowska 111. 148-1

**Kapeluszy jest dużo**  
zaś **najprawdziwszy** oryginalny  
rozwłosu światowego, włoski  
**Kapelusz Borsalino**  
fu Lazzaro & Co.  
lub zawsze  
twarzowe **Kapelusze**  
firmy „HABIG” oraz **Battersby**  
poleca **Henryk Pffefer** Piotrkowska 111.

**NIEBYWAŁE OKAZY**  
**PALTA** jesienne  
zimowe  
ORYGINALNE ANGIELSKIE  
najmodniejszych fasonów i deseni poleca  
**Henryk Pffefer**  
Piotrkowska 111. Tel. 18-72.

Instytut Röntgenolecniczy i światłolecniczy  
**D-ra GROSGLIKA**  
Aleje Kościuszki 27.  
Naświetlanie od najgłębszych do powłacz-  
chowych (nowotwory złośliwe, choroby  
wewnętrzne, chirurgiczne, koblące, skórne)

**Meble** stołowe  
sypialni  
gabinety  
a także **Dywany**  
w bardzo bogatym wyborze poleca  
**S. Schultz** (dawniej W. Thiede)  
ul. Gdańska 112.

**1-2**  
**place**  
do sprzedania  
w Choinach. Wia-  
domość ul. Prze-  
działniana 48, m. 5.  
91-5

**Lecznica**  
dla przychodzących chorych i  
Instytut Röntgenowski  
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.  
Dr. Rakowski uszu, nosu i gardła od 9-11  
i od 2-3 po poł.  
Dr. Goldstein-Polak chor. oczu 11 i pół do 1  
Dr. Rożaner wener. i skórne 9-10 i pół 1-2  
Dr. Justman choroby nerw od 11 i pół-3  
Dr. Rosenzweig chor. dalsi 10-11 3-4 pp.  
Dr. Papierny chor. kob. i aktus. od 11 i pół-1  
Dr. Kantor chirurg od g. 2-3  
Dr. Weinberg wewnętrzne od 4-5-30  
Dr. Stapel gab. Roentgen. od 8-6.  
Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja.  
Szczepienie szczy. Przy leczeniu - tworzoney został  
Instytut Röntgenowski dla przedświetlań i zdjęć  
Lampa kwarcowa. Elektryczne inhalatorjum.  
Wszystkie analizy (krew, mocza i płwocin). - Wi-  
sytły do domu.

**Dobre i tanie!**  
**WYROBY**  
**FUTRZANE**  
w wielkim wyborze  
**W. TYGER**  
Piotrkowska 38.  
1 p. front.  
Tel. 14-99.  
UWAGA! Przymiowanie  
reparacji pod własnym  
nazwiskiem. 10072-10

**10114-1-2**  
**Modystki!**  
Potrzebna starsza  
panna i podreżna  
**Główna 32.**

**PIANINO**  
zagraniczne  
**Koncertowe**  
zaraz do sprze-  
dania, ul. Wólczań-  
ska № 167, Kron.  
10134-1-2

**SLUSARZ**  
(anszlagier)  
na roboty budo-  
wlane potrzebny,  
**Szkolna 9.**  
10135-1

**Manicurzystka**  
zdolna poszukuje  
zajęcia Oferty do  
„Głosu” dla „Ma-  
nikurzystki”.  
10116-1

**FELCZER-**  
**masażysta**  
**Abramowicz**  
**Dzielnia 5.**  
tel. 27-97.  
10134-1-2

**Ważne dla Pań!**  
Znana nauczyciel-  
ka naucza kroju i  
szycia w przeciągu  
jednego mies. a  
za 30 zło-  
tych. — Uwaga  
Przyjmuję również  
lekcje prywatne za  
60 złotych.  
**Pańska 9, m. 33**  
Szwarc u Gryn-  
blata. Zapisy od  
11-12 i 2-5.  
10135-1

**WIELKI WYBÓR**  
**PIANIN**  
zagranicznych firm  
poleca skład pianin  
**„LYRA”**  
Piotrkowska 82.

**Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.**  
**Sala Filharmonji.**  
W PIĄTEK, dn. 24 października r. b. o g. 8.50 w.  
**Wieczór pieśni i arji operowych.**  
Program wypełni:  
**LIDJA**  
**KINDERMAN**  
Artystka Opery Stuttgardzkiej  
Przy fortepianie: dyr. **Teodor Ryder,**  
W PROGRAMIE: Chr. GLUCK Arja z op. „Orfe-  
usz”. SCHUBERT: Wiecznemu Król Olch. Malgo-  
rzata przy kolowrotku. Syn Muzy (Der Musensohn.  
G. MEYERBEER: Arja z op. „Prorok”. DVORAK:  
Melodje cygańskie op 55 M. KOWALSKI: 5 pieśni  
podług poezji „Pierrot Lunaire”. KORNGOLD: Arja  
Marjety z op. „Umarle miasto”.  
Bilety do nabycia w kasie Sali Filharmonji codz.  
od godz. 10.30 do 1.30 i od 3.30 do 7.

**KONCESJONOWANE**  
**BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPERACYJNE**  
**P. SZULC i S-ka**  
wł. Paweł Szulc  
Łódź, Andrzejka 9.  
**Instalacja**  
**światła i siły**  
przenośnej jak rów-  
nież urządzenia sy-  
gnalizacji. Wszelki  
materiał instalacyj-  
ny stale na składzie  
Przewijanie motorów  
i dynamo maszyn  
wszelkich systemów  
i napęd

**CEBULKI KWIATOWE**  
dla jesiennego wysadzenia, do do-  
niczek i gruntu, polecają  
**Składy nasion**  
**L. JASINSKIEGO**  
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.  
oddział w Łodzi, Andrzejka 10.  
**Darmo!!!**  
Doddam duży  
pokój umeblo-  
wany w średnio-  
ściu, kto mi da ja-  
kąkolwiek posadę  
w banku, w kan-  
torze lub w jakim  
biurze. — Łaskawe  
Oferty do „Głosu”  
pod „Darmo”.  
10136-1

**Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.**  
(Zarząd i Sekretariat Piotrkowska 79, tel. 36).  
**SALA FILHARMONJI.**  
**DZIS**, 19 października 1924 r., o g. 12 w poł.  
**II-gi Poranek Symfoniczny**  
Ludowy.  
„Chopinowski” ku uczczeniu 75-iej rocz-  
nicy zgonu Chopina. —  
DYREKCJA: **BRONISŁAW SZULC.**  
SOLISTA: **Prof. ZYGMUNT LISICKI** (fortepian).  
Słowo wstępne wygłosi **Inż. HENRYK GOLDBERG.**  
W programie m. in: Grande Polonaise, Preludju n C-moll „Odlot du-  
cha” i A-dur (Chopin - Glazunow „Chopiniana” i koncert for t. F-moll.  
We wtorek, dnia 21-go października 1924 r. o godz. 8.45 wi-cz  
**III-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY**  
(3-ci z 1-go cyklu Abonamentowego)  
DYREKCJA: **Oskar Fried** SOLISTKA: **KATHLEEN PARLOW**  
(szwajcarska światowej sławy)  
W progra wie — **SYMFONIA Nr. 3 „EROICA”**  
J Brahms Koncert skrzypcowy. Weber: Uwertura do op. „Oberon”  
Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od 10 do 1.30 i od 3.30 do 7.

**Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch** / Tel. 13-85.  
**SALA FILHARMONJI.**  
**DZIS** o godz. 4-ej  
po południu  
**Koncert BOHATERSKICH TENOROW**  
**IGNACY STANISŁAW**  
**DYGAS Gruszczyński**  
Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. 068-1

**Na raty!**  
**Maszyny do szycia**  
**Wyżymaczki ameryk.**  
**Rowery poleca**  
**J. Mędrzycki — Łódź**  
Kilińskiego 30.

**Zdolny i energiczny 943-2**  
**przedawca**  
zbożowy i mączny, mający klien-  
telę miejscową i zamiejscową, fa-  
chowiec maszyn młynskich, poszu-  
kuje posady. Mogę złożyć kaucję.  
Oferty sub „Kaucja” do „Głosu”  
Młody zdolny człowiek  
wyzn. ewang z 4-letnią praktyką, o-  
beznany z wszelką pracą biurową,  
poszukuje posady (pomocnika)  
**buchaltera**  
lub jakiegokolwiek innej. Przyjmuje  
prace godzinowe Oferty do „Głosu”  
sub „S 13” 745-2

**Czem płukać**  
**usta?**  
Zęby konserwuje  
jakknajlepiej  
znany eliksir  
**„Stomatol 111”**  
wzmocnia dziąsła  
dezynfekuje usta  
UWAGA! Opinie lekarzy  
przy flakonie  
Główny skład Tow. Akc. L. SPIESS  
Zadać w skł. Apt.

**Zakład białoskórniczy**  
**B. Cyklis i A. Dołud**  
Łódź, ul. Konstanyowska № 84.  
Wyprawa, czyszczenie i farbowa-  
nie wszelkich futer zwyczajnych i  
szlachetnych.  
Specjalność: kozuski zakopiańskie  
damskie i męskie, wojskowe kawa-  
leryjskie, kozuchy wartownicze,  
pledy futrzane i dywaniki. 9663-1

**Do sprzedania okazynie**  
**stołowy pokój**  
sypialnia modna, antyczna biblioteka,  
maszyna do szycia, perski dywan, lam-  
py, różne serwisy, sprzęty domowe.  
Pośrednicy wykluczeni od 1-3 po poł.  
i 6-8 wiecz. Kolisch, Karolewska № 1.  
10005-2

**OGŁOSZENIA** do wszystkich  
pism w państwie  
**Obowiązkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim”**  
i we wszystkich „Dziennikach urzędowych”  
Artykuły i wzmianki reklamowe  
Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych  
**Kampanje reklamowe**  
Kosztorysy / Projekty / Porady / Informacje.  
Załatwia na najkorzystniejszych warunkach  
**Polska Agencja Telegraficzna**  
Oddział Łódzki: **Konstantynowska 29**, telefony III i 15-24.  
Biuro czynne od godz 8-ej do 5-ej po poł. 9035-1

**NA RATY!**  
Meble tanie i modne wykonujemy  
w naszym zakładzie, udzielamy  
gwarancji za solidne wykonanie.  
Zakład Stolarski, Napiórkowskiego  
Nr. 7, przy Górnym Rynku. 28-2

**Sprzedaż SZYB**  
okiennych po cenach fabrycz-  
nych oraz szklenie budowli po  
cenach konkurencyjnych  
**J. OBEJNICZAK, Główna 14.**

**Wielki wybór**  
**wyrobów futrzanych**  
jak: palta karakulowe, fokowe,  
oraz skórki nerkowe, fokowe,  
małpy, krety, liry, wydry, lisy,  
baranki niebieskie i t. d.  
Przyjmuje wszelkie przeróbki.  
**J. Szwareman**  
Dzielnia 41, parter, podwórzu.



# Ubiory podług miary

wykonywujemy pod gwarancją za modny krój i najlepsze wykończenie.  
Skład nasz zaopatrzony w najlepsze towary po cenach fabrycznych.

- 595-1 Fason kosztuje:
- Garniturę maryn. zł. 70.— 80.—
  - Jesionki zł. 75.—
  - Palta zimowego zł. 95.— 110.—

## Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160.



### SKŁAD FUTER

poleca

## lutra damskie, meskie i galanteryjne

### A. FISZLEWICZ

Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 389-4  
Tel. 34-66. Tel. 34-66.

## KLINIKA

### Położniczo - chirurgiczna

D-rów: Szarlota Eiger, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i I. Bauma

tel. 13-57 Ogrodowa 10 tel. 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4 — 6.  
Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11-12  
Dr. Szarlota Eigerowa g. 12-1  
Dr. Baum g. 5-6

## Rutynowanego korespondenta bankowego

w językach polskim, niemieckim, francuskim, język angielski pożądanym — **poszukuje instytucja bankowa.**  
Oferty sub „BANKOWIEC”. 10001-8

**Kaps SZCZURY i MYSZY**

Bezsprzecznie najpewniej tępi wypróbowany od szeregu lat preparat „KAPS”  
Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 845-1

## Licytacja

Zarząd Państwowy Elektrowni Łódzkiej sprzedaje drogą ustnego przetargu w dniu 29.X 24, o godz. 10-ej rano

## trzy samochody osobowe

Objekty powyższe oglądać można codziennie w godz. od 2 — 3 po poł. w gazażu przy ul. Kilińskiego 72. 10005-3

## Uroczę Panie przekonały się

ze wszelkie perfumy, wody kolońskie, mydła, pudry, kremy oraz inne art. kosmetyczne, krajowe i zagraniczne.  
Kupuje się najtaniej i najlepiej wyłącznie w składzie aptecznym

**H. Hermalina, Piotrkowska Nr. 11.**  
Ceny znacznie niższe. 808-6

## Juliusz Jarisch Spadkobiercy

Spółka Akcyjna.  
ŁÓDŹ, ul. Wodna № 11-13.  
Fabryka śrub i wyrobów toczonej.  
**SPECJALNOŚĆ:**  
Śruby czarne i toczone wszelkiego rodzaju.  
Nakrętki czarne i toczone.  
Nity wszelkiego rodzaju ze specjalnego żelaza. Podkładki i t. p.  
Szatnowane i prasowane artykuły masowe wszelkiego rodzaju.  
Łańcuchy dla tkalni, przedziałni i apretury.  
Łańcuchy „Gal’fa”.  
Okucia okienne i drzwiowe, paski i t. p.  
Naróżniki i t. p.  
Prawo wykonania zaworów (wentyle) bez łożysk i grzybków. Patent № 14772  
Pobielanie, cynkowanie i zaolwienie masowych artykułów w ogniu wirt. patentowanej procedury „K. Miele”  
Dostawa ze składu lub krótkoterminowa  
Adres telegr.: „Jarull” Łódź. Tel. № 74

## KAWA

wyborowa, stale świeżo palona, w pięciu gatunkach od Zi. 4.40 do Zi. 12 za kg. do nabycia tylko

## u Braci IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Telefon 8-33. 9711-8

## H. Finster i O. Kuchler Skład pianin i fortepianów

Łódź, Zakątna № 79, I piętro.  
poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagranicznych przy dogodnych warunkach. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz strojenie. 547-4

**Fabryka lamp M. Burakowskiego**  
Piotrkowska 37, tel. 21-25  
poleca wielki wybór lamp elektrycznych i gazowych.  
**Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.**  
10057-2

## WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

fabrycznie nowych **MASZYN DO PISANIA**  
Continental, AEG, Orzeł i i.  
**Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych**  
Główna 38. Od 1/4 do 2 1/2 i od 6 1/2. 9625-10

## „Luna” „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”

## Secznica lekarzy specjalistów

ul. Brzezińska № 11.  
Przyjmuje codziennie  
**Dr. Kerszner** choroby dzieci 9-11  
**Dr. Szyman** choroby wewnętrzne 10-12  
**Dr. Lubicz** chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12  
**Dr. Goldblaff** choroby oczu 1-3  
**Dr. Szmigold** choroby nerwowe umysłowe 1-3  
**Dr. Eljasberg jun.** chor. chirurgiczne 1-3  
**Dr. Bergson** choroby kobiece i akuszeria 3-4  
**Dr. Wołyński** choroby uszu, nosa i gardła 3-4  
Szczepienie ospy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznym słońcem górskim Elektroterapia. Leczenie wad wymowy (belkotanie, jaktanie) Wszelkie analizy (moczu, piwoelcu, krwi i t. d) Wizyty do domu — Porada 2 złote

## Szkoło okienne

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.  
**Kit szklarski. Cegła ogniotrwała. Płyty pakarskie. Litory szklane. — Kompletnie szklenie budowli.**  
Materiały budowlane i szkło  
**Tr. HANELT**  
Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

## DOM Zagubione dokum.

Z opródkiem 8 mieszkań (4 wolne), blisko stacji tram. Marysin Ruda (Pab.) dogodny na letnie i zimowe mieszkanie sprzedam. Wiadomość: Łódź, Pomorska 14 Cukiernia między 12-1. 57-1  
Przysz Adam zgubił odroczenie L. 551, wyd. przez P. K. U Łódź. 116 52  
Właszyk Apolonia zgubiła numer rejestracyjny do odbioru zapomogi za № 1520. 91-2-2

## Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr  
**Nauka i wychow.** Amerykanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od 1-3. Pomorska 22, m. 4, I piętro. 996-5-n  
**Absolwent „cours des lettres”** dónne leçons français, anglais. Akcepte aussi des groupes S'adr. rue Cegielińska 19, tr. III ét, log. 8. Rydel 929-3-n  
**Angielskiego konwersacji i literatury** udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielińska 12, m. 4, od 3 do 5 po poł. 39-4 n  
**Ministryni Akademii Paryskiej, b. właścicielka szkoły w Warszawie** udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem. Gdańska 29. Zakrzewski — Lebledieit. 97-1-n  
**Student prawa** udziela lekcji w zakresie szkoły średniej oraz lekcji gry na fortepianie. Wiadomość Wolczajska 91, m. 38; od 12-6-ej. 94-8 n  
**Nauczycielka (treningowa)** wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompotach mo pojedynczo. Oferty sub „nauczycielka” do admin. „Głosu”. 855-3 n  
**Buchalter - bilansista** sta z wyższym wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości z gwarancją nauzenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu jednego do 2 ch miesięcy Kursy indywidualne. Zbiórówkę każdego 1 i 15. Warunki bardzo dogodne. Niezależnym buchalterem w miarę potrzeby instrukcje w sprawach zaprowadzenia, kontroli i rewizji ksiąg, reorganizacji za niedobanej buchalterji, sporządzania bilansów i t. p. Informacje codziennie od 8-10 rano i 8-9 wiecz. Ul. Piotrkowska 165, ofic., I piętro. 109-2-n  
**Nauczycielka (treningowa)** wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w kompotach mo pojedynczo. Oferty sub „nauczycielka” do admin. „Głosu”. 855-3 n  
**Absolwentka Cours des lettres** francuskiego. Oferty sub „Absolwentka” do „Głosu”. 39-1-n  
**Nauczycielka, dyplomistka** uniwersyteckiej, udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Piotrkowska 50 m. 5, od 9. 1-3. 51-2-n  
**Student Uniwersytecki** Jagiellońskiego, doświadczony korepetytor, udziela lekcji Gdańska 35, m. 7. 45-2 n  
**Studentka** udziela lekcji. Przystosowana szybko do egzaminów. Piotrkowska 16, dozorcka wskaże 0-3 n  
**Studentka Politechniki Warsz.** udziela lekcji matematyki (z geom. wykresną) i fizyki w zakresie szkoły realnej Kilińskiego 64. Fajtel. 42 2-n  
**Studentka** udziela lekcji korepetycji. Oferty pod „A. G.” 19-2-n  
**Specjalista** udziela lekcji matematyki, łaciny i historii w zakresie szkoły średniej. Oferty do „Głosu” sub „2 złote godziną” 38-3 n  
**Uczam** hattu w ręcznego w przeciągu miesiąca za 30 złotych. Cegielińska 19 m. i. 107-1-n

**Kupno i sprzedaż**  
biały meble. Dywan. Łódka metalowe. Urządzenia biurowe. Urządzenia kuchenne. Po cenach niższych poleca Ma gazyn Mebli, Piotrkowska 116, I p. front, tel. 2181. 970-10-k  
**Na wypłacie**  
Ważne dla wszystkich! Biały towar, purpur, surowka, barchany, flanela, cugli, na sienniki w pasy. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 69-5-k  
**Ważność i Lkw.**  
duże magazyn ubiorów; sprzedaje hurtem za bezcen byle zaraz. — Kempny, Nawrot 41, róg Kilińskiego. 41-1 k  
**Wypię lokomobile** leżąca o sile od 65 do 100 H. P. normalnych, 2-cylindrową ewentualnie 1-cylindrową z wyszczególnieniem roku budowy i marki — Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Elektrownia” 37-5-k  
**Meble:** Pokój stółowy kredensy, stoły, trema, etażerki, słupki, łódka, garderoba, toaletę, zegar, sprzedam tanio. Radwańska 17 m. 3. 117-2-k  
**Wieżkowa maszyna** (azurkie) i bębnowa damską sprzedam zaraz. Orła 12, m. 21. 96-1-k  
**Maszynę Singera,** łódka niklowe, stół, krzesła, umywalki, stół kuchenny, sprzedam tanio Przejazd 24 m. 1. 145-2-k  
**Maszyny do szycia** na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen, Piotrkowska 88. 114-2-k  
**nie kupuj tandety,** korzystaj z okazji. Meble różnych stylów na raty, gwarancja nieograniczona; odświeżanie, zamiany Zakład stolarski Lubelska 6, przy Na piórkowskiego. 119-1-n  
**Wskazywano** firmy Hoffmana, Berlin tanio do sprzedania Nowo-Zarzevska 43, m. 1. 58-2-k  
**poszukujemy** urządzenia magazynu manufaktur, składającego się z solidnych półek i stołów. Oferty do skrzynki pocztowej 267. 061-2-k  
**Jeżeli chcesz** kupić sprzedam Konstancjowska 53 m. 25. 065-5-k  
**złata, i łódka z materacami,** maszyna do szycia i szala sklepowa tanio do sprzedania Ul. Nawrot 93, w sklepie. 42-1-k  
**przedam kredensy** biuro, szafę z lustrem, stół, otomanę, Piotrkowska 183-9. 0-6-6-k  
**Lokate, mieszkania**  
**AA** sklepianie ze sprzedaniem nieruchomości na pokój z kuchnią. Suwalska 9, sklep, 5-7. 854-5 m  
**przy inteligentnej** izraelkiej rodzinie pokój z tryzaniem dla jednego lub dwóch panienek do wynajęcia. Nowo-Cegielińska 12, m. 7. 927-3-m  
**Przyjeżdżających** go pana na mieszkanie Główna 55, m. 57 21-2 m  
**usuwanie pokoi** bez mebli w 3 koncy ul. Nawrot. Zgl. pod „R. Z.” do „Głosu” 10-3-m  
**Pokój z meblami,** bez mebli, cena obniżona, poszukiwany dla odwołanego lokatora. Oferty sub „Solidny” do „Głosu”. 112-1-m  
**2 pokoje,** duże, słoneczne, wygodne, 1-sze piętro, przy ul. Piotrkowskiej, tylko na biuro do wynajęcia. Zolażać się do „Odnawa”, Sienkiewicza 67. 1-8-1-m  
**Posady i prace.**  
**Poszukiwane**  
**Pracownica** z praktyką poszukuje pomocy buchaltera, księżki lub maszynistki. Oferty sub „R.W.” do „Głosu” 141 5-n  
**Pracownica** zdolna szycia po domach poszukuje miejsca Łaskawe oferty pod „Pilna” 81-1-pp  
**Młoda pani** poszukuje posady dobrej, haftuje i zna się na gospodarstwie. Oferty sub „Młoda” 86-2-pp  
**zoster z doświadczeniem** świadczeńmi poszukuje posady. Wiadomość: Piotrkowska 175, u Dr. Maszyńskiego. 101-2 pp  
**Zaoliarowane.**  
**potrzebny rutynowany** podmajstry przyręcznej stolarni. — Oferty pod „Rex” składać do „Głosu” 42-5-pz  
**Stolarzy** potrzeba. Piotrkowska 116. 99-2 pz  
**Interesy handlowe**  
**Wypię pięć** mały w Łodzi. Oferty z podaniem ceny do „Głosu” sub „J. S.” 140 1-h  
**poszukuje** wspólnika z kapitałem 2000-5000 Złp. do prowadzenia bardzo korzystnego interesu. Zgłoszenia: Orła 12 m. 21. 147-1-h  
**Dotieszenia rozm.**  
**aparatus kinematograficzny** z motorem elektrycznym, kabiną etc. do sprzedania lub wydzierżawienia, lub też do wspólnego zainwestowania przedsięwzięcia kinematograficznego. Oferty pod „Okazja” 25 do „Głosu”. 49-2 d  
**Akuszerka** Dr. Z. miała powrocić; przyjmuję chore. Piotrkowska 225, m. 25. 990-15-d  
**Dyplomowana** felczka i akuszerka przyjmuję od 10-12 i 4-6. Moniuszki 11 m. 29, K. Michajłowa. 115-2-d  
**„Filatela”** Krajków, Rynek 9, poleca albumy, katalogi, przyory filatelistyczne, znaczki europejskie i zamorskie. Obniżony cenik za nadesłaniem 20 gr. 97-5-k  
**panieure.** Cegielińska 19, tr. parter. 38-5 d  
**w braku** znajomości 2 młode, inteligentne i muzyk. panny izraelitki pragną zapoznać 2 młod. inteligentnych panów tylko z lepszych domów. Na anonimy nie odpowiadamy. — Dyskrecja zapewnią. — Oferty pod „X. Y.” do „Głosu Polskiego” 43 3 d  
**5 proc. taniej** poleca fabryczny skład sweetrów. Zielona 11. 1001-6-d